

Kronika

Beskidzka

TYGODNIK • 6 II 1992
ROK XXXVI • NR 6 (1826)
BIELSKO BIAŁA • 1200 ZŁ

REKORDOWA EKIPA, ALE...

Z CZYM DO ALBERTVILLE?

Już tylko godziny dzielą nas od największego święta sportowego, jakim jest olimpiada. W najbliższą sobotę, ósmego lutego we francuskim Albertville zapłonnie znicz, dając początek XVI Zimowym Igrzyskom Olimpijskim. Odtąd aż do 23 lutego oczy kibiców sportowych zwrócone będą na obiekty sportowe Sabaudii. W tym wielkim sportowym święcie uczestniczyć będzie także wyjątkowo liczna reprezentacja... Podbeskidzia.

Dokończenie na str. 4

„SOLIDARNOŚĆ” GÓRĄ!

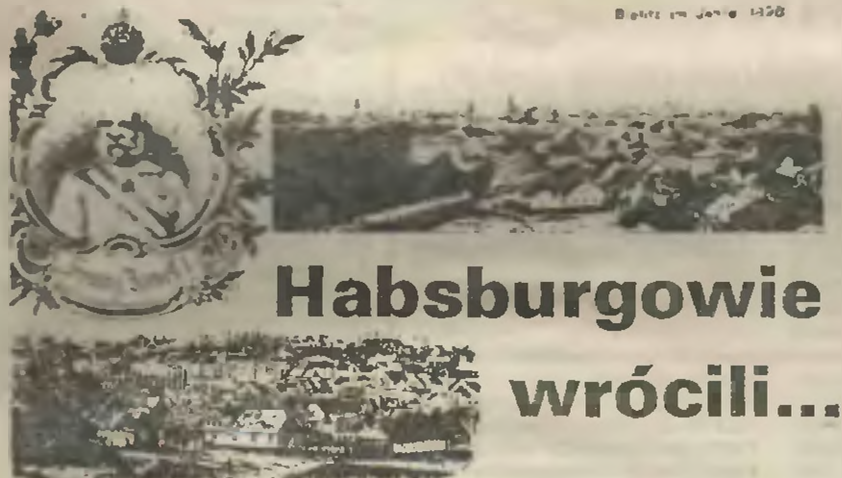


Foto: archiwum

Tak cieszyli się związkowcy Podbeskidzia 11 lat temu!

Strajk zakończył się podpisaniem Porozumienia.

Z radością i nadzieją na oczekiwane zmiany spoglądano wówczas w przyszłość.



Habsburgowie wrócili...

Od paru tygodni Zywiec żył jak w gorączce. No, przynajmniej większość spośród osób przygotowujących wizytę dostojnych gości. A zjechać miał nie byle kto, tylko sam książę Karol Stefan Habsburg z córkami Krystyną i Renatą — żyjący dziś poza granicami Polski potomkowie arystokratycznego rodu władającego do 1939 roku dobrami żywieckimi. Zaproszony też został i zapowiedział obecność przyrodni brat Karola Stefana, dominikanin ojciec Joachim, mieszkający w kraju na stałe. Na dodatek przybyć obiecali przedstawiciele ambasady Norwegii oraz sam ambasador Szwecji z małżonką. Nie licząc już przedstawicieli władz wojewódzkich, innych gości ważnych i poważnych, acz bez arystokratycznych tytułów...

Dokończenie na str. 8

ANATOMIA GŁODÓWKI

Pisaliśmy o tym 2 tygodnie temu. Barbara Orzel — pracownica „Andropolu” głodowała w Łodzi 18 dni. Głodówka miała zwrócić uwagę na tragiczną sytuację przemysłu lekkiego w Polsce. 18 dni to szmat czasu. Organizm zaczyna już spalać własne białko. Pojawiają się pierwsze objawy kwaśnicy białkowej. Występują obrzęki głodowe. Nic zatem dziwnego, że Basię spotykam w bielskim szpitalu „Stalownik”. Jestem jedyną osobą, która ją tam odwiedziła. Ci, za których głodowała nie przyszli, nie okazali jej swojej solidarności. Baśka ma im to za złe, chociaż robi wszystko, aby tego nie okazać.

Dokończenie na str. 2

Sensacja sportowa:

MAKOWSKA (BKS)
zagra w sobotę!

Na tropie gangu

To się wydarzyło 12 listopada 1991 r. Do kantoru wymiany walut w Skoczowie weszło dwóch mężczyzn. Jeden z nich trzymał w ręku pistolet, który przystawił do głowy żonie właściciela, drugi zażądał pieniędzy. Właściciel kantoru pieniędzy nie dał, sięgnął za to po pistolet gazowy i strzelił. Napastnik też wystrzelił, ale jego broń naladowana była ostrą amunicją. Właściciel kantoru zginął na miejscu. Bandyci rzucili się do ucieczki. Usiłowali zatrzymać ich przypadkowi przechodnie. Nie udało się. Bandyci odjechali białym „Mercedesem”. Policja też była bezradna. Zarządzona blokada dróg niczego nie dała. Zbrodniarze z kantoru nie nie ukradli. Przynajmniej jeden z nich postanowił się „odkuć”.

Dokończenie na str. 2

„KRONIKA” — BLIŻEJ!

Chcesz ogłosić się w „Kronice” — nie musisz tracić czasu!

Szanujemy czas naszych Czytelników i spełniamy prośby o ułatwienie złożenia ogłoszenia lub reklamy bez specjalnej podróży do Bielska-Białej. Realizując Wasze oczekiwania zorganizowaliśmy biura ogłoszeń w większych miastach województwa.

Już od lutego można zgłaszać się do naszych akwizytorów w Oświęcimiu i Suchoj Beskidzkiej. Wkrótce zaprosimy do następnych biur.

Oto dokładne adresy nowych biur ogłoszeń:

❖ OŚWIĘCIM — Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego ul. Słowackiego 41, tel. 239-54 (dawna SP Nr 8, obok Domu Kultury „ZChO”) Dojazd z dworca PKP autobusami „1A”, „1B”, „5” Ogłoszenia przyjmowane są w sekretariacie szkoły od poniedziałku do piątku, w godz. od 9.00 do 14.00

❖ SUCHA BESKIDZKA — Przedsiębiorstwo Poszukiwań i Eksploatacji Gazu „PEGAZ” ul. 29 Stycznia 31, tel. 434-12 (w budynku Spółdzielni Wielobranżowej, obok pawilonu „SAVIA”) Ogłoszenia przyjmowane są w siedzibie spółki od poniedziałku do piątku, w godz. od 10.00 do 14.00

BLIŻEJ „KRONIKI” — TO BLIŻEJ SUKCESU!

ZDROWIE NAJWAŻNIEJSZE

UWAGA lekarze, pielęgniarki, położne, spółdzielnie lekarskie, pracownice analityczne, gabinety rehabilitacyjne, salony medycoskrometyczne!

➤ Przpominamy, że spółka „Prasa Beskidzka” przygotowuje broszurowe wydanie informatora służby zdrowia w Bielsku-Białej, w którym znajdują się adresy, telefony, dni przyjęć każdego, kto zgłosi akces.

➤ Chcesz znaleźć swoje miejsce w informatorze — zgłoś się w dziale ogłoszeń „Kroniki Beskidzkiej”.

➤ Termin zbierania danych upływa już za tydzień. Nie przegap szansy, bo zgodnie z nowymi przepisami, już wkrótce treść i forma ogłoszeń i reklam związanych ze służbą zdrowia poddane zostaną „cenzurze”.

TYDZIEŃ W KRAJU

●Wszystko zakończyło się dobrze. Po przeszło trzech miesiącach triumfalnego pobytu w waszyngtońskiej Narodowej Galerii Sztuki „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci powróciła z oceanu. Już wkrótce będzie można ją znowu oglądać w krakowskim Muzeum Czartoryskich. Arcydzieło to swą pierwszą podróż odbyło prawie 500 lat temu z Mediolanu do Mantui w torbie przytroczonej do końskiego siodła.

●W najbliższym czasie zostanie ogłoszony program ratowania państwa, rząd nie ugnie się przed żądaniami wymuszonymi podczas strajków głodowych, poprzednie rządy solidarnościowe nie w pełni uświadomiły społeczeństwo o rozmiarach spadku po systemie komunistycznym, związki zawodowe w ustroju demokratycznym muszą ponosić odpowiedzialność za sprawy państwa — bez znieuczulenia, w którym (niedziela 28 stycznia) wystąpił premier RP Jan Olszowski.

●Ministerstwo Przemysłu i Handlu zapowiedziało możliwość podwyżki cen na prąd. Ewentualna podwyżka dotyczyć będzie odbiorców indywidualnych. Pieniądze jakie płaci przemysł za prąd pokrywają jego produkcję, ale państwo nadal dopłaca do ceny prądu używanego przez mieszkańców.

●Trybunał Konstytucyjny potwierdził zarzuty Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych dotyczące niezgodności z Konstytucją RP ustaw z września 1991 roku wstrzymujących od lipca tegoż roku indeksację płac pracowników sfery budżetowej. Obie centralne związki zaskarżyły te przepisy jako sprzeczne z ideą państwa prawa, gdyż ustanowiono je z pogwałceniem fundamentalnych zasad, mówiących że prawo nie może działać wstecz oraz odbierać obywatelom uprawnień słusznie nabytych.

●70 procent respondentów sopockiej Pracowni Badań Społecznych służyło o propozycji Lecha Wałęsy „sto milionów dla każdego”, jako sposobie sprywatyzowania polskiej gospodarki, ale tylko niecała 47 procent rozumie na czym polega pomysł prezydenta.

●Napaści rabunkowej z użyciem broni na kasjerkę „Marc Polu” i towarzyszącego jej pracownika ochrony dokonano w centrum Warszawy. Dwie osoby zostały rane. Komenda Główna Policji informuje o zatrzymaniu na granicy polsko-litewskiej w Ogródnikach dwóch obywateli b. ZSRR podejrzanych o dokonanie tego napadu.

●Po infekcji wirusowej podczas pobytu w Solinie poprawił się stan zdrowia Lecha Wałęsy. W poniedziałek 3 lutego, prezydent przystąpił do pracy.

●1 lutego po niezwykle emocjonalnej debacie Sejm podjął uchwałę o nielegalności stanu wojennego z 13 grudnia 1981 roku. Odrzucił natomiast KPN-owski projekt ustawy o restytucji niepodległości i powołaniu prof. dr. Tadeusza Zielińskiego na rzecznika praw obywatelskich. Podczas wyborów profesor ubrany był w elegancką, szafirową marynarkę.

●We Wrocławiu rozpoczęło działalność stowarzyszenie syndyków czyli osób, którym rząd powierza zarząd majątku firmy ogłaszającej bankructwo. Skupia ono kilkudziesięciu pracowników, akcjonariuszy i biegłych księgowych.

●Polski Związek Motorowy uważa, że podatek drogowy pobierany od właścicieli pojazdów powinien być wliczony w cenę paliwa. Podołno wpłaty pieniężne z tytułu tego podatku są w dużej części marnotrawione na koszty manipulacyjne.

●Walczyć będziemy w obronie każdego dziecka i każdej kobiety równie męnie, jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu. Podjęliśmy pracę nad ustawą o ochronie prawnej dziecka poczętego — Królowo Polski prosimy Cię wspierać to dziecko — flubowali w Kłasztorze Jasnogórskim posłowie i senatorowie.

(bwt)

ANATOMIA GŁODÓWKI

Dokończenie ze str. 1

Mnie jednak nie oszuka, zbyt długo ją znam. Schudła 6 kilo. Wygląda, jakby 2 dni spędziła w zatłoczonym pociągu. Pytam: Warto było? *Głodówkę tylko zawiesiliśmy. Jak nas rząd zlekceważy, podejmiemy ją na nowo* Rząd — zgodnie z podpisanym harmonogramem rozmów ma do końca lutego zakończyć pertraktacje. Strajkujący chcą rozmawiać na temat strategii dla przemysłu lekkiego (ochrona własnego rynku, kontyngenty, barter, płaca minimalna), zmiany polityki podatkowo-kredytowej dla przedsiębiorstw państwowych (moratorium na zatory płatnicze, karencja na spłatę kredytów, kredyty nisko oprocentowane na zakup surowca pod produkcję sprzedaną), zapewnienie większej części bezpłatnych udziałów w przekształcanych i prywatyzowanych przedsiębiorstwach dla pracowników, uelastycznienie ustawy emerytalnej (wcześniejsze emerytury w regionach i obszarach zagrożonych bezrobo-

ciem, waloryzacja świadczeń wraz z dochodzeniem do wieku emerytalnego, łagodzenie bezrobocia) tworzenie nowych miejsc pracy, zwalnianie istniejących miejsc pracy poprzez „emerytury mostowe”, możliwość szybkich przekwalifikowań.

Basia Orzel chyba w sukces nie wierzy. Powtarza z uporem maniaka, że „Andropol” miał w grudniu ubiegłego roku 3 tygodnie przestoju, że od 1 lutego przez tydzień nie będą pracowali, że za ubiegły rok mają 5 mld. zł strat, że przygotowywane są zwolnienia grupowe. Wiem, że to boli zwłaszcza w Andrychowie — gdzie poza „Andropolem” i WSW nie można znaleźć pracy. Basia ma żal do Prezydenta Wałęsy, który ma dwa teleksy głodujących nie raczył odpowiedzieć, do Premiera Olszowskiego, który do strajkujących napisał: „Zdaję sobie sprawę z Waszego ciężkiego położenia i z Waszego poczucia niezawinionej krzywdy”, ale do Łodzi nie przyjechał, do...

JANUSZ BARGIEŁ

Na tropie gangu

Dokończenie ze str. 1

Jeszcze tego samego dnia usiłował ukraść pieniądze przechowywane w kasie pancernej przedsiębiorstwa „KORNOCA” w województwie wałbrzyskim. I ten skok nie był udany. Udało się za to włamać do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Inwaldzie, gdzie ukradli 60 mln zł., do RSP „Zgoda” w Dębowcu, skąd zabrali 96 mln zł., a z RSP „Razem” tylko 13 mln zł. To była dobrze zorganizowana banda. Dysponowała przynajmniej dwoma samochodami, środkami łączności i bronią.

Ale wróćmy do zabójstwa właściciela kantoru. Przechodnie i żona zastrzelonego widzieli bandytów. To umożliwiło policji sporządzenie portretu pamięciowego i rozpoczęcie, na szeroko skalę, akcji operacyjnej. Pierwszego z zabójców zatrzymano w czasie rutynowej kontroli drogowej. W jego samochodzie był komplet nowych, jeszcze nie używanych przyrządów do włamań. Drugiego zidentyfikowano na podstawie torby „jamnik”,

którą zostawił na miejscu przestępstwa, a która miała stanowić „opakowanie” dla zrabowanych pieniędzy. Jeden z informatorów policji podał trop, a ta aresztowała przestępcę.

Podejrzanych o zbrodnię zabójstwa okazano żonie zamordowanego właściciela kantoru oraz przechodniom goniącym bandytów. Wszyscy ich rozpoznali. Przeprowadzono też eksperyment śledczy. Policjynomu psu tropiącemu dano do powąchania torbę typu „jamnik”, Pies usiadł obok jednego z przestępców.

Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej — Stefan Michalczyk nic więcej nie chce powiedzieć, bowiem nie wszyscy przestępcy znaleźli się za kratami. Udaje nam się jednak dowiedzieć, że zabójcy są młodymi ludźmi (?) żaden z nich nie skończył 30 lat. Byli już karani, pierwszy z nich opuścił więzienie 13.08.1988 r., drugi 8.04.1988 r. Są żonaci, ich żony zatrudniły już adwokatów...

(jb)

Pół wieku razem

Uroczyste podjęto 30 stycznia w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bielsku-Białej pięć par małżeńskich, które mają za sobą 50 lat wspólnego życia „na dobre i złe. Złote Gody obchodzili: Krystyna i Henryk Chryst, Emilia i Jan Grabowscy, Aurelia i Feliks Weźranowscy, Genowefa i Stefan Wójcikowie oraz Ludmiła i Bronisław Wyrwiczowie.

Życzenia zdrowia i wielu sukcesów jak najdłużej mogli cieszyć się

wspólnym życiem złożył jubilatowi Prezydent Miasta Krzysztof Jonkisz. Małżeństwa udekorowano medalami „Za długoletnie pożyte małżeństwo”, przyznawane przez Prezydenta R.P. Były również kwiaty — od Urzędu, rodzin i zakładów pracy, które pamiętały o swoich emerytowanych pracownikach.

Korzystając z niecodziennej okazji spotkania osób o tak długim małżeńskim stażu zapytali-

(bo)

SENSACYJNY WYNIK

(BBTS Włókniarz — reprezentacja Polski od lat 20 — 5:0)

Whali BBTS-u rozegrano sparingowe spotkanie. Na początku należą się CRYTELKOM wyjątkiem: ten nietypowy jak na siatkarskie standardy wynik był rezultatem przedmeczowych ustaleń trenerów, iż niezależnie od przebiegu spotkania zespoły rozegrają pięć setów. Uzasadnione to było azkoleniowym charakterem meczu. Młodzi kadrowicze tylko w pierwszych dwóch setach byli

równorzędnym przeciwnikiem dla naszej drużyny, mając duże szanse na ich wygranie, jednak w końcówkach przeważała rutyna bielskich siatkarzy. Trener Wiktor Krebok korzystając z okazji dał szansę pokazując się młodym wychowankom BBTS-u, spośród których ambicją wyróżnił się Dariusz Fajferk. Publiczność gorąco nagradzała oklaskami strzeleckie popisy Rafała Kwaso-

wskiego, który serwisami z wysokoku rozbił obronę gości. W dobrej formie, po pierwsze spowodowanej kontuzją, wrócił na parkiet Ilnar Naglis. W sumie mecz miał charakter rozrywkowy i był miłym przerwaniem w ligowej codzienności. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, iż BBTS zwyciężył w setach 5:0 (14, 11, 4, 7, 10, a mecz trwał godzinę czterdzieści pięć minut.

(A)

(bo)

Czy wiecie państwo, gdzie znajduje się największy w Bielsku-Białej super-market (niestety czynny tylko w jednym dniu tygodnia)? Oczywiście na niedzielnej giełdzie przy ul. Warszawskiej.

Można tu kupić prawie wszystko. Wśród artykułów żywnościowych przeważają słodkie, ale można tu też znaleźć wędliny (paczkowane) od salcesonu po szynkę. Luskane orzechy kosztują tu tylko 25.000 zł za kg. Da się tu przebierać w spodniach, butach, swetrach, rajstopach i innym odzieniu. Są także artykuły gospodarstwa domowego i zastawa stołowa: komplet duralexu 47-mio częściowy kosztuje 430.000 zł, a 44-ro częściowy 400.000 zł. Jest tu olbrzymia ilość sprzętu audio, od radiomagnetofonów po 300.000 zł do wozu 2,5 mln zł. Jest to w większości sprzęt koreański i sprzedawany bez gwarancji, ale zdarzają się też wyroby Phillipsa. Handlujący złotem trzymają cały swój towar w rękach, chroniąc się w ten sposób przed złodziejami. Zaś

ci ostatni potrafią nawet ukraść baterię łazienkową pozostawioną na moment w samochodzie. Francuskie perfumy, które sprzedawane były przed świętami na targowisku przy ul. Lompy po 20.000 zł za flakonik, potaniały i kosztują już tylko 15.000 zł.

Oprócz Polaków sprzedają tu też

wany w stanie Connecticut. Samochód ten ma silnik diesla o pojemności 5600 centymetrów sześciennych i może pomieścić sześć osób. Wypozaczony jest w automatyczną skrzynię biegów, klimatyzację, elektrycznie otwierane szyby i elektrycznie regulowane fotele. Zużywa 13 litrów oleju napędowego na sto kilometr-

mln zł, zaś z 1988 r. 140 mln zł. Pojawił się też najnowszy produkt bielskiej FSM, czyli Fiat 126 wyprodukowany w 1992 r. (bo Cinquento robione jest w Tychach), który kosztował 36 mln zł. Tańsze były Fiat 126p (made in garaż) czyli składaki 1989 r. — 21 mln zł (podobno cały z nowych części), 1987 r. — 16 mln zł.

KTO HANDLUJE TEN ŻYJE

Rosjanie oraz inni mieszkańcy Wspólnoty Niepodległych Państw. Jednak jest ich mniej niż było przed urynkowieniem cen za Bugiem i oferowane przez nich towary są droższe. Na giełdzie pojawiają się też Wietnamczycy i Rumuni.

Tym razem największym pojazdem (wśród osobowych) był na bielskiej giełdzie (oczywiście amerykański) Oldsmobile Regency zarejestro-

wany w stanie Connecticut. Samochód ten ma silnik diesla o pojemności 5600 centymetrów sześciennych i może pomieścić sześć osób. Wypozaczony jest w automatyczną skrzynię biegów, klimatyzację, elektrycznie otwierane szyby i elektrycznie regulowane fotele. Zużywa 13 litrów oleju napędowego na sto kilometr-

Niewątpliwie najtańszym samochodem na giełdzie był Fiat 126p z 1978 r. — 2,7 mln zł. Starszy i droższy był Fiat 125 p z 1972 r. za 4 mln zł. Dużo młodszy i niewiele droższy był Trabant z 1982 r. — 4,2 mln zł. Natomiast bardzo tani był Trabant z 1988 r. — 10 mln zł. Jednak takim samochodem nie da się wjechać do Europy.

(bf)

GALLO

WINA KALIFORNIJSKIE

TO CO NAJLEPSZE

SYNTEZA CMC tel. 218-97

Miliony za mapę

Pod koniec ubiegłego roku w oświęcimskim antykwariacie pojawia się unikatowa mapa przedstawiająca ziemię oświęcimską i zatorską wg stanu tuż przed inkorporacją do Korony (co nastąpiło w 1564 r.) Decyzją władz Oświęcimia została ona zakupiona za 2,5 mln złotych ze środków budżetu miasta i przekazana w połowie stycznia tutejszemu Archiwum Państwowemu. Jak poinformowała nas dyrektorka tej placówki Elżbieta Skalińska-Dindorf, dokument kartograficzny został poddany szczegółowemu badaniu. Okazał się siedemnastowiecznym obrębem mapy (25 x 30 cm) i będzie z pewnością jednym z cenniejszych przedmiotów pośród zbiorów.

(jad)

Miejski Zakład Komunikacyjny w Bielsku-Białej zapewnia, że nie powinno już być tasiemcowych kolejek, które dotąd ustawały się przed jego kasami z biletami miesięcznymi. W połowie stycznia pomieszczenia kasowe zostały przeniesione z ulicy Partyzantów na ulicę

Bilety MZK bez kolejek

Sukiennicza 3. W nowej placówce czynne są cztery okienka kasowe, wydłużono także godziny ich pracy. W dni robocze są czynne od 8.00 do 18.00. Prowadzona jest sprzedaż wszystkich rodzajów biletów: miesięcznych, okresowych, ulgowych i jednorazowych.

(ban)

MINI-KRONIKA

● Nowa przejścia graniczna w Cieszynie — Boguszowicach uważana jest za najlepszą w kraju. Zachwyty budzi jego europejski standard: sklepy, restauracja, punkty wymiany walut czynne całą dobę. Niewiele wspólnego z Europą mają natomiast scenki obserwowane ostatnio na „starych” cieszyńskich przejściach: na mostach Wolności i Przyjaźni, gdzie dominują piesi. Wielu tych globtroterów przekracza granicę kilka i kilkanaście razy dziennie. Przenoszą pod płaszczami i kurtkami butelki z alkoholem kupionym za Olszą, bo tańszy...

● Bogusław Bąsik, cieszyński radny i były właściciel koncernu ART-B, przebywający w Izraelu przechodzi do kontrofensywy. Na wieść o postawieniu spółki ART-B w stan likwidacji wystąpił o zwrot firmy, należącej teraz do Banku Handlowo-Kredytowego w Katowicach. Bank nie wstrzymał likwidacji spółki. Zwrócił ART-B Bąsikowi, gdy ten odda dług w wysokości ok. 4,3 mln zł. Bąsik jest zdania, że znaczna część długu — 2,8 mln zł — uregulował gwarancjami kredytowymi wystawionymi przez PKO BP. Spółka w tym, że gwarancje te nie mają — zdaniem szefów PKO BP — mocy prawnej i nie można ich uznać za równoważność pieniędzy na koncie firmy. Spór na tym tle między PKO a Bankiem Handlowo-Kredytowym rozstrzygnie sąd.

● 24 bm. minęła 47 rocznica wyzwolenia Oświęcimia i hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Trwają dyskusje nad zmianami w ekspozycjach obozowego muzeum.

● W Katowicach zorganizowano III Międzynarodowy Festiwal Filmów Górskich. Pokazano m.in. głośny film Wernera Herzoga „Krzyk kamienia” o tragedii, która wydarzyła się włoskim wspinaczem w 1958 r. Bielskim akcentem festiwalu jest towarzysząca mu wystawa fotografii „Świat gór”.

Autorami zdjęć jest bielskie małżeństwo Inez i Andrzej Batura.

● Pisaliśmy już, że zbankrutowało katowickie wydawnictwo „Śląsk”. Jak się dowiedzieliśmy, zastąpi je spółka z o.o. o tej samej nazwie. Nowy „Śląsk” nadal pragnie wydawać książki związane z regionem.

● Poważniejsi importerzy samochodów łączą się, by ochronić polskich klientów przed konsekwencjami dzikiego importu. Powstaje Stowarzyszenie Prywatnych Importerów Samochodów, którego członkami mogą być tylko oficjalne przedstawicielstwa zagranicznych firm, i autoryzowani dystrybutorzy oraz dealerzy. Tymczasem prezesem stowarzyszenia został Sobiesław Zasada, bielszczyzanin, przedstawiciel firmy Mercedes.

● „Oplotek” to nazwa ruchomej galerii plastyki nieprofesjonalnej wędrującej po szkołach i wiejskich domach kultury. „Oplotek”, rodem z Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, dotarł ostatnio do Pawli Małaj. Prezentowane są prace dzieci ze szkół podstawowych woj. bielskiego, które przebywały latem ubiegłego roku na dziesięciodniowym plenerze w Lanckoronie. Są obrazy malowane na szkle, oleje, — szkice ołówkiem i tuszem, pastele, linoryty. Różnorodność godna naśladowania.

● Z kolei plan jesienno-pleneru malarskiego w Międzybrodziu Żywieckim pokazało w holu bielskiego Domu Muzyki 20 osób skupionych w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury. Tytuł wystawy — „Złota jesień '91” dowodzi, że pogodę podczas pleneru mieli słoneczną.

● Umorzono śledztwo w sprawie wydarzeń na Stadionie Śląskim w Chorzowie, gdzie 8 sierpnia ub. roku poturbowano grupę demonstrujących przeciwników corridy (byli wśród nich wegetarianie z bielskiego klubu „Gaj”). (zn)

Nakładem „Prasy Beskidzkiej”, wydawcy naszego tygodnika, ukazała się „Księga biznesu '92”, zawierająca adresy i oferty firm handlowych, usługowych i produkcyjnych, a wnie z województwa bielskiego. Przyjęta przez nas formuła pozwala na pełne

„Księga biznesu” już w sprzedaży

zaprezentowanie obecnych w katalogu firm, nie ogranicza się wyłącznie do podania nazwy i adresu oraz rodzaju działalności gospodarczej. Wydanie zawiera najnowsze, aktualne dane — warto więc, zajmując się biznesem, mieć je „pod ręką”. Książeczkę rozprowadzać będziemy za pośrednictwem naszych akwizytorów, można ją też kupić za jedyne 10 tys. zł w Dziale Ogłoszeń „Kroniki”.

Prezent „Wnuczków”

Specjalne występy artystyczne dla babć i dziadków zorganizowali 24 stycznia nauczyciele i uczniowie najmłodszych klas Szkoły Podstawowej Nr 19 w Bielsku-Białej. Z zaproszeń, rozesyłanych do wszystkich okolicznych solenizantów, skorzystała blisko setka seniorów. Była kawa i ciasteczka, kupione za pieniądze zarobione przez uczniów ze sprzedaży bożonarodzeniowych stroików. Dzieci wystawiły „Jasełka” i śpiewały koledy, do których dołączyli się zaproszeni goście. Stara sala gimnastyczna pękała w szwach... N/z; młodzi artyści w przerwie między występami.



Foto: Grzegorz Mencfel

GAZETA URZĘDOWA

CZY DOPEŁNIEŚ OBOWIĄZKU MELDUNKOWEGO?

Zameldowanie

Osoba posiadająca stałe miejsce zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej jest obowiązana zameldować się w miejscu pobytu stałego. W tym samym czasie można mieć tylko jedno miejsce pobytu stałego. Pobyt stałym jest zamieszkanie w określonej miejscowości pod oznaczonym adresem z zamiarem stałego przebywania.

Pobytem czasowym jest przebywanie bez zmiany miejsca pobytu stałego w innej miejscowości pod oznaczonym adresem lub w tej samej miejscowości pod innym adresem.

Osoba zameldowana na pobyt czasowy i przebywająca w tej samej miejscowości nieprzerwanie dłużej niż 2 miesiące jest obowiązana zameldować się na pobyt stały, chyba, że zachodzą okoliczności wskazujące na to, iż pobyt ten nie utracił charakteru pobytu czasowego, do których zaliczyć należy w szczególności:

- wykonywanie pracy poza miejscem pobytu stałego,
- pobyt związany z kształceniem się, leczeniem, wypoczynkiem lub ze względów rodzinnych,
- odbywanie czynnej służby wojskowej,
- pobyt w zakładach karnych i poprawczych, aresztach śledczych, ośrodkach przystosowania społecznego, schroniskach dla nieletnich i zakładach wychowawczych.

Rozstrzygnięcie charakteru pobytu należy do organu meldunkowego właściwego terytorialnie urzędu gminy. Prowa-

dzenie spraw ewidencji ludności przez urzędy samorządowe odbywa się w ramach zadań koniecznych z zakresu administracji rządowej.

Konkretnie do tegoż art. 9 ust. 3 przepisanej na osobę ustawę, przy zameldowaniu na pobyt stały lub czasowy trwający ponad dwa miesiące należy przedstawić potwierdzenie uprawnienia do przebywania w lokalu lub pomieszczeniu, w którym ma nastąpić zameldowanie.

Jeżeli osoba zgłaszająca pobyt stały nie przedstawi potwierdzenia uprawnienia do przebywania w lokalu (pomieszczeniu), w którym ma nastąpić zameldowanie, może być zameldowana tylko na pobyt czasowy do 2 miesięcy, jeżeli w tym lokalu (pomieszczeniu) przebywała. Trzeba również pamiętać, że przy zameldowaniu na pobyt stały należy przedstawić potwierdzenie wymeldowania się z poprzedniego miejsca pobytu stałego.

Nie dopełnienie tego obowiązku wywiera skutek prawny, zameldowanie osoby tylko na pobyt czasowy do 2 miesięcy. Potwierdzenie wymeldowania nie jest wymagane od osób powracających z zagranicy, gdzie przebywali na pobycie stałym.

Zameldowania na pobyt czasowy trwający do 2 miesięcy dokonuje się ustnie, ustalając datę przybycia, adres i zamierzany czas trwania pobytu.

Istnieją również przypadki zwolnień z obowiązku zameldowania na pobyt czasowy, a mianowicie:

- dzieci do lat 7 — na okres nie przekraczający 2 miesięcy,
- rodziców przybywających do swych dzieci i dziadków do

wnuków na okres nie przekraczający 30 dni,

● osób przebywających w określonych miejscowościach w celach turystyczno-wypoczynkowych poza domami wypoczynkowymi, wczasowymi, pensjonatami, hotelami, domami wypoczynkowymi, motelami, polkami gołębimi, schroniska-

● Porozumienie Nr 1/91 w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami wojewódzkimi w granicach miasta Ustronia zawarte 10 czerwca 1991 roku.

● Porozumienie Nr 1/91 w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami

Amerikanin do wzięcia

Firma, spółka lub przedsiębiorstwo, które chciałoby przyjąć do pracy na 3 miesiące (czerwiec, lipiec, sierpień) amerykańskiego konsultanta z Uniwersytetu of Michigan i tamtejszej szkoły Zarządzania Biznesem — proszone jest o wiadomość do Biura Prasowego i Kontaktów Międzynarodowych Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej tel. 36-317.

Warunek: zapewnienie lokum i wyżywienia. Wszelkie inne koszty pokrywa strona amerykańska.

mi, campingami czy też strzeżonymi polami biwakowymi — jeżeli pobyt w tej miejscowości nie przekracza 30 dni,

● uczestników kolonii, obozu turystyczno-wypoczynkowego organizowanego dla młodzieży szkolnej i studium — jeżeli pobyt czasowy nie przekracza 30 dni.

(Za tydzień informacja o postępowaniu związanym z wymeldowaniem)

Biuro Prawne informuje

Wojewoda Bielski ogłosił: W Dzienniku Urzędowym Województwa Bielskiego Nr 22 z 20 listopada 1991 roku:

wojewódzkimi w granicach miasta Żywca zawarte 10 czerwca 1991 roku.

● Porozumienie Nr 1/91 w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami wojewódzkimi w granicach miasta Wisła zawarte 10 czerwca 1991 roku.

● Porozumienie Nr 1/91 w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami wojewódzkimi w granicach miasta Strumienia zawarte 26 sierpnia 1991 roku.

● Porozumienie Nr 5/91 w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami wojewódzkimi w granicach mia-

sta Skoczowa zawarte 19 lipca 1991 roku.

● Porozumienie w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami wojewódzkimi w granicach miasta Cieszyzna zawarte 24 lipca 1991 r.

● Porozumienie Nr 1/91 w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami wojewódzkimi w granicach miasta Wadowice zawarte 10 czerwca 1991 roku.

● Porozumienie Nr Or-Sa-0139/3/91 w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami wojewódzkimi w granicach miasta Szczyrku zawarte 10 czerwca 1991 roku.

● Porozumienie Nr T-I 7040/46/91 w sprawie powierzenia przez Wojewodę Bielskiego zadań w zakresie zarządzania drogami wojewódzkimi w granicach miasta Suchej Beskidzkiej zawarte w 25 lipca 1991 roku.

● Porozumienie w sprawie powierzenia przez Kierownika Urzędu Rejonowego w Cieszynie prowadzenia niektórych spraw z zakresu administracji rządowej zawarte 1 lipca 1991 roku.

● Uchwałę Nr XV/61/91 Rady Gminy w Brzeźnicy z 24 października 1991 roku w sprawie uchwalenia założeń do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeźnica.

● Zarządzenie Nr 140/91 Wojewody Bielskiego z 18 listopada 1991 roku w sprawie ogłoszenia Statutu Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej z siedzibą w Cieszynie.

● Rozporządzenie z 18 listopada 1991 roku w sprawie obowiązku powszechnego niszczczenia chwastów na obszarze województwa bielskiego.

Biuro Prasowe i Kontaktów Międzynarodowych Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej

„Gazeta Urzędowa” — redagowana przez BPIKM UW. Redakcja nie odpowiada za treść informacji.

DO WYGRANIA PUCHAR I FUTRO BIEG NARCIARSKI JAWORZA

Miłośników biegania na nartach ucieszy zapewne wiadomość, że w kalendarzu imprez pojawiła się nowa, bardzo atrakcyjna propozycja. Jest to „Bieg Narciarski Jaworza”, którego głównym trofeum jest puchar wójta tej miejscowości. Nagród będzie jednak znacznie więcej i otrzymają je nie tylko zwycięzcy w poszczególnych grupach wiekowych; na różnych dystansach, lecz również uhonoruje się najlepszego pracownika służby zdrowia, biznesmena, alpinistę, starszego i najmłodszego uczestnika biegu oraz najlepszego zawodnika z Jaworza. To nie wszystko, bo dla najszybszej zawodniczki ufundowano... futro. Jest więc o co się ścigać!

Główny bieg rozegrany zostanie na dystansie 10 km, młodzież będzie walczyć na 1000 - metrowej, 1500, 2500 i 5000-

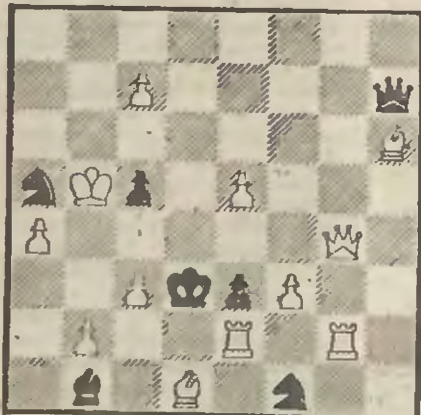
metrowej trasie. Dla najmłodszych, do lat 7, przewidziano dystans 300 metrów. Impreza odbędzie się w sobotę 8 lutego, a biuro zawodów usytuowano przy ulicy Zdrojowej, w siedzibie urzędu gminy.

Stamtąd również o godz. 10.00 nastąpi start, chyba że radykalnie zmienią się warunki śniegowe i trzeba będzie przewieźć zawodników w inne miejsce. Zgłoszenia do biegu można składać w biurze zawodów także przed startem. Wpisowe wynosi 10 tys. zł, dla młodzieży połowa tej stawki. I jeszcze jedno. Wystarczy tylko dobiec do mety, aby wziąć udział w losowaniu dwutygodniowego skierowania wczasowego dla dwóch osób w jednym z ośrodków wypoczynkowych Jaworza.

Biegacze - smarujcie narty!

(ban)

CYKL „HETMAN 8”



Zadanie szachowe nr 7
Autor: Czesław Romański
Białe dają mat w dwóch posunięciach
Rozwiązanie zadania nr 6:
Wa2 - b2

Wygrywając w sezonie rajdowym 1991 klasą A-10 bielska załoga Mariusz Ficoń - Andrzej Witek liczyła na pewne propozycje od firm, którym bardzo zależy na ruchomej i agresywnej reklamie. Ficoń nie doczekał się do tej pory takich propozycji. W wyniku ich braku postanowił wystartować w obecnym sezonie na zakupionym z własnych środków samochodzie Suzuki Swift GTI

Ficoń w Suzuki

16 V w klasie N-02. Samochód ten, z silnikiem o pojemności 1300 cm sześć, mocy 101 KM, pozwalającym osiągać szybkość ponad 200 km/g. W startach pomagał mu będzie jego pilot oraz niezastąpiony mechanik serwisant Józef Zemanek. Złoga ta weźmie udział we wszystkich eliminacjach Mistrzostw Polski, które zostaną rozegrane: 22-23.02. - Rajd Żmowcy; 18-19.04 - Rajd Krakowski; 16-17.05 - Rajd Elmot; 6-7.06 - Rajd Polski; 27-28.06 - Rajd Festiwalowy; 3-5.07 - Rajd Kormoran; 19-20.09 - Rajd Wisły; 24-25.10 - Rajd Karkonoski.

Wierzymy, że w tym sezonie odniosą nie mniejsze sukcesy niż w ubiegłym!

(ZG)

Trwają rozgrywki w ligach międzywojewódzkich pań i panów w siatkówce. I tak w szesnastej kolejce doszło w Cieszynie do derbowego meczu „piastunek” z Czarnymi Żywiec. Zwyciężyły „na sucho”, czyli 3-0 wyżej notowane żywczanki. W tej samej serii drugi zespół BKS-u Bielsko przegrał w Żorach z zespołem Sari 1-3.

W serii siedemnastej cieszyński Piast uległ w kolejnym meczu derbowym, tym razem rezerwie BKS-u 0-3, natomiast Czarnym - podobnie, jak wcześniej BKS-owi - nie udało się wyprawa do Żor, gdzie przegrały 1-3 z drużyną Sari.

NA ZAPLECZU

Po siedemnastu kolejkach liderem klasy MW kobiet jest opolski AZS, który ma na swoim koncie 32 pkt. Rezerwa BKS-u ma o trzy punkty mniej i zajmuje trzecią pozycję, Czarni mają 25 pkt. i są na ósmym miejscu, natomiast Piast zamyka niestety tabelę (dwunasta pozycja) ze skromnym dorobkiem 17 pkt.

W siedemnastej kolejce spotkań klasy MW panów rezerwa żywieckiego Górala rozgromiła 3-0 Zawiszę Pajęczno, zaś akademicy z Bielska przegrali po tie-breaku 2-3 z rezerwą pierwszoligowej Stali Nysa. Natomiast w serii osiemnastej w Żywcu grał Góral z liderem - Rakowem. Goście byli górą w tym spotkaniu, wygrywając 3-1 i umacniając się na pozycji lidera. Miłą niespodzianką sprawił natomiast bielski AZS, który po emocjonującym meczu wygrał tym razem po tie-breaku z KKS Kluczbork 3-2.

Po osiemnastu kolejkach liderem ligi MW mężczyzn jest Raków Cz-wa z kompletem 36 pkt., Góral ma o pięć punktów mniej i jest drugi, natomiast akademicy z Bielska-Białej z dorobkiem 26 pkt. plasują się na dziewiątej pozycji (na dwanaście drużyn).

(ard)

SIATKÓWKA

I liga kobiet seria A

CZARNI SŁUPSK
- BKS BIELSKO

3:0 (8,12,7)

3:0 (5,1,13)

Trwa zła passa mistrzyń Polski. Dobrze grające w tym sezonie siatkarki ze Słupska nie miały większych kłopotów z pokonaniem utytułowanego przeciwnika. W sobotę po przegraniu pierwszego seta wydawało się, iż BKS będzie odrabiał straty, jako że prowadził już w drugim secie 8:1. Jednakże podopieczne trenera Komorowskiego skoncentrowały się i nie dały szans drużynie gości. Zbyt schematyczne ataki BKS-u zatrzymane były przez wysoki blok zawodniczek Czarnych, natomiast ich trudne zagrywki sprawiły bielskim zawodniczkom niemało kłopotu. W efekcie seta przegrały do dwunastu. Następny set był już tylko formalnością.

Niedzielne spotkanie to już od początku do końca dominacją gospodarzy. Pierwsze dwa sety słupszcanki wygrały w tempie wręcz sprinterskim, a przegrana w drugim secie do jednego daje złe świadectwo naszym paniom. Niesmak pozostał pomimo niezłej gry w ostatnim secie.

Po rozegraniu pierwszej serii spotkań rundy rewanżowej BKS zajmując czwarte miejsce w tabeli, mając czteropunktową stratę do lidera, krakowskiej Wisły. Właśnie z tą drużyną Stal rozegra najbliższe dwa mecze. Miejmy nadzieję, że doping własnej publiczności pozwoli odwrócić koło fortuny.

I liga mężczyzn, seria B

STAL STOCZNIA
- BBTS WŁÓKNIARZ BIELSKO

3:2 (6, -15, -15, 15, 7)

3:1 (12, 12, -15, 4)

Wynik sobotnio-niedzielnego spotkania nie mógł już właściwie zmienić układu na czele tabeli. Mimo to drużyny dały z siebie wszystko. Niezwykle zacięte było szczególnie spotkanie sobotnie, w którym po pierwszym łatwo wygranym przez gospodarzy secie dwa następne należały już do BBTS-u. Wynik tych setów mówi o zaciętości, z jaką drużyny walczyły o każdy punkt. W czwartym secie gospodarze obronili sześć meczboli i ostatecznie rozstrzygnęli go na swoją korzyść. Oni też okazali się lepsi w tie-breaku. W niedzielę stoczniowcy nie mieli już aż takich kłopotów, utracili co prawda jeden set, lecz ich przewaga była wyraźna. Należy podkreślić, że bielszczanie rozegrali bardzo dobre dwa mecze, pomimo nieobecności na parkiecie Wiesława Popiła - jednego z czołowych zawodników tego zespołu. Kontuzja kolana na kilka tygodni wyeliminowała z gry ulubieńca bielskiej publiczności. Co prawda w ubiegły piątek zdjęto mu już gips, jednak jego występ w najbliższych spotkaniach stoi pod znakiem zapytania.

Wiadomo już kto będzie rywalem BBTS-u w pierwszych części rozgrywek play-off. Został nim Chemik Kędzierzyn, który zajął czwarte miejsce w tabeli. Pierwsze dwa mecze rozegrane będą w najbliższą sobotę i niedzielę na hali BBTS-u, następne dwa w Kędzierzynie. Przypominamy, iż w dotychczasowych spotkaniach obie drużyny odniosły po dwa zwycięstwa przed własną publicznością, tak więc walka o wejście do finałowej rozgrywki zapowiada się na bardzo wyrównaną. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w tej części rozgrywek gra się do trzech zwycięstw. Drugą parę stanowią Stal Stocznia Szczecin - zajmująca drugie miejsce w tabeli oraz Górnik Kazimierz, będący trzecim zespołem rozgrywek. Zwycięzcy tych par rozegrają finał decydujący o awansie do grupy A.

Z CZYM DO ALBERTVILLE ?

Dokończenie ze str. 1

Nie od dziś wiadomo, że Polska do potentatów w dyscyplinach zimowych nie należy, w dodatku od kilku lat cały nasz sport przeżywa poważny kryzys. Tymczasem zdecydowano się na zabieg nieco karkołomny. Wysłanie aż 54 (w chwili gdy piszę te słowa właśnie taka liczba wchodzi w grę) zawodników jest lekką przesadą.

Do końca nikt nie wiedział i nie potrafił precyzyjnie uzasadnić, jakie kryteria brano pod uwagę przy ustalaniu olimpijskiej ekipy. Stąd do ostatniej chwili trwały przepychanki na linii: krajowe związki sportowe - PKOl. W pewnym momencie podano nazwiska 51 sportowców, ale rychno powiększono skład o trzy dalsze nazwiska.

Klamka nie zapadła jeszcze, gdy idzie o ostateczny skład naszej drużyny hokejowej. Decyzja w tej sprawie zapadnie po turnieju w Rouen, tuż przed igrzyskami. Z naszego (czyt. beskidzkiego) punktu widzenia jest to o tyle istotne, iż nie wiemy w tej chwili, ilu dokładnie zawodników z beskidzkich klubów wystartuje w olimpiadzie. W 31-osobowej ekipie hokejowej jest aż sześciu zawodników oświęcimskiej Unii, ilu jednak z nich wystąpi na olimpijskim lodowisku w Meribel? Cztery, pięciu czy też może cała szóstka? O tym dowiemy się jednak tuż przed pierwszym meczem polskiej drużyny z aktualnym mistrzem świata, Szwecją.

Tak czy inaczej reprezentacja Podbeskidzia będzie w Albertville liczna jak nigdy dotąd. Przypomnijmy, iż naszych barw bronić będą: Bernadetta Bocek, Dorota Kwaśny - biegaczki bielskiego BBTS-u, Leszek Szarejko - saneczkarz Startu Bielsko, Marcin Szafranski - alpejczyk prywatnego klubu narciarskiego „AS” Bielsko-Biała oraz wspomniani hokeiści Unii Oświęcim.

Przypomnę dla porównania, iż w 1984 roku w Sarajewie reprezentowani byliśmy zaledwie przez dwóch skoczków narciarskich: Piotra Fijasa (BBTS Bielsko) i Zbigniewa Malika (LKS Skrzyczne Szczyrk), zaś przed czterema laty w Calgary także tylko przez dwie osoby: ponownie Piotra Fijasa oraz jego koleżankę klubową, alpejkę z BBTS-u, Katarzynę Szafranską. Mimo tak skromnej reprezentacji byliśmy widocznymi, zarówno w Sarajewie, jak i Calgary. Siódme i siedemnaste miejsca na jugosłowiańskich skoczniach Fijasa, równie dobre jego występy w Kanadzie, no i nad wyraz udany start Szafranskiej - szesnasta i siedemnasta lokata, to więcej, niż można było oczekiwać.

Jak będzie tym razem? Pod względem ilościowym prezentujemy się znakomicie, chyba jednak znacznie gorzej, gdy idzie o szanse. Największe nadzieje wiążemy z reprezentacyjną sztafetą pań, która w dwóch ostatnich sezonach poczyniła spore postępy. Wprawdzie w nowym sezonie nie prezentuje najwyższych walorów, ale być może jest to przysłowiowa „zasłona dymna”?

Po cichu na niespodziankę możemy także liczyć ze strony saneczkarzy. Sęk w tym, że brązowi medalści juniorskich mistrzostw świata sprzed roku: Leszek Szarejko (Start B-B) - Adrian Przechewka (Karkonosze Jelenia Góra) stracili formę. A przecież jeszcze w grudniu zdobywali punkty w zawodach o Puchar Świata. Może forma wróci na czas igrzysk?

Indywidualnie ani bielszczanki, ani też saneczkarze raczej nie mają większych szans, jeśli już, to tylko wspomniana sztafeta i dwójka. Pomimo całej sympatii jaką darzymy Marcina Szafranskiego trudno liczyć na sukces z jego strony. Dobrze

jednak, że Marcin jedzie do Albertville, wreszcie będzie miał okazję podpatrzeć najlepszych, skonfrontować z nimi swe umiejętności. To powinno w przyszłości procentować.

Marcin czułby się pewnie, gdyby miał obok siebie swoją siostrę Katarzynę, która raz jeszcze udowodniła, że na krajowych trasach nie ma godnej dla siebie rywalki. „Kaśka” jednak w Albertville nie wystąpi, o czym sama zdecydowała już kilka miesięcy temu, kiedy to nie mogła dogadać się z władzami PZn-u. Podobnie było przed rokiem, kiedy to nie mając możliwości odpowiedniego przygotowania się, zrezygnowała ze startu w mistrzostwach świata w Saalbach. Kilka tygodni później przywozła brązowy medal z Uniwersjady.

Gdyby w narciarskiej centrali wyciągnięto właściwe wnioski, wówczas Szafranska miałaby, szansę odpowiedniego przygotowania się do igrzysk w Albertville. Jej ten start się należał jak mało komu. Byłby świetnym ukoronowaniem wieloletniej kariery. Tego, że zasłużyła sobie na wyjazd do Francji, dowiodły ponad wszelką wątpliwość ostatnie mistrzostwa Polski w Zakopanem, gdzie wprost zdeklasowała rywalki. Do Albertville jedzie jednak zakopianka Ewa Zagata, która Szafranską powinna... smarować narty.

W atmosferze nieudowolnienia, sporów, waśni i animozji wyjeżdża ekipa „biało-czerwonych” na XVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Z czym i w jakich nastrojach wróci pod koniec lutego? Może raz jeszcze okaże się - na przekór wszelkim racjonalnym przesłankom - że im gorzej, tym lepiej? To przecież takie typowo polskie, swojskie. Więc nie traćmy nadziei, sport tego nie lubi...

RYSZARD KLUSEK

W „BESKIDACH” BIEDA!



FUNDACJA EKOLOGICZNA „BESKIDY” została zarejestrowana i Fundacja czekała ponad rok na decyzję Sądu Rejonowego dla m. Warszawy. W tym czasie zarejestrowano tu kilkadziesiąt innych fundacji. Podobno nawet Fundację na Rzecz Łysych. Na „kanapkowe” przyjęcie w Domu Technika, zorganizowane dla uczczenia tej wielkopomnej decyzji, zaproszono wszystkich 50 fundatorów. Przybyło... piętnastu! Zwieśli oni głowy w niemię rozpacz stwierdzając, że na koncie Fundacji procentuje zaledwie 55 mln złotych.

Większość obecnych prowadzi własny biznes. Dla nich c z a s ma wartość wymierną. Czując się jednak w roli gospodarzy, wysłuchali ze stoickim spokojem „programowego” referatu dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UW Mieczysława Tomiczka, który mówił ze swadą... nie na temat, przedstawiając zebrany katastroficzny wuję stanu czystości wód w województwie bielskim. Ponieważ nie doczekano się konkretnych propozycji, sala rzuciła wyzwanie skostniałej administracji państwowej. Doc. dr Andrzej Gowarzewski, „prywatny przedsiębiorca” zapytał, czy z sumy 150 mil. złotych, jakie według dyr. Tomiczka UW może wydać w tym roku na ochronę

środowiska, nie można ściągać na rzecz Fundacji np. 1 procentu tylko (a może aż) za to, że ten lub inny wykonawca otrzyma od administracji intratne zamówienie. Powiało kapitalistyczną grozą, więc dyr. Tomczek odzignął się od projektu i zaproponował zebrany, aby zafundował miastu spalarnię śmieci. Zapomniał o tym, że 55 mln na koncie wystarczy zaledwie na postawienie budki dla stróża. Wówczas ktoś „ze spiaku” zapytał kogoś innego (a był tu naprawdę majątni ludzie), czy byłby skłonny oddać 1 procent swych zysków w Fundacji, gdyby... Dyrektor Mieczysław Tomczek musiał być sfrustrowany dowiedziawszy się, że są na sali ludzie, którzy

byliby skłonni odprowadzać nawet 2 procent na ten cel, gdyby administracja zechciała ulokować swe zamówienia w ich firmach.

Wówczas można by na tej sali rozprawiać o czystości wód i dyskutować o budowie spalarni śmieci. Ale póki co, 150 miliardów złotych pozostanie w gestii urzędników, którzy sami nie mają, a nikomu nie dają...

Na spotkaniu wybrano prezesa zarządu Fundacji. Ponieważ nie ma pewności, czy nie zrezygnował on dotąd z tego stanowiska, nie wymie nam nazwiska. Trudno bowiem pracować bez partnerów...

TADEUSZ PATAN

Grudzień w liczbach

Według informacji Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Bielsku-Białej przeciętne wynagrodzenie pracowników zatrudnionych w sześciu podstawowych działach gospodarki narodowej (przemysł, rolnictwo, transport, gospodarka komunalna, handel, przedsiębiorstwa budowlano-montażowe) wyniosło w grudniu 91 r. w województwie 1 mln 938 tys. zł. W trzech przedsiębiorstwach przemysłowych wypłacono średnio mniej niż 800 tys. zł, a w sześciu - ponad 2 mln 800 tys. zł.

Ostatniego grudnia w rejestrach bezrobotnych znajdowały

się 34 692 osoby, wśród których przeważały kobiety (21 010). Biura Pracy dysponowały w grudniu 337 wolnymi miejscami pracy. Potrzebni byli głównie mężczyźni (252 oferty) na stanowiska robotnicze. Do końca roku 177 zakładów pracy zgłosiło zamiar zwolnienia 8 132 pracowników.

W grudniu niektóre artykuły żywnościowe, np. ser biały tuszy kosztował o 61 proc. więcej niż w listopadzie, ziemniaki — o 41 proc., a smalec o 29 proc. Znacząco spadła cena jedynie soków jabłkowych (o 58 proc.) i kaszy kukurydzianej (o 36 proc.).

Indyki, poledwice sopocką, filety z morskiczka i pomarańcze najlepiej było kupować przed świętami w Cieszynie, gdzie były najtańsze w województwie. Najdroższa wołowina, szproty wędzone i mąka tortowa były w Żywcu.

W całym 1991 roku w województwie przybyło 2 729 mieszkań. Najwięcej — 1 461 zbudowali prywatni właściciele; spółdzielnie oddały do użytku 1 071 mieszkań, a budownictwo publiczne wzbogaciło się o 197 mieszkań. Lokatorów własnych „M” najwięcej przybyło w Bielsku-Białej, Cieszynie i Oświęcimiu.

(bo)

Business women, czyli kobiety interesu to skutecznie ostatnio lansowany wizerunek pań. Pań dbających zarówno o swój wygląd jak i zaradnych życiowo, przedsiębiorczych. Ta historyjka w pewnym stopniu dotyczy właśnie ich, choć zapewne jest wyjątkiem. Ot, opowiadka jak to powszechnie szanowane niewiasty uległy emocjom przy robieniu interesu.

Początek był obiecujący. Pani — nazwijmy ją Bożena — została zaproszona przez przyjaciółkę jej matki do spędzenia trzech miesięcy w Holandii. Zapraszająca — powiedzmy pani Violetta — również niegdyś mieszkała w Bielsku, ale w życiu bardziej jej się poszczęściło. Wyszła za mąż za Holendra, osiadła tam na stałe, przyjmując obywatelstwo wybranka, zaczęła prowadzić różnorodne interesy. Obie panie bardzo się zaprzyjaź-

niły. Dopiero później pojawiła się wzajemna nienawiść i oskarżenia. Ale po kolei...

Bożena twierdzi, że jej pobyt w Kraju Tulipanów nie ograniczył się wyłącznie do doradnych przyjemności. Na podstawie ustnej umowy z Violettą pomagała

jej przystąpienie do spółki. Po powrocie do kraju miała w Bielsku Białej założyć przedstawicielstwo holenderskiej firmy. Propozycję uznała za korzystną i z chęcią na nią przystąpiła. Skoro miały zostać współzaczynkami, ulegając namowom Violetty, za-

darzeń. Wspomina, jak w trakcie pobytu w Holandii, podczas nieobecności gospodyni, do jej mieszkania zastukał przedstawiciel pewnej polskiej firmy. Kategorycznie domagał się zwrotu 60 tysięcy guldenów, które ponoć Violetta była mu

Z energią zabrała się do pracy przy tworzeniu przedstawicielstwa holenderskiej firmy. Sporo spraw załatwiła, o czym poinformowała swoją współzaczynkę gdy się spotkały. Ta jednak nie tryskała już wcześniej wykazywanym entuzjazmem. Zarzucała Bożenie, że powiadomiła owoch deportowanych Polaków o jej przybyciu do kraju. Uznała Bożenę za nielojalną, nie przywiozła jej różnych obiecanych dokumentów samochodowych, pomimo tego, że wcześniej wzięła od niej pieniądze na opłacenie w Holandii ubezpieczenia. Rozstały się więc w dość nerwowej atmosferze. Wkrótce Bożena wezwana do prokuratury dowiedziała się jak to niedawna przyjaciółka zarzuca jej... kradzież samochodu.

Zdaniem Violetty auto stanowi jej własność, co dowodzi jego rejestracja wystawiona na firmę. Owszem — przyznała — gościła u siebie Bożenę, ale ta wcale u niej nie pracowała i żadnych pieniędzy nie otrzymała. Miała zamiar uruchomić w Polsce przedstawicielstwa swojej firmy i tylko dlatego pożyczycyła Bożenie swój samochód. Ta jednak okazała się być nielojalną i przywłaszczyła sobie auto. Chce, aby polskie organa ścigania wszczęły postępowanie w tej sprawie. — Ona usiłuje mnie wykiwać tak, jak zrobiła to z innymi — stwierdziła zawezwana do prokuratury Bożena

Dwie business women twarde obstają przy swoim i nie wydają się, aby ten interes został załatwiony polubownie.

A historyjka jest wiodącym tematem kawiarnianych stolików stolicy województwa, bo obie panie bielskiemu towarzysztwu nie są obce.

DARIUSZ BANDOŁA

Dwie panie — jeden nissan

przyjaciółce w prowadzeniu handlowej firmy. Nie była to skomplikowana praca — odbierała telefony, umawiała spotkania, w wolnych chwilach sprzątała. Za to wszystko miała otrzymać około 4 tysięcy guldenów. Pieniądze postanowiła przeznaczyć na zakup samochodu marki Nissan Sunny. Poniekąd zdecydowała się go kupić dlatego, bo Violetta zaproponowała

rejestrowała zakupiony samochód na jej firmę. Dzięki temu po powrocie do kraju mogła uniknąć uiszczenia opłat celnych i podatkowych.

— Nie przypuszczalam wtedy — stwierdziła ostatnio —, że stosunki pomiędzy nami ulegną tak radykalnej zmianie. Powinam była być bardziej ostrożną i wysnuwać odpowiednio umiarkowane wnioski z pewnych wcześniejszych

winną. Gdy ta dowiedziała się o wizycie, nakłoniła Bożenę, aby wraz z nią udała się na miejscową policję i zaświadczyła o nachodzeniu mieszkania przez intruzów z Polski. Efekt był natychmiastowy. Owi mężczyźni w przyśpieszonym trybie zostali deportowani do kraju. Bożena zapomniała o incydencie i wkrótce własnym, jak jej się wydawało Nissanem powróciła do Polski.



Rys.: Miroslaw Galczak

SZWEDZI „POD ORLEM” PURAC — CZYLI CZYSTA WODA

Gdy kasa miejska jest pusta, trudno marzyć o gruntownej modernizacji oczyszczalni ścieków i remoncie kapitalnym zabytkowego hotelu, bo kosztuje to miliony. A jednak — w Bielsku-Białej dwie takie sprawy udało się załatwić bez pieniędzy. Władze miasta dogadały się ze szwedzką firmą PURAC, która za zmodernizowanie oczyszczalni ścieków w Komorowicach nie wzięła pieniędzy, lecz mocno zniszczony hotel „Pod Orłem” wraz z gruntem, na którym ten budynek stoi. Wartość tej niezwyklej transakcji — 13 miliardów złotych. Na tyle wyceniono wartość hotelu i gruntu. Tyle kosztuje modernizacja oczyszczalni.

PURAC zapowiada błyskawiczny remont i dokończenie rozbudowy blisko stuletniego hotelu. Odzyska on dawną świetność już za rok. A fasada z neobarokowymi ozdobami odzyska blask już za kilka miesięcy. Szwedzi rozpoczynają bowiem remont — odwrotnie niż firmy polskie — od zewnętrznej elewacji. Później oddawać będą do użytku poszczególne piętra.

Szwedzi z PURAC-u zorganizowali — także niespotykane w Polsce — uroczyste... rozpoczęcie remontu. Zaprosili bielskich notabli, by pokazać, w jak opłakanym stanie obiekt przejęli. „Pod Orłem” to zabytek eklektyczny, mieszanka stylów od neorenesansowego po neobarok i secesję. Będzie remontowany pod okiem wojewódzkiego konserwatora zabytków i nie ze stylowego wystroju nie zostanie zniszczone. Dojdzie natomiast część nowa, odbudowana od ul. Głębokiej. Powstanie duży hotel o standardzie prawdziwie europejskim. Część pokoi, wyposażona w telefony, faxy i inne środki łączności, posłuży jako siedziby firm i biznesmenów. Odzyska blask sala redutowa.

Na parterze znajdują się trzy sklepy, restauracja i kawiarnia. Będzie hotelowy parking.

Zapłacenie PURAC-owi nieruchomością było jedną z pierwszych transakcji tego typu w Polsce. Choć przepisy dopuszczają taką możliwość, sprzedaż budynku i kawałka ziemi okazała się problemem, który wymagał od władz miejskich półrocznego intensywnego załatwiania w Warszawie, m.in. na sześciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprzedaż polskiego majątku cudzoziemcom budzi u nas ciągle spore emocje i opory.

Trzeba brać pod uwagę korzyści — tłumaczy Henryk Juszczyk, przewodniczący Rady Miejskiej — W żaden inny sposób nie udało się nam doprowadzić do szybkiej modernizacji oczyszczalni

i hotelu. A hotel nada będzie służył miastu. Jego załoga będzie przecież polska. PURAC zleca roboty remontowe polskim firmom, podobnie jak przy pracach w oczyszczalni.

Komorowicka oczyszczalnia będzie gotowa już za kilka tygodni. Oczywiście ta jedna inwestycja problemu czystej wody w mieście nie załatwi. Komorowice oczyszczą tylko ok. 40 proc. ścieków. Potrzebna jest druga oczyszczalnia za ok. 200 miliardów złotych i dokończenie budowy trzeciej — w Wapienicy. I z tym władze miejskie mają nadzieję sobie poradzić.



Na zdjęciu — Göran Wijkmark, prezydent Nordic Water and Services.

Nowym właścicielem bielskiego hotelu „Pod Orłem” jest szwedzka firma PURAC. Jej nazwa to skrót od słów pure aqua, czyli CZYSTA WODA. Okazuje się, że Bielsko związało się z firmą potężną, liczącą się w świecie.

PURAC to część wielkiego szwedzkiego towarzystwa Nordic Water and Services, należącego do koncernu budowlanego NCC Group. O szczegóły „Kronika” zapytała przebywającego w Bielsku-Białej prezydenta Nordic Water and Services Görana Wijkmarka: — NCC zatrudnia w Szwecji 30 tys. osób, a za granicą buduje m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Belgii, Norwegii, Danii. NCC to także tysiące autobusów na liniach w całej Skandynawii. Koncern jest także głównym udziałowcem w przedsiębiorstwach siostrzanych, jak Avesta produkująca

stal. Inne to np. TMG — największa agencja podróży w Europie, EFF John — druga co do wielkości w świecie sieć linii promowych na kanale La Manche, Bałtyku i Morzu Karaibskim.

Inwestycjami i usługami związanymi z wodą, jej oczyszczaniem i uzdatnianiem zajmują się przedsiębiorstwa skupione w Nordic Water and Services. Jest to np. Nico z siedzibą w Dubaju, zajmująca się serwisem oczyszczalni ścieków w wieżach wiertniczych i stacjach w Zatoce Perskiej. Przedsiębiorstwa PURAC, zajmujące się projektowaniem i wykonywaniem oczyszczalni

ścieków ogólnych i przemysłowych oraz stacji uzdatniania wody, działają w całej Skandynawii, Hiszpanii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, USA. W Rosji PURAC wykona oczyszczalnię w nowej fabryce rubli (papierów wartościowych) w Petersburgu. Roczny obrót sektora zajmującego się oczyszczaniem wody wynosi rocznie 1 miliard koron szwedzkich (1 dolar = 5,7 korony) a całego koncernu NCC — 27 mld koron.

W wejściu PURAC-a na rynek polski, i to akurat do Bielska, dopomógł — jak to często bywa — przypadek i polscy emigranci. Firma NCC szukała możliwości wejścia na rynki Europy Środkowo-Wschodniej. Analizowała sytuację w Czechosłowacji, Polsce i na Węgrzech. Uznała, że możliwości polskiego rynku są najbardziej obiecujące. Po wyborze Polski, Szwedzi zastanawiali się, w jakim mieście obecność koncernu będzie możliwa. Najpierw pomyśleli o najbliższych — Gdańsku, Gdyni. Ale szwedzcy Polacy Andrzej Swirkowski i Michał Borowski podpowiedzieli Bielsko. Pierwszy z nich to właściciel firmy projektowo-budowlanej w Hiszpanii. Drugi jest liczącym się w Sztokholmie architektem, właścicielem polsko-szwedzkiej firmy Scan Invest, działającej także w Portugalii i Niemczech. Swirkowski w ostatnich latach był często w Bielsku, poznał ludzi, problemy i możliwości tego miasta. Resztę załatwił Borowski, któremu PURAC zlecił załatwienie „bielskiego tematu”. Dziś polska filia firmy PURAC Nordic AB ma siedzibę właśnie w Bielsku, a w Warszawie tylko przedstawicielstwo. Wcześniej delegacja władz miejskich przebywała — na zaproszenie NCC — w Sztokholmie, gdzie wynegocjowano kontrakt.

Tekst i foto: ZDZISŁAW NIEMIEC

RYBI PASZTET



Mamy kolejną aferę: rybną! Ponoć rozkradziono większość ryb z jeziora zaporowego w Tresnej. Według ichtiologów było ich tam ok. 200 ton. Odłowiono dokładnie 18.917 kg! Ludzie pytają: co z resztą?

„Dziennik Zachodni” (imk) stwierdził autorytatywnie, że „ryby się potopiły”. (Imk) pomylił(a) widocznie dwa terminy: w roku 1979, gdy po raz pierwszy opróżniano Jezioro Żywieckie, ryby się rzeczywiście potopiły. W błocie. W nocy przed „Dniem „X”, na który wyznaczono odłow, spadł obfity deszcz, wezbrana Soła uniósła sieci, którymi przegrodzono jej koryto, a ulewa rozmyła muliste brzozy i wszystko co żyło wyzionęło ducha. Ponieważ polskie zapory lat powojennych wymagają częstych remontów, spodziewano się kolejnego kataklizmu. Gospodarz akwenu, Zarząd Okręgu PZW, był przygotowany na najgorsze. Zamiast uznania dla sprawnie przeprowadzonej kampanii odłowów, rozpoczęła się jednak

KAMPANIA POMÓWIENI

Ichtiolodzy stwierdzili rzeczywiście, że łączna ilość b i o m a s y (a nie ryb w powszechnym rozumieniu!) może sięgać 200 ton. Zakładali przy tym, że co najmniej połowa to chwast rybi, głównie ukleja, zarzyna tu na dodatek liguloz, karłowaty okoń i inna drobniaka, której nie zagarnie żadna sieć rybaczka. Więc nie z 200, a jedynie 100 ton należało rozliczyć organizatorów kampanii, ale społeczność wędkarska jest bezkompromisowa i uparcie nie dozwiera buchalteru.

Bilans jest natomiast prosty. Z 20 ton ryb różnych gatunków, odłowionych przez trzy niezależne zespoły rybackie, część sprzedawano na miejscu przygodnym nabywcom a część, szczególnie szlachetniejsze gatunki, „przerzucano” do wód własnych poszczególnych kół PZW, za co koła te oczywiście zapłaciły. Przepuszcza się, że ok. 20 — 30 ton pozostało w czynnym korycie rzeki a reszta, ok. 50 ton spłynęła z wodą do zbiornika zaporowego w Porąbce. Ichtiolodzy zadają sobie jednak pytanie, czy „użytkowej biomasy” było rzeczywiście aż 100 ton? Rok 1991 nie był bowiem szczęśliwy dla Jeziora Żywieckiego. W czerwcu tego roku wystąpiło tu masowe śnięcie ryb, spowodowane zatruciem wód Soły. W sierpniu zaatakowała pogłowię ryb karpiowatych posocznica, choroba brudnych wód. Straty ocenia się na 20-30 ton, które należałoby na dobrą sprawę, odjąć od rachunku, wystawionego organizatorom kampanii odłowów przez społeczność wędkarską.

Należy również pamiętać, że nikt ryb bytujących w mrocznych głębinach Jeziora Żywieckiego nie liczył, nie mierzył i nie wazył. Ichtiologom również nie można dawać wiary, ponieważ kierując się teoretycznymi przesłankami widzieli oni zawsze Jezioro Żywieckie wyizolowane ze świata totalnej zagłady. Pięniacze wolali jednak wielkim głosem:

ZAWSZE KRADLI

więc kradli i teraz! Ano kradli! Adam HALAT, komendant Państwowej Straży Rybackiej:

— Odnotowaliśmy pewne nieprawidłowości (sprzedaż ryb bez kwitów kasowych), ale gdy 15 listopada 1991 zwróciłem na to uwagę działaczom ZO PZW, moi strażnicy nie stwierdzili już podobnych przypadków. Ile ryb mogli rybacy sprzedać „na lewo”? Na pewno nie tony — a kilogramy. Plotki, jakoby w Czernichowie handlowano rybą są częściowo prawdziwe. Zarząd Okręgu, pragnąc nie dopuścić do marnotrawstwa, zezwolił ludności na wylawianie martwych lub rannych ryb, spływających z Tresnej. Dochodziło więc często do typowo polskich transakcji: pół litra za tołpygę. Nieprawdą jest, aby były to „setki, tysiące sandaczy i szczupaków”. Straty spowodowane „rzuceniem” biomasy do jeziora zaporowego w Porąbce ichtiologowie oceniają jako minimalne. Tylko największe okazy amurów, tołpyg i sandaczy rozbiły się o betonowe ostrzygi kanałów dennych, a cała reszta spływała bezpiecznie do sąsiedniego akwenu. Ludzie widzieli jednak tylko to, co chcieli zobaczyć: ryby płynące do góry brzuchem. Powstała więc plotka o totalnej zagładzie rybostanu...

Społeczność wędkarska dzieli się na wędkarzy i plotkarzy. Ci ostatni tylko pyskowali. Ci pierwsi natomiast...

Ci pierwsi, zatroskani utratą ukochanego jeziora, postanowili ratować wszystko, co tylko było tu do uratowania. Przegrodzili więc wałem ziemnym ujście zatoki Moszczanki, spię-

rzyli wodę i zamierzali przetrzymać tu do chwili ponownego zalania jeziora stada tarlakowe sandaczy i szczupaków. W Noc Wigilijną „nieznani sprawcy” przekopali wał ziemny i kilka ton ryb, ku ich zmartwieniu, spłynęło wraz z wodą do czynnego korytarza Soły. Poniesiono nie tyle straty ekonomiczne, ile hodowlane. W jeziorze trzeba wyhodować nową generację drapieżników, a to będzie wymagało wielu lat cierpliwości.

Ludowi „trybuni” rozpowiadają, że działacz PZW solidnie się na tych odłowach... obłowili. Ponoć, ale to już opinia skrajnej ekstremy, remont zapory został... zainscenizowany po to, aby ten czy ów prominent dostał darmową rybkę na święta. Dyrektor ZO PZW Czesław Folt: — To krzywdząca opinia. Były nieprawidłowości, ale zostały szybko usunięte. Z pogłoską, że ktoś nakazał ODGW opróżnienie jeziora, trudno polemizować. Dla PZW był to prawdziwy kataklizm. Martwi nas społeczna ocena tej kampanii. Cieszy natomiast opinia ekspertów: ponoć nigdy jeszcze nie przeprowadzono w Polsce podobnej operacji z takim powodzeniem. Wiemy, kto i w jakim celu rozpowszechnia krzywdzące nas opinie. Czekamy na dowody rzeczowe i jakoś nie możemy się doczekać...

Wartość biomasy w Jeziorze Żywieckim oceniono na

DWA MILIARDY

złotych. Wartość odłowionych ryb na 200 mln. Pieniądze te procentują na specjalnym subkoncie bankowym. Zostaną zużytkowane na ponowne zarybienie jeziora. Już wiosną br. zamierza się tu wsiedlić ok. 20 ton wymiarowego karpia. Sandacz i szczupak muszą dorastać. Narybek tych gatunków jest kosztowny i trudno osiągalny. Czy warto ponownie zarybiać Jezioro Żywieckie jeśli wiadomo, że prędzej czy później czeka je ko-

lejna klęska ekologiczna? Odpowiedź społeczności nie tylko wędkarskiej będzie jednoznaczna: trwać na posterunku! Bo najpierw zgina ryba, a potem człowiek! (J.J. Rousseau).

ZAKAZ POŁOWU

ryb na korycie Soły, w obrębie niecki Jeziora Żywieckiego, został jednoznacznie przegłosowany. Wędkarze i plotkarze pogodzili się w tej sprawie. Przygotowywana jest, przy zycielowej współpracy Wydziału Ochrony Środowiska UW, akcja oczyszczania dna zbiornika z zanieczyszczeń stałych, naznoszonych tu w minionym dziesięcioleciu. Niepokoi tylko zachowawcza decyzja UW, aby odsłonięte dziś wstydliwie odbyły kolektorów ściekowych, uchodzących do jeziora poniżej lustra wody, jedynie... zewidencjonować! To przerabialiśmy już wielokrotnie, a jezioro jak było, tak było i tak będzie brudne. Świat c y w i l i z o w a n y stosuje w takich przypadkach metodę radykalną: uprawnione służby ekologiczne czopują wyloty kanałów ściekowych żelazobetonem i winowajcy budzą się rano z ręką, powiędzmy delikatnie, w nocniku!

CZAS NA BILANS

należy społeczeństwu. Odłowiono łącznie 18.917,6 kg ryb. Leszcza — 12.616,5 kg, sandacza — 2.540 kg, tołpygi — 78,5 kg, szczupaka — 874 kg, karpia 318 kg, klenia — 863 kg, świnki — 985 kg i amura — 34,5 kg. Największym okazem była tołpyga (20 kg), największy szczupak ważył 11,5 kg, a sandacz — 6,5 kg. Okoni, a więc podstawowej „biomasy” Jeziora Żywieckiego, złowiono zaledwie 9,3 kg (słownie: dziewięć kilogramów trzydzieści dag) czyli tyle, ile doświadczony wędkarz wyciągał tu d z i e n n i e na wędkę!

Ludzie w to nie wierzą. My również...

TADEUSZ PATAN

BAZAR „KRONIKI BESKIDZKIEJ”

Bielska Fabryka Wyrobów Śrubowych „Bispol”

w Bielsku-Białej ul. Podwałe 33
ogłasza przetarg pisemny na dzierżawę Ośrodka Wczasowo-Kolonijnego w Dźwirzynie o pow. 1,87 ha:


- ▶ dwa pawilony kolonijne 150 miejsc w turnusie
- ▶ dwa pawilony wczasowe 160 miejsc w turnusie
- ▶ jeden pawilon stołowy z zapleczem kuchennym i gastronomicznym

Oferty prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa w terminie do 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zastrzeżenie: prawo wyboru oferenta jak i możliwość odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

188/R/8/1a

AUTORYZOWANY SERWIS GWARANCYJNY I USŁUGI POGWARANCYJNY



SKLEPY FIRMOWE
BIELSKO BIAŁA ul. Ks. Stanisława (dawny Kościół)

CZECHOWICE DZIEDZICE ul. Moniuszy 2 (Plac Targowy)

CURZANÓW ul. Ogrodowa 1

OSIEM TYCIN ul. Rynek 11b

WADOWICE ul. Bęgon (pawilon handlowy) ul. Lwowska 21

TELEWIZORY 20" od 3.790.000,-
MAGNETOWIDY od 3.290.000,-
ODTWARZACZE od 2.290.000,-
KAMERY VIDEO od 10.490.000,-
BANKI DANYCH od 790.000,-

CO MIESIĄC DO WYGRANIA FIAT 126P I INNE NAGRODY!

Garbarnia Łodygowice poleca stale dostawy skór bydlęcych:

obuwicznych, odzieżowych, meblowych, galanteryjnych, nubuków oraz dwoin bydlęcych obuwicznych i podszewkowych wykończonych najnowocześniejszymi metodami we wszystkich asortymentach, kolorach i grubościach wg wymagań odbiorcy. Ceny bardzo atrakcyjne. Skupujemy również skóry surowe bydlęce po atrakcyjnych cenach.

Informacji udziela: Dział Zbytu PPS „LOGAR” 34-325 Łodygowice
tel. Żywiec 43-72 lub 39-46 tlx. 38334

100/R/5/3b

Autoryzowana Stacja Obsługi TAVRIA

Aleksander Chrapczyński
Oświęcim, ul. Jagiello 82 tel. 258-22
143/R/8/1b

OPIEKA POPORODOWA nad matką i dzieckiem

MONIKA CZAPNIK — Dypl. Położna
ul. Krasieńskiego 21/7 Bielsko-Biała
125 R/8/1c

BIURO RACHUNKOWE

Bielsko-Biała, ul. Ikara 16/36

- ◊ prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów
- ◊ wypełnianie deklaracji podatkowych
- ◊ poradnictwo

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 17 do 20

158/R/8/1f

Hurtownia Odzieży Używanej z Niemiec

Nowy punkt sprzedaży
„Hellutex”

Bielsko-Biała ul. Żywiecka 71,
tel. 444-52 lub 436-89

Czynny od poniedziałku do piątku
w godz. od 8 do 16;
sob. od 9 do 12.

156/R/8/1e

SONY, SHARP, PANASONIC, HITACHI, JVC, SANYO

**U NAS NAJTANIEJ
NAJKORZYSTNIEJ
pierwsza wpłata**

**— Audio — video — Hi Fi
NA RATY!!!
— tylko 20 proc.**

TELEWIZORY już od 3.690.000!!!
MAGNETOWIDY już od 3.690.000!
ODTWARZACZE już od 2.290.000!!!

RENOMOWANYCH FIRM ZACHODNICH ORAZ KOMPUTERY, GRY TEL.,
WALKMANY, KALKULATORY, ZEGARY,

- W SKLEPACH:
— BIELSKO-B., ul. WZGÓRZE 8 (d. KOSMONAUTÓW)
— Czechowice-Dz., ul. Słowackiego 7.
— Pszczyzna, ul. Piekarska 8.

145/R/8/1d

FUNAI, SAMSUNG, COMMODORE, OTAKE, ORION, SENECO

„BIELSBUD”

Budowlana Spółdzielnia Pracy
Bielsko-Biała, ul. Komorowicka 35
tel. 227-21, 224-83, 257-27

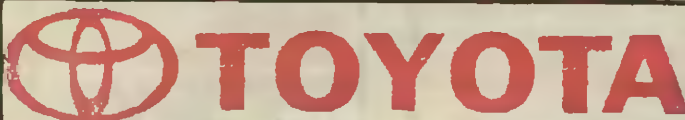
poleca swoje usługi w zakresie robót:

- ▶ budowlanych, malarskich, ślusarskich,
- ▶ galwanizacyjnych: kadmowanie, cynkowanie,
- ▶ elektrycznych: sieciowe, kablowe, instal. wewn.,
- ▶ malarstwa reklamowego (szyldy podświetlane),
- ▶ osuszania budynków i zakładania izolacji poziomej bez odkopywania fundamentów,
- ▶ układanie sieci ciepłowniczych w technologii bezkanałowej.

Wykonujemy: rozdzielanie elektryczne, złącza kablowe, tablice sterownicze.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY.

157/R/8/1g



„POLCAR” — autoryzowany dealer

Serdecznie zapraszamy do nowego otwartego Salonu Samochodowego

oferujemy

samochody jeszcze w starych cenach:

▶ CAMRY — 347.000.000.- ▶ CARINA II

— 176.900.000.- ▶ COROLLA LB — 166.400.000.-

Ponadto zapraszamy do sklepu z częściami i do korzystania z usług

serwisu KOZY, ul. Przecznia 2033, tel. 74-458

188/R/8/1h

Usługi drukarskie
kserograficzne
oraz sprzedaż
druków biurowych
(rachunki, faktury, komplety
druków do prowadzenia
ksiąg handlowych)

poleca

Zakład Poligrafii „Ava”
Bielsko-Biała,
ul. Grunwaldzka 22 A i B.

129/R/8/1i

BURMISTRZ MIASTA W ŻYWCU

ZAWIADAMIA, ŻE W DNIACH
10 — 22 LUTEGO BR. WYŁOŻONY BĘDZIE DO PUBLICZNEGO WGLĄDU:

PROJEKT AKTUALIZACJI
MIEJSCOWEGO PLANU
OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA ŻYWCA

Zainteresowani mogą zapoznać się z planem w Urzędzie Miasta w Żywcu ul. Powstańców Śląskich 9, pok. nr 20 codziennie w godzinach pracy Urzędu.

186/R/8/11

Spółdzielnia Pracy „WILBUD”

w likwidacji w Kozach nr 1451

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż
środków trwałych:

1. samochód NYSA TOWOS — r. prod. 1988, cena wywoł. 16.000.000.-
2. samochód Żuk skrz. — r. prod. 1989, cena wywoł. 16.500.000.-
3. przecinarka BKA (nowa) — r. prod. 1989, cena wywoł. 12.000.000.-

Przetarg odbędzie się dnia 14 lutego 1992 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni w Kozach — Pawilon Sportowy LKS „Orzeł” II p.

W/w środki transporta można oglądać w siedzibie Spółdzielni na trzy dni przed przetargiem. Drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11. Wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni w dniu przetargu do godz. 10.

154/R/8/1j

ZARZĄD MIASTA BIELSKA-BIAŁEJ OGŁASZA

pisemny przetarg ograniczony na zbycie 4 nieruchomości za wiczyście użytkowanie na 99 lat położonych na osiedlu przy ul. Księdza Brzóska w Bielsku-Białej.

Szczegółowe informacje zostały zamieszczone w Biuletynie Rady Miejskiej i Zarządzie Miasta w Bielsku-Białej „Gazeta Ratuszowa” nr 3, który rozprowadzany jest przez Urząd Miejski w Bielsku-Białej, Plac Ratuszowy 1 — dziennik podawczy (parter).

Informuje się jednocześnie, że ogłoszenia o następnych przetargach na zbycie mienia komunalnego będą opublikowane w kolejnych numerach „Gazety Ratuszowej” oraz będą wywieszane na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Bielsku-Białej Plac Ratuszowy 1.

184/R/8/1j

PROMOT Sp. z o.o. w Szczyrku

we współpracy z P.P. „POLMOZBYT” — Łódź

poleca samochody**HYUNDAI**w wersji standard z dodatkowym wyposażeniem wg życzeń klienta
wysoka jakość — przystępna cena już od 94,5 mln zł modele:

- PONY GLS 1500 ■ S-COUPE 1500
- LANTRA 1500 ■ LANTRA 1600-16V
- SONATA 2000

za gotówkę i na raty

gwarancja: mechanizmy 12 miesięcy, nadwozie 5 lat

Serwis pogwarancyjny pod nadzorem specjalistów koreańskich wykonują warsztaty w 10 miastach Polski, w województwie bielskim ekspresową obsługę samochodów HYUNDAI wykonuje stacja obsługi samochodów: SKOCZÓW, ul. Górecka 63

Sprzedaż prowadzą i udzielają informacji salony samochodowe:

Bielsko-Biała, ul. Szaretki 41, tel. 259-49

Bielsko-Biała, ul. Piłsudskiego 7, tel. 282-91 w. 247

Katowice, ul. Zgrzebnicka 29c, tel. 574-059

Rybnik, ul. Młyńska 12 c (koło targu)

Skoczów, ul. Górecka 63, tel. 38-96

ZAPRASZAMY w godzinach 9.00 — 17.00 sobota, 9.00 — 13.00 Gk/1135/6/2h


DIGITAL

PIONEER
The Art of Entertainment

Częstochowa	Łódź	Bielsko-Biała
Aleja N. M. Panny 13	ul. Zamkowa 5	ul. 1 Maja 8
tel: 420-23 420 68	tel: 32-71-23	tel: 236-26
fax: 465-20	fax: 32-70-90	fax: 236-26
tlx: 037-688	tlx: 006-315	tlx: 035-789

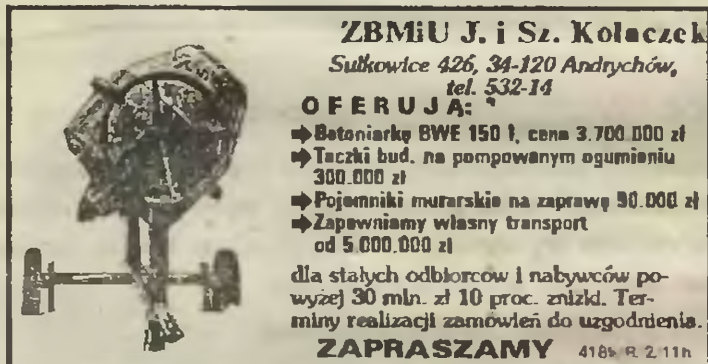
Gk/123/92/R/6.2a

RICOH

telefaxy, kserokopiarki, drukarko-kopiarki

Oficjalny dystrybutor:
„VIKON” sp. z o.o.
ul. Dąbrowskiego 3Bielsko-Biała
tel. 236-38

44 R/4 2i



ZB MiU J. i Sz. Kolaczek
Sulkowice 426, 34-120 Andrychów,
tel. 532-14

OFERUJĄ:

- Betoniarke BWE 150 l, cena 3.700.000 zł
- Taczki bud. na pompowanym ogumieniu 300.000 zł
- Pojemniki murarskie na zaprawę 90.000 zł
- Zapewniamy własny transport od 5.000.000 zł

dla stałych odbiorców i nabywców powyżej 30 mln. zł 10 proc. zniżki. Terminy realizacji zamówień do uzgodnienia.

ZAPRASZAMY 418 R. 2.11h

HURTOWNIA „KRZYŚ”**poleca**— akcesoria śmiechu, śmieszne upominki na różne okazje oraz petardy, rakiety, fajerwerki
— organizujemy pokazy na zamówienie a klienta**ZAPRASZAMY**
od 7 do 19Bielsko-Biała,
ul. Poprzeczna 29 A
tel. 245-22 152 R. 6/2b**SPRZEDAŻ**

Siatkę ogrodzeniową, ocynkowaną półtorametrową, z drutu (średnica 2,8 — 2,9 mm) po 15 tys. zł m kw. oraz o szerokości 80 — 200 cm, drut naciągowy, przeciągarkę drutu, lokal 30 m kw. ogrzewany gazem, ciepła woda

oferujeZakład Wyrobów z Drutu:
Bielsko-Biała,
Brzadziszów 15.
Czynny codziennie (8—17);
tel. 463-03 (do godz. 20)

113 R. 5.2c

„DENTATUS”wytwarzanie i naprawa sprzętu stomatologicznego
Sprzedaż hurtowa i detaliczna (import) materiałów i narzędzi stomatologicznych i techniczno-stomatologicznychBielsko-Biała,
ul. Ogrodowa 11a
(obok targowiska przy
ul. Żywieckiej) 103 R. 6/2d**USG** PRACOWNIA
ULTRASONOGRAFICZNA
BIELSKO-BIAŁA
UL. KOMOROWICKA 53

(za przejezdem kolejowym, koło Zakt. Metalowych, dojazd autobusami linii nr 3, 19, 28)

Wykonujemy badania:

- jamy brzusznej ► tarczycy
- sutków ► jąder
- wtorki środy piątki 15.30 — 16.30
- Rejestracja tel. 221-91
- po godz. 16.00
- ginekologiczno-polożnicze
- poniedziałki, czwartki
- 15.30 — 16.30
- Rejestracja w pracowni
- od godz. 15.00 142 R. 6.2e

UWAGA BUDOWLANI
Najtaniej i najszybciej wybudujesz zdrowy dom (już w ciągu 14 dni) z atestowanych bloczków produkcji:

PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU BETONÓW

★ „PREFABET” ★

Bielsko-Biała, ul. Żywiecka 118 (tel. 418-31)

JEDEN BLOCZEK BIELSKI zastępuje 16 cegieł lub 3 pustaki „MAX”

Doskonały i energooszczędny wyrób bielski stosowany jest w krajach zachodnich.

Przyjeźdź zobacz a na pewno kupisz
Sprzedaż bloczków w sezonie może być ograniczona.
Zapewniamy własny transport i załadunek.

30/R/4/3p

Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych „KOMATEX”
Bielsko-Biała (Wapienica) ul. Strażacka 60**poleca:**

- stropy ZB-76 z otostem dla budownictwa mieszkaniowego i gospodarczego dopuszczalne obciążenie 200 kg/m²; ciężar stropu 270 kg/m², ekonomiczny i szybki montaż,
- pustaki ścienne całe i połówki

ZAPEWNIAMY TRANSPORT

telefon: 290-81 wew. 202 do godz. 15; 274-28 po godz. 15

37 R. 6.2i

„Prezydent” sp. z o.o.
w Bielsku-Białej
zatrudni do pracy
w hotelu „Prezydent”**4 kucharzy z praktyką.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Kontakt osobisty:

„PREZYDENT” sp. z o.o.
ul. 3 Maja 12
pok. 101 I p. 74 R. 4.7e**Przedsiębiorstwo**
Wielobranżowe „JAMES”43-300 Bielsko-Biała,
ul. Mostowa 1, tel. 225-96

Usługi transportowe

— zapraszam

tanie, szybko, solidnie

Posiadamy stolarnię, ślusarnię z wyposażeniem oraz zaplecze magazynowe.

Oczekujemy propozycji.

79 R. 6.2j

Likwidator

Rolniczej

Spółdzielni Produkcyjnej w Międzywielcu 7 oferuje do sprzedaży materiały elektryczne ze swolch zapasów magazynowych.

Wszelkie informacje można uzyskać pod nr telefonu 28-56, w godz. 8.00 — 14.00.

199 R. 6.2k

Hurtownia „FLIDA”Bielsko-Biała
ul. Wyzwolenia 106, tel. 295-39**poleca opony**firm „Pirelli”,
„Dunlop”, „Stomil”

Możliwość zakupu bez podatku granicznego 62/R/6 2g

UWAGA!Instytucje, zakłady, handel, administracje budynków
fachowe usługi w zakresie DDD

na zgłoszenia telefoniczne

wykonuje Wojewódzki Prywatny Zakład Dezynfekcji,
Dezynsekcji, Deratyzacji
Bielsko-Biała, tel. 72-806

oraz zamówienia pisemne z wyprzedzeniem

3 dni od daty wykonania przyjmuje Punkt Usługowy Jaskinica 718
43-384 Jaworze k. Bielska-Białej, tel. 8106 22 R. 3.3b**„In west-Bielsko”**
Spółka z o.o.Bielsko-Biała, ul. Sixto 13
zawiadania o otwarciu likwidacji. Ewentualne roszczenia zgłaszać w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia.Likwidator
4180/R/2/11eUchwałą Zgromadzenia Wspólników Spółki pod firmą
Regionalne Biuro Handlu Zagranicznego

„Bielhezet” Spółka z o.o.

z siedzibą w Bielsku-Białej, ul. Wzgórza 3,

podjętą w dniu 11.01.1992 r. postanowiono rozwiązać spółkę i otwarto jej likwidację.

Wzywa się wszystkich wierzycieli, aby w terminie 3m-cy od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosili swa wierzycielności na ręce likwidatorów w siedzibie spółki.

95/R/4/7h

Bielski Auto Market Art-Mix
sprzedaż kredytowa.
Górnośląski Bank Gospodarczy
w B-B**zaprasza do:**nowo otwartego salonu samochodowego w Bielsku-Białej przy ul. 8 Marca tel., fax 236-51
Oferujemy samochody osobowe nowe — Mazda, Renault, Citroen, Peugeot i inne w sprzedaży gotówkowej i leasingu
Prowadzimy komis samochodowy, sprzedaż części zamiennej.
Dla stałych klientów atrakcyjne formy współpracy
Salon czynny codziennie 10 — 18, w soboty 10 — 14 44/R/2 2g

Sklep (czynny od 10 do 18)



Bielsko-Biała
ul. Żywiecka 89
(dawna kawiarnia
Śnieżka)
tel. 400-38

proponuje wyroby firmy GOLD STAR

	Detal	Hurt
◆ TV 27" — teletext	Stassfurt	
	— 6.900.000	6.200.000.-
◆ TV 20" —	3.990.000.-	3.750.000.-
◆ TV 20" — teletext	4.890.000.-	4.550.000.-
◆ TV 14" —	3.300.000.-	3.100.000.-
◆ Magnetowid —	3.700.000.-	3.400.000.-
◆ Kuchenka mikrofalowa —	2.400.000.-	2.200.000.-

Eurowtyk, roczna gwarancja, serwis na telefon

- ◇ nowość, odzież dla osób otyłych;
- ◇ kosmetyki; zabawki
- ◇ sprzęt AGD Philips, zamrażarki

4202/R/3/11c

„BALLDI”

Przedsiębiorstwo
Handlowo - Produkcyjne
Kozy, ul. Młyńska 1086, tel. 74-308;
74-423; telex: 035338

poleca

- ★ obuwie zimowe damskie i męskie z 30% BONIFIKATĄ oraz obuwie całoroczne
- ★ spodnie męskie we wszystkich rozmiarach

ZAPRASZAMY codziennie w g. od 8 do 16;
soboty: od g. 8 do 12

ZATRUDNIMY GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
w sektorze prywatnym ze znajomością obsługi komputera.
PONADTO POSZUKUJEMY POMIESZCZEŃ NA DZIAŁALNOŚĆ
HANDLOWĄ

107/R/6/2a

HURTOWNIA — S.C. „MODENA”

Andrychów, ul. Krakowska 136 tel. 522-35 po godz. 17

poleca odzież zachodnią na kilogramy
sortowaną jednorodnie po 20 kg

116/R/11/22f

PHU PIAST

Bielsko-B. • Złoty Dział 125
57-41

- ◆ Telefony Panasonic KX-F 50B, KX-F 90B, UR-160M
- ◆ Centrala telefoniczna
- ◆ SAMSUNG: SKP 816H (do 8 linii zewnętrznych i do 16 wewnętrznych)
- ◆ Homologacja Instytutu Łączności. Instrukcja po polsku. Instalacja i szkolenie.
- ◆ Gwarancja 12 miesięcy, Serwis pogwarancyjny.

38/R/1

Spółka Cywilna „MEDA”

Bielsko-Biała, ul. Nad Nieprem 6
(obok pl. Chrobrego) tel. 241-55

- BIURO HANDLU NIERUCHOMOŚCIAMI z pełną obsługą prawną domy — parcele — lokale
 - KOMIS MEBLI DAWNYCH I ANTYCZNYCH bogaty wybór mebli
- ZAPRASZAMY

84/R/5/2f

Biuro Rachunkowe

z siedzibą w Bielsku-Białej
ul. Wita Stwosza 10

oferuje swoje usługi w zakresie

- ★ prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- ★ wypełniania deklaracji podatkowych systemem komputerowym
- ★ doradztwo ekonomiczne i podatkowe oraz możliwość rozliczenia podatku obrotowego i dochodowego na miejscu wraz z dostarczeniem deklaracji podatkowej do Urzędu Skarbowego

telefon 290-41 do 43
w godzinach od 7.00 do 15.00

68/R/4/1a

Blisko dworca do wynajęcia

pomieszczenia z przeznaczeniem na działalność handlową lub biurową
(70 m²)
tel. 257-92

111/R/5/3



NAJTAŃSZE
USŁUGI
POGRZEBOWE
Autokarawan Wołga
KRZYSZTOF ŻUREK
BIELSKO-BIAŁA
ul. Boh. Warszawy 23
tel. 242-16
CZYNNY CAŁĄ DOBĄ

5/R/4/3f



HURTOWNIA OPON

oferuje

do sprzedaży hurtowej
i detalicznej

ogumienie do wszystkich typów rowerów, motocykli, sam. osobowych, dostawczych, ciężarowych, autobusów oraz ciągników i maszyn rolniczych.

W CENACH FABRYCZNYCH

PHP BESKIDY Bielsko-Biała, ul. Jaśminowa 22 tel. 442-25
461-52

Dojazd z centrum — ulicą Żywiecką, w pierwszą przecznicę za stacją benzynową.

ZAPRASZAMY

4124/R/5/4f

- ▶ LADY, REGAŁY SKLEPOWE
- ▶ GABLOTKI, WIESZAKI
- ▶ URZĄDZENIA SKLEPOWE

- ▶ JAPONSKIE KASY I WAGI ELEKTRONICZNE
- ▶ NAJWYŻSZA JAKOŚCI
- ▶ KOMPLEKSOWE WYPOSAŻANIE SKLEPÓW
- ▶ ODDAJEMY LOKALE POD KLUCZ I
- ▶ URZĄDZENIA LOKALI GASTRONOMICZNYCH
- ▶ WYPOSAŻANIE HURTOWNI MAGAZYNÓW, ARCHIWÓW



STELART
ul. 250 52 BIELSKO BIAŁA ul. LISTOPADOWA 54 35 9 4 54

FIRMA

o profilu technicznym
poszukuje kandydatów

na stanowisko dyrektora ze znajomością

j. angielskiego

Siedziba firmy: Bielsko-Biała
Kandydatury prosimy składać pod adresem redakcji na nr „21”

Kronika Beskidzka 112/R/5/3d

Przedsiębiorstwo
Handlowo-Usługowo-Produkcyjne
METALBYT
Sp. z o.o.

Bielsko-Biała
ul. Bardowskiego 2
tel. 284-06 do 07,
fax 284-08, tix 035297

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ ZAPRASZAMY OD 7.00 DO 15.00

● śruby, wkręty, nakrętki, podkładki (stalowe i mosiężne) ● elektrody, onuty spawalnicze ● pilniki i przecinak ● spoiwa cynowo-olowiane ● gwoździe, druty linki stalowe ● bednarkę, siatki budowlane ● druty odgromowe z zaciskami ● siatki ogrodzeniowe ● nit-y, zawleczki, kołki i haki rozporowe ● beczki stalowe, kubły na śmieci ● szafki metalowe ubranicowe ● sejfy gabinetowe i ścienne, szafy pancerne i kasetki podręczne firmy KONSBU, A PONADTO NA INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA:

● materiały budowlane w ilościach hurtowych ● lekkie drabiny (z aluminium) ● maszyny i urządzenia, wyposażenie biur, sklepów, warsztatów, gastronomii itp. ● elektronarzędzia ● komputery IBM PC wraz z peryferiami

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ I SPRAWNĄ OBSŁUGĘ KLIENTÓW

4124/R/3/12b

DOM HANDLOWY CEZARY WĄSOWSKI
Najtańszy cukier
w Bielsku-Białej
Duży wybór art. spożywczych
Bielsko-Biała, ul. Katowicka 130, tel. 278-34
Zapraszamy w godz. od 8 do 16; sob. 8-14

4205/R/3/12j

ZAKŁAD REMONTOWO - BUDOWLANY

FSM S.A. w Bielsku-Białej
ul. Montażowa 7

wydzierżawi pomieszczenia:

- ★ magazynowe
- ★ magazynowe z rampą i ogrzewaniem
- ★ pomieszczenia biurowe
- ★ pomieszczenia nadające się na hurtownię

Powierzchnie i ceny
dzierżawy do uzgodnienia
pod telefonem 213-20
w godz. od 7 do 15

173/R/3/3a

Sklep „ROGER”

Bielsko-Biała, ul. Szkolna 1 D (I p., tel. 255-67)

- ★ CB — radio najtańsze na Podbeskidziu już od 650 tys.
- ★ radioodtwarzacze samochodowe Blaupunkt i inne
- ★ montaż sprzętu i strojenie anten

PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ HURTOWĄ

podgrzewacze bloku silnika Mercedes — wszystkie typy
po cenach fabrycznych
lanunowanie dokumentów

58/R/2g

Bielska Fabryka Wyrobów Śrubowych „BISPOL” w Bielsku-Białej

przyjmie do pracy:

kierownika Dz. Księg. Finansowej — Z-ca Gł. Księgowego
Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne ze stażem 5-letnim w służbie finansowej.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „BISPOL” ul. Podwale 33 (dawna Pstrowskiego 3),
telefon 260-71 wewn. 127 lub 188.

167/R/6/3b

ITALMOT **FIAT** oferuje

do sprzedaży nowe samochody
FIAT - UNO, TIPO, TEMPRA, CROMA
Gwarancja w sieci ITALMOT - u
na terenie całego kraju

Punkt sprzedaży ICC Bielsko-Biała ul. Lakowa 9,
tel. 241-52 g. 9-17

110/R/5/4g

S.C. „DUKAT” oferuje papierosy krajowe i zagraniczne

Nasze hurtownie:

1. Bielsko-Biała ul. Skośna 4
2. Bielsko-Biała ul. Lelwela 11a
☎ telefon 425-97

- Realizujemy zamówienia zgłaszane telefonicznie własnym transportem
- akceptujemy każdą formę zapłaty
- dla stałych odbiorców 10-dniowy termin zapłaty
- przy dużych dostawach możliwość negocjacji cen.

144/R/6/3c

PIENIĄDZE LEŻĄ NIE NA ULICY, A ZA GRANICĄ

JAKO JEDYNI W POLSCE PRZYJMUJEMY OGŁOSZENIA DO GAZET UKAZUJĄCYCH SIĘ W CZECHO-SŁOWACJI

GŁOS LUDU

MORAVSKÝ DEMOKRATICKÝ DENÍK

ROVNOŠŤ

OSTRAVA
**ve
č
er
ník**

- Ukazuje się 3 razy w tygodniu, we wtorki, czwartki i soboty
- Ma nakład 70 tysięcy egzemplarzy
- To pismo naszych rodaków za Olzą

- Gazeta ukazująca się w Brnie
- Nakład 130 tysięcy egzemplarzy
- Pismo Morawian

- Czeskojęzyczny dziennik o nakładzie 70 tysięcy egzemplarzy
- Ukazuje się w Ostrawie, Karwinie, Opawie, Hawierzowie, Frydku-Mistku, Orłowej i Boguminie

ZAINTERESOWANYCH ZAMIESZCZENIEM OGŁOSZEŃ W TYCH GAZETACH ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR OGŁOSZEŃ

„Kronika Beskidzka” — Bielsko-Biała, ul. Dubois 4, tel. 276-37, 258-78 i 235-77
poniedziałki i wtorki, godz. 8.30 — 15.30; środy, czwartki i piątki o godz. 10 — 15.30

„Głos Ziemi Cieszyńskiej” — Cieszyn, ul. Bielska 22, tel. 203-32, 211-00 codziennie oprócz wtorków i dni wolnych od pracy w godz. 8 — 15

Za ogłoszenia zlecane do „Głosu Ludu”, „Vecernika” i „Rovnosti” pobieramy taką samą odpłatność jak za anonsy w „Kronice”

JEST INTERES DO ZROBIENIA!

SPÓŁKA „PRASA BESKIDZKA” POLECA SWOJE USŁUGI.

S.C. „ROSI”

Usługi wod.-kan., c.o. i gazowe wykonują nowe i remonty oraz wszelkie przeróbki i naprawy z gwarancją 24 miesiące

Bielsko-Biała, tel. 406-87
(7 - 8 i 17 - 20)

187/R/4a

Przedziałnia Czesankowa „WELDORO”

w Bielsku-Białej
ul. Komorowicka 110
zatrudni
głównego księgowego
Bliszych informacji udziela
Dział Kadr, tel. 218-41 w. 17

172/R/6.4b

SZYCIE ODZIEŻY

Podjęmiemy współpracę w zakresie szycia odzieży

Dysponujemy nowoczesną szwalnią i doświadczoną załogą.

PPHU „VECTRA”

Bielsko-Biała ul. Wodna 35 A,
tel. 288-81

177/R/8.4c

PPUH „Probud”

Spółka z o.o. z siedzibą w Bielsku-Białej

przy ul. 3 Maja 25 (pokój 221)

ogłasza przetarg na wykonanie „Karczmy Letniej” w Bielsku-Białej w terminie do końca marca 1992 r.

Termin przetargu ustala się na godz. 12 w czternastym dniu od daty ukazania się ogłoszenia. Do tego terminu można w siedzibie firmy zapoznać się z dokumentacją techniczną.

W razie wygrania przetargu wykonawca zobowiązany jest tytułem terminowego i należytego wykonania umowy wpłacić kwotę 100 mln zł celem udzielenia gwarancji należytego wykonania dzieła.

Wartość przewidywana robót budowlano-montażowych wynosi ca 1 mld 500 mln zł.

Zarząd Spółki

184/R/6.4a

„Probud”

FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH „APENA”

w Bielsku-Białej, ul. Leszczyńska 6

ogłasza przetarg w formie pisemnych ofert

na najem placu składowego węgla w FAE „APENA” Zakład w Jeleśni, ul. Suska o pow. 800 m kw., z czego 550 m kw. do objęcia z dniem rozstrzygnięcia przetargu.

Miesięczny czynsz - najmu wynosi 10 tys. zł za 1 m kw., możliwość korzystania z wagi towarowej. Umowa najmu może zostać zawarta na okres 1 roku.

Warunki składowania węgla ustalone zostaną w umowie.

Oferty należy składać w Fabryce Aparatów Elektrycznych „APENA” w Bielsku-Białej, ul. Leszczyńska 6, w terminie 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia, z zaznaczeniem na załączony kopercie „Przetarg”.

Komisje otwarcia ofert nastąpi w dniu 21.02 o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie FAE „APENA” ul. Leszczyńska 6 wadium w wysokości 1 mln w terminie 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia. Wadium ulega przepadkowi w przypadku uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy. FAE „APENA” zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu lub odrzucenia wszystkich ofert.

Dodatkowych informacji udziela Kier. Utrzym. Ruchu w Jeleśni, tel. 636-519

185/R/6.4d

Przedsiębiorstwo handlowe

ogłasza konkurs na stanowisko kierowników sklepów spożywczych

w Bielsku-Białej

Równocześnie zatrudni na bardzo dobrych warunkach

głównego księgowego

Wiadomość:

Bielsko-Biała, ul. Reja 18
tel. 201-52

183/R/6.4i

U PRODUCENTA NAJTANIEJ

Blacha trapezowa ocynkowana T - 18

- ☆ Rynny ☆ Rury spustowe ☆ Parapety
- ☆ Okapy ☆ Ogniomurki ☆ Haki do rynien

POLECA Zakład Blacharski Bielsko-Biała
Sempolowskiej 37, ☎ 236-80; 477-81



krótkie terminy realizacji
Usługowe trapezowanie blachy

4115 R.44.47

D.H. GAMA

Bielsko-Biała Plac Wojska Polskiego 16
tel. 238-60 tlx 35439 Gama PL



oferują bogaty wybór konfekcji krajowej i zagranicznej
damskiej — męskiej — dziecięcej
Wysoka jakość towaru i atrakcyjna cena!

W ciągłej sprzedaży proponujemy:

- koszule firmy „Wólczanka” po cenach fabrycznych
- swetry firm krajowych i zagranicznych
- płaszcze, kurtki, spodnie

Oferujemy do sprzedaży wysokiej jakości sprzęt oświetleniowy wykonany z brązu powlekanego złotem w połączeniu ze szlifowanymi kryształkami.

179 R.1.11

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

Polonezy, FSO 1500, 126p

Bielsko-Biała

ul. Siemiradzkiego 8,
II p. tel. 253-22; 213-73

118/R/6.4g

„CAJAK”

Nowo Otwarty sklep części używanych do samochodów produkcji zachodniej

Kozy, ul. Beskidzka 491

ZAPRASZA

w godz. od 11 do 16

147/R/6.4h

Nie ma dobrego interesu bez fachowej reklamy!
A taką właśnie reklamę gwarantuje Państwu

„Kronika Beskidzka”!

Polecamy:

- ogłoszenia drobne i handlowe
- wywiady, reportaże i artykuły publicystyczne na zamówienie

Nasza reklama jest:

szybka, tania i SKUTEKZNA

Zapraszamy do Biura Ogłoszeń

„Kroniki Beskidzkiej”

Bielsko-Biała, ul. Dubois 4,
tel. 276-37, 258-78 i 235-77

poniedziałki i wtorki,
godz. 8.30 — 15.30

środy, czwartki i piątki,
godz. 10 — 15.30

Um/49/7k

Volkswagen, Audi,

● OPEL ●

AUTO MOTO PLUS

Bielsko-Biała,
ul. Żywiecka 262 a

◀ naprawy bieżące samochodów

◀ remonty kapitalne silników z części własnych i powierzonych, krótkie terminy, gwarancja

ZAPRASZAMY

w godz. od 8 do 16, tel. 419-46

178/R/6.4j

„PROSPER - BANK” S.A.

Oddział w Bielsku-Białej ul. Partyzantów 25
tel. 283-11; 234-85; 245-43; fax: 284-59;
telex: 35-737

oferuje bardzo korzystne
oprocentowanie lokat terminowych
złotowych i dewizowych, które
w stosunku rocznym wynosi:

DLA DEPOZYTÓW ZŁOTOWYCH

- 3 — miesięczne — 41%
- 6 — miesięczne — 46%
- 12 — miesięczne — 55%
- 24 — miesięczne i dłużej — 56%

Przy lokatach rocznych i dłuższych odsetki są obliczane i doliczane do kapitału co miesiąc z możliwością kwartalnej ich wypłaty.

UWAGA: Efektywne oprocentowanie depozytów rocznych przy podanym wyżej sposobie kapitalizacji

WYNOŚI OBECNIE 71,2 %

DLA DEPOZYTÓW DEWIZOWYCH

	USD, FRF, GBP	BEM, CHF
6 — miesięczne	7%	5,5%
12 — miesięczne	10%	9%
24 — miesięczne i dłużej	11%	10%

Bank ma możliwość negocjowania u z klientem stopy oprocentowania depozytów.

Otwieramy i prowadzimy również rachunki bieżące wszelkich podmiotów gospodarczych.

Gwarantujemy szybką i sprawną obsługę!

PAMIĘTAJ: Odsetki od lokat terminowych są nie opodatkowane.

ZAPRASZAMY od 8 do 17 — w soboty pracujące od g. 8 do 15.

*50/R/6/5k

**HURTOWNIA
OGUMIENIA**

Patronat Olsztyńskich
Zakładów Opon Samochodowych

OPONY WSZELKICH TYPÓW I ROZMIARÓW DO:

autobusów, samochodów ciężarowych i dostawczych, osobowych, ciągników rolniczych i kombajnów.

Adres: 43-300 Bielsko-Biała,

ul. Czerwona 12 (koło FSM), tel. 222-31

Hurtownia czynna w dni robocze od 7.30 do 15.30,
soboty 8 do 12.

Prowadzimy sprzedaż w cenach hurtowych i detalicznych.

Sprzedaż hurtowa w cenach fabrycznych OZOS Olsztyn

1/92/R/6/5j

Zakład Rolno-Przemysłowy

w Łodygowicach sprzeda w drodze przetargu samochód ciężarowy STAR 3W-200 rok prod. 1981 oraz upłynni części zamienne do samochodów: ŻUK, SYRENA, STAR. Przetarg odbędzie się o godz. 10.00 w 7 dniu od daty ukazania się ogłoszenia, licząc dzień ogłoszenia jako pierwszy.

Informacji udziela się pod telefonem nr 63-15-93. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

194/R/6/5a

SZKOŁA SEKRETAREK

- program nauczania obejmuje 14 przedmiotów w tym język obcy
- kursy komputerowe dla początkujących
- kursy językowe: niemiecki, angielski w grupach 5-osobowych

Przedsiębiorstwo Edukacyjne „LEKTOR”

Bielsko-Biała, Grodeckiego 4, tel. 226-84 w godz. 8 — 11 i 14 — 17

192/R/6/5b

**PRZEDSIĘBIORSTWO
SASS — SADLIK**

Bielsko-Biała,
ul. Kazimierza Wielkiego 15

zatrudni

technologę krawiectwa z praktyką na stanowisko szefa produkcji na atrakcyjnych warunkach.

195/R/6/5g

**Firma zagraniczna
zatrudni**

w charakterze członka Zarządu fachowca produkcji odzieżowej ze znajomością języka niemieckiego.

Oferty prosimy składać w Redakcji. Listy „34” Kronika Beskidzka.

189/R/6/5f

**UWAGA członkowie i kandydaci na członków
Spółdzielni Mieszkaniowej w Wadowicach**

W dniu 29 lutego 1992 r. o godz. 9.00 w Domu Kultury w Wadowicach przy ul. Teatralnej odbędzie się zebranie na temat nowych zasad finansowania spółdzielni budownictwa mieszkaniowego i możliwość zakupu nowo budowanych mieszkań.

Ponadto informację na powyższy temat udzielać będziemy w biurze Spółdzielni na os. Kopernika 10 w Wadowicach w godzinach urzędowania.

kt7/6/5e

FART**Atrakcyjne szorsty
Niskie ceny**

- ★ wykładziny dywanowe i PCV
- ★ tapety zmywalne
- ★ okleiny meblowe

Przyjdź — Zobach — Kup!
Sklep zaprasza w godz. 9 do 16.30
Bielsko-Biała, Legionów 27
(dawna PKWN)

188/R/6/5i

nauka-praca

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od południa, 285-11 (wieczorem) 159

MAGISTER germanistyki szuka pracy z mieszaniem. Listy „14” Kronika Beskidzka. 186

KAZDE chałupnictwo przyjmę tel. 489-56 (po 15-tej) 197

KOREPETYCJE — angielski, polski, tel. grzech. 427-02 (wtorki, środy, godz. 17-19). 205

POSIADAM propozycje zarobku. Koperta, znaczek 43-322 Czechowice-Dziedzice, Jagiellońska 16/21. 337

PRZEDSIĘBIORSTWO Budowlane zatrudni pracowników w zawodach budowlanych, kierowców — mechaników samochodów ciężarowych i sprzętu budowlanego. Jaworzne Średnie 289, godz. 17-19. 228

KOREPETYCJE — polski, angielski, 453-98. 243

różne

PRZEDPŁATĘ 126p sprzedam, 227-54 (8-15). 414

UNIEWAŻNIAM pieczęć: Zakład Remontowo-Budowlany, Jacek Szkaradnik, Wilkowie, ul. Krzywa 18. 300

UNIEWAŻNIAM pieczęć: Restauracja „Stara Gmina” Maria Urbaś, Łodygowice, tel. 63-10-95. 348

UNIEWAŻNIAM kwitariusz przychodowy seria „ch” numery od 731300 opieczetowany pieczęcią Urząd Wojewódzki, Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej, Bielsko-Biała. 371

**Przedsiębiorstwo
Kolportażowo-
Handlowe
„Ruch”**

Zakład w Bielsku-Białej odda w najem, w drodze przetargu, pomieszczenia magazynowe w Żywcu o powierzchni około 500 m kw. + drogi manewrowe.

Oferty należy składać w Oddziale naszego Zakładu w Żywcu, ul. Dworcowa 2 w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Tam też można zasięgnąć informacji co do stanu obiektu i warunków przetargu.

Zakład nasz zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

171/R/6/5h

**● Sprzedam ●
lub wydzierżawię**

dobrze prosperującą sieć sklepów na terenie Bielska-Białej i Czechowic-Dziedzic oraz hurtownie spożywczo-przemysłowe zlokalizowane na terenie Bielska-Białej i Katowic „Listy 12” Kronika Beskidzka. 87/R/5i

AZYL DLA PANNY

Ludzie różnie mówią o dziewczynach, które tu przychodzą urodzić. Są i tacy, co twierdzą, że tak im to pomagać nie trzeba, bo to przecież zwykłe k... A w pierwszym na Podbeskidziu Domu Matki z Dzieckiem przebywają dziewczęta, które zaszły w ciążę i z różnych względów nie mogą być w domu rodzinnym lub mieszkać z ojcem przyszłego dziecka.

Właśnie ze względu na tak różny stosunek społeczeństwa do Domu i znajdujących się w nim dziewcząt jego dyrektor, Maria Szlagura, nie chce ujawniać publicznie adresu placówki. Nie chce, by pensjonariuszki były niepokozone. One same mogą powiadomić o miejscu swego pobytu rodzinę, przyjaciół, ojca dziecka. Nie ma zakazu odwiedzin. Przeciwnie, Dom ma spełniać funkcję przynajmniej namiastki domu rodzinnego, ma pomóc znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej dziewczętom nie tylko urodzić, ale i zaakceptować samych siebie, znaleźć w przyszłości pracę, rozpocząć normalne życie.

Dom Matki z Dzieckiem powstał w Bielsku-Białej w styczniu tego roku z inicjatywy Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej. Jedynym z zadań tego zespołu jest m.in. ochrona macierzyństwa. W Bielskiem nie było dotychczas podobnej placówki. W innych województwach takowe istnieją. Często prowadzone są przez zakonnice. Na razie przyjęto cztery dziewczęta. Miejsce jest dwanaście i napływają nowe zgłoszenia. Dom jest dobrze wyposażony. Pokoje są dwuosobowe, z łóże-

czkami dla dziecka. Dziewczyny kierowane są tu przez terenowe Ośrodki Pomocy Społecznej. To ich pracownicy załatwiają całą wstępną papierkową robotę, przeprowadzają kwalifikację, informują o placówce i warunkach, jakie oferuje. Dziewczęta placą za pobyt na takich zasadach, jakie obowiązują w domach pomocy społecznej — siedemdziesiąt procent dochodu przypadającego na jednego członka rodziny. Jeśli są niepełnoletnie — placą rodzice. Jeśli pełnoletnie, lecz bez dochodów — przysługuje im zasiłek socjalny i z niego pokrywana jest opłata. Ile kosztuje utrzymanie domu na razie trudno jest powiedzieć; dopiero rozpoczął działalność. Część pomieszczeń jest przystosowana do nowych funkcji. Ma ją być, zgodnie z wymaganiami sanepidu dwie kuchnie i dwie pralnie: dla dzieci i dla dorosłych. Łazienka jest jedna co prawda, ale schludna. Zatrudniono cztery pielęgniarki, które pełnią tu dyżury przez całą dobę. Mają służyć nie tylko pierwszą pomocą medyczną, ale też radami, doświadczeniem w opiece nad dzieckiem, dbać o higienę. Nie znaczy to, że będą na przykład sprzątać. Gotowanie i sprzątanie to prace, którymi zajmują się same pensjonariuszki. Jeśli trafi się taka, co tego nie potrafi, pielęgniarki ją nauczą.

Przyjął się system dyżurów: jedna gotuje, druga sprząta i tak na zmianę. Nie chciały rozmawiać z dziennikarzem o powodach, dla których się tu znalazły. Nie przyszły tu dla kaprysu. To pewne. Każda ma poważne problemy. Żadna z nich nie mo-

głały urodzić dziecka normalnie, mieszkając z rodziną, ojcem. Zdecydowały się, mimo to, na macierzyństwo. I ten dom stał się dla nich i dla przyszłych maleństw praktycznie jedyną szansą. Przyjmowane są od trzeciego miesiąca ciąży. Zostaną póki dziecko nie ukończy pół roku. Będą więc tu mieszkać okrągły rok. W tym czasie muszą przyzwyczaić się do nowej sytuacji, przygotować do radzenia sobie w życiu z synem lub córką, uodpornić się na wcale nie tak znów rzadką nietolerancję ludzi dla panny z dzieckiem. Niektóre, być może, ukończą w tym czasie jakiegoś zawodowe kursy umożliwiający podjęcie w przyszłości pracy dającej utrzymanie.

Maria Szlagura uważa, że dwanaście miejsc w Domu to niewiele jak na potrzeby całego województwa. Wkrótce będą pewno wszystkie zajęte. W razie potrzeby ma jednak kontakt z podobnymi placówkami w innych regionach kraju i będzie starała się tam umieszczać przyszłe matki. Wierzy też w ludzką wyrozumiałość i zrozumienie sytuacji, w jakiej znalazły się dziewczęta. Wierzy w bezinteresowną życzliwość i pomoc dla podopiecznych. Pierwsze przykłady takiej postawy już były. Zgłosiła się do niej grupa członków partii chrześcijańskiej oferując pomoc dziewczętom, kiedy opuszczą placówkę. Mile widziane będą różne formy pomocy od osób prywatnych, instytucji i zakładów pracy. Kontaktować się w tej sprawie można z Zespołem Pomocy Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, tel. 363-01.

BAZYL TARANTA

BIEGI NA ... RATY

Mistrzostwa Tatrzańskiego OZN rozegrane w Zakopanem potwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że najlepszy skoczek narciarski z Beskidów Alojzy Moskal nie zasłużył sobie na wyjazd do Albertville. Wprawdzie w obu otwartych konkursach skoków sawodnik LKS Skrzyczne Szczyrk zajął trzecie lokaty, ale wyraźnie — tak pod względem długości, jak i stylu — ustępował zakopiańczykom: Zbigniewowi Klimowskiemu i Janowi Moskalowi.

O ile jeszcze szczyrkowianin toczył w marę wyrównaną walkę ze swoimi kolegami z kadry na Średniej Krokwi, o tyle na Dużej ustępował im zdecydowa-

Nadzieja w młodości

nie. Do Kowala stracił aż 71 pkt., co jest różnicą dwóch klas. Nie może więc sympatyczny zawodnik LKS Skrzyczne Szczyrk mieć pretensji, iż pominięto jego kandydaturę przy ustalaniu składu na igrzyska olimpijskie do Albertville.

Wracając na moment do mistrzostw TOZN wspomniemy, iż w konkursie na Średniej Krokwi szóstą lokatę zajął Marek Tuczno z LKS Skrzyczne Szczyrk. Na dużym obiekcie szczyrkowianin był czwarty, natomiast na piątej pozycji sklasyfikowano Adama Kudzię z LKS Klimczok Bystra. Do najlepszych stracili jednak wiele.

Znacznie lepiej powiodło się naszym w kombinacji norweskiej. Wygrał wprawdzie Stefan Habas (LKS Poronin — dokończony w ostatniej chwili do ekipy olimpijskiej), ale w pierwszej szóstce znalazło się aż czterech naszych zawodników: Adam Kudzia (LKS Klimczok Bystra) był drugi, Robert Loranc (BBTS) — czwarty, Krzysztof Hernas (LKS Klimczok Bystra) — piąty, a Jacek Zuber (BBTS) — szósty.

Dobrze skakali młodziecy z beskidzkich klubów. W pierwszym otwartym konkursie triumfował Józef Wawrzacz z góleszowskiej Olimpij, a trzeci był Aleksander Bojda z KS Wisła, natomiast w drugim konkursie zwyciężył Bojda, a Wawrzacz był drugi.

Ten ostatni zawodnik zajął trzecie miejsce także w kombinacji norweskiej młodzików.

(ard)

Tradycyjnie już mistrzostwa Polski w narciarskich konkursach biegowych rozgrywa się na raty. Pierwsza ich część odbyła się w Zakopanem.

W pierwszym dniu panie rywalizowały w biegu na dystansie pięciu kilometrów stylem klasycznym. Oczekiwano zaistej walki o medale naszych reprezentantek na olimpiadę, tymczasem Małgorzata Ruchała z Limanovii nie dała rywalkom najmniejszych szans. Na szczęście dla nas dwie kolejne lokaty przypadły w udziale zawodniczkom bielskiego BBTS-u. Zresztą walka o tytuł wicemistrzowski pomiędzy Bernadettą Bocek, a Dorotą Kwaśny była pasjonująca. Minimalnie lepsza okazała się Bocek, która niespełna pięć sekund wyprzedziła swoją młodszą koleżankę. Ważne jednak,

że srebro i brąz stał się lupem bielszczanek.

O wiele więcej emocji przyniósł bieg pań na dystansie dziesięciu kilometrów stylem dowolnym. Wprawdzie i tym razem zwyciężyła Małgorzata Ruchała, ale drugą na mecie, którą ponownie okazała się Bernadetta Bocek, wyprzedziła zaledwie o dziewięć sekund (w biegu na pięć km o niespełna minutę). Dziesiątą lokatę wywalczyła młoda zawodniczka z LKS „Sola” Rajcza, Sabina Kręciwost. O wielkim pechu może natomiast mówić Dorota Kwaśny, która cały czas biegnąc w czółwie (międzyzaczasy), złamała kijek i musiała się wycofać z konkurencji.

Zgodnie z oczekiwaniami znacznie mniej powodów do radości przysporzyli nam biegacze

z Beskidów. W biegu na 30 km stylem klasycznym Ryszard Labaj z istebniańskiego MKS-u był piąty, a wyczerpany tym biegiem najlepszy polski junior poprzedniego sezonu nie stanął na starcie biegu na 15 km stylem dowolnym. W tej sytuacji niewiele mieliśmy do powiedzenia. Najlepszy z beskidzkich biegaczy, Mirosław Gazurek z LKS Wisła Istebna, był dopiero dziesiąty, tracąc do zwycięzcy, Wiesława Cempy z zakopiańskiej Legii ponad 3,5 minuty. Nie od rzeczy będzie jednak dodać, iż piątą i szóstą lokatę wywalczyli: Henryk Gazurek i Andrzej Cieślak — wychowankowie wiślańskich klubów, broniący obecnie barw katowickiego AZS - AWF.

(ard)

★ ★ ★

W ostatnich latach organizatorzy zimowych biegów „Ondraszka” mieli wiele kłopotów z pogodą, kilkakrotnie trzeba było przekładać terminy zawodów. Tym razem śniegu nie brakuje, toteż nic nie stoi na przeszkodzie, by kolejne zawody rozegrać w terminie.

VII Ogólnopolski Beskidzki Bieg Narciarski „Ondraszka” rozegrany zostanie w niedzielę, dziewiątego lutego. Główny bieg rozegrany zostanie na dystansie 20 km, a trasa wieść będzie szlakami Beskidu Śląskiego. Będą także biegi dla dzieci na 4 km (od 10 - 15 lat) oraz na 2 km (dzieci do lat 10-ciu), a start i metę wszystkich biegów wyznaczono tradycyjnie na Mikuszowickich Błoniach.

(ard)

Łączany. Mało kto wie, że ta niewielka wioska w gminie Brzeźnica jest największym w naszym województwie ośrodkiem sportu kajakowego. Położona nad zalewem Wisły ma naturalne uwarunkowania do uprawiania tej dyscypliny. Pierwszy odkrył to Kazimierz Piachowski, znany trener kajakarstwa prowadzący także zajęcia kadry narodowej. To z jego inicjatywy powstał w 1986 roku w Łączanach Międzyszkolny Klub Kajakowy.

Je sprzętem o wartości ponad 250 mln zł. Dotąd był on przechowywany w różnych przygodkowych miejscach. Pod koniec lat osiemdziesiątych zapadła decyzja o budowie wodnej przystani z zapleczem z prawdziwego zdarzenia. Solidnie wzięto się do pracy. Wykonano fundamenty, zgromadzono materiały budowlane. Działacze i wychowankowie klubu nie szczędzili swych sił przy tworzeniu niezbędnej bazy. Niestety, ostatnio przestały napływać z wojewódzkiego bu-

Kto pomoże wybudować przystań ?

Postawiono na młodzież, która w tamtych rejonach ma jakby w genach zakodowane zamiłowanie do wiosłowania. Wychowankowie klubu zdobywali medale na ogólnopolskich spartakiadach młodzieży. Katarzyna Monica trafiła do reprezentacji Polski młodzików, zdobywając w „czwórkach” na ubiegłorocznych kajakarskich mistrzostwach świata piąte miejsce. Dla młodych mieszkańców Łączan, Ryeczowa, Woźników i Spytkowic pływanie stało się życiową pasją. Pilnie trenują, a wielu z nich rozpoczęło naukę w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Oświęcimiu. Klub w Łączanach dysponu-

dżetu jakiegokolwiek dotacje na ten cel i budowa stanęła. W Łączanach nie mogą się z tym pogodzić i wszelkimi sposobami starają się zjednać sojusznika, który pomógłby im przezwyciężyć trudności. Ewentualny sponsor — jak się oblicza niezbędne jest 630 mln zł mógłby liczyć nie tylko na wdzięczność sportowców, lecz i na niezły interes. Powstanie wodnej przystani w tak atrakcyjnym miejscu z pewnością zainteresuje miłośników rekreacyjnego wiosłowania. Łączany mają więc szansę stać się turystyczną atrakcją. O ile wcześniej ktoś przyjdzie im z pomocą.

(ban)

Asy z AS-a

Sygnalizowaliśmy już przed tygodniem, iż alpejskie mistrzostwa Polski (a właściwie pierwsza ich część) przebiegały pod dyktando rodzeństwa Szafrzańskich. Dziś więcej szczegółów, także o innych naszych reprezentantach.

W imprezie rozegranej w znakomitych warunkach w Zakopanem startowała cała krajowa czołówka: 43 zawodniczki i 86 zawodników. Pierwszą konkurencją był slalom specjalny. Wśród kobiet zdecydowane zwycięstwo odniosła Katarzyna Szafranska z prywatnego klubu sportowego „AS” Bielsko-Biala, która uzyskała najlepsze czasy w obu przejazdach. Srebrny medal — co równie nas cieszy — wywalczyła Anna Kraciuk z bielskiego MKN-u. Dopiero czwarte miejsce zajęła „olimpijka” Ewa Zagata z zakopiańskiego SNPTT.

W slalomie specjalnym mężczyzn górą byli zakopiańczycy, a zwyciężył młody Jakub Malczewski z Legii. Obok Marcina Szafrńskiego będzie on reprezentował nasz kraj w Albertville.

Znacznie lepiej powiodło się naszym alpejczykom w slalomie gigantycznym. Triumfował ex-bielszczanin Szymon Kraciuk, odbywający obecnie służbę wojskową w zakopiańskiej Legii, przed Marcinem Szafrńskim („AS” B-B.) oraz Jakubem Malczew-

kim. Miłą niespodzianką sprawił młody Arkadiusz Jastrzębski z bielskiego MKN-u, zajmując piątą pozycję. Jego znacznie starszy i bardziej utytułowany kolega klubowy, Jerzy Mikołajek, był ósmy.

Gigant kobiet był ponownie benefitem Katarzyny Szafrńskiej, która odparła atak zakopianek. Dopiero na piątej pozycji konkurencję ukończyła Ewa Zagata, natomiast szóstą była bielszczanka, Anna Kraciuk.

Trzecią konkurencją alpejskich MP w Zakopanem był supergigant. I w tej konkurencji Katarzyna Szafranska nie znalazła godnych siebie rywalków. Wygrała pewnie, zdobywając trzeci złoty medal. Srebro przypadło w udziale tym razem Ewie Zagacie.

Supergigant mężczyzn zakończył się triumfem Marcina Szafrńskiego, który wyprzedził Szymona Kraciuka (WKS Legia) oraz Roberta Zubka z bielskiego MKN-u. Tak więc bez cienia przesady można powiedzieć, iż mistrzostwa Polski stały pod znakiem supremacji rodzeństwa Katarzyny i Marcina Szafrzańskich. Asów z AS-a...

Szkoda tylko, że ostatnia konkurencja MP, bieg zjazdowy rozegrany zostanie już po olimpiadzie. Ciekawe, czy pani Katarzyna sięgnie po swój czwarty tytuł mistrzowski ?

(ard)

26 stycznia br. upłynął termin nadsyłania kuponów w plebiscyście na najlepszych sportowców, trenerów i drużyny woj. bielskiego w 1991 roku. Jak zwykle w tego typu przypadkach decydowała data siemna piątego, toteż wysłane do wspomnianej daty kuponów, otrzymamy dopiero na koniec stycznia br. Już dziś, choć oficjalnych rezultatów głosowania jeszcze nie znamy, możemy powiedzieć jedno z całą pewnością: ołów padł rekord ilości nadesłanych kuponów. Ile ich było dokładnie, wiedzieć będziemy dopiero po przeliczeniu wszystkich nadesłanych kuponów. W grę wchodzić będą jedynie kupony ważne, czyli nadesłane w terminie i co najważniejsze — na oryginalnych kuponach zamieszczonych w naszym tygodniku.

W oczekiwaniu na końcowe rozstrzygnięcia chcemy dziś przedstawić kilka przykładów głosowania naszych Czytelników, by pokazać, jak różne mieli gusta. Ciekawa będzie późniejsza konfrontacja z końcowymi rezultatami naszego plebiscytu AD #1. Oto kilka wybranych propozycji:

Niesamowitym wręcz refleksem wykazała się pani RENATA ŚWIERKUSZ z HIFLSKA BIAŁEJ, która już na zaprawie po ukazaniu się naszej

listy plebiscytowej przysłała swoje typowania. A wyglądają one tak: wśród sportowców na pierwszym miejscu naszą Czytelniczkę widzi Wiesława Popika, a tuż z nim jego kolega klubowego Rafała Kwasonowskiego. Na trzeciej pozycji Beata Woźna. Dalej idą: W. Gref, F. Kępk, R. Mućka, J. Gierek, E. Bizoń i K. Szafranska. Wśród trenerów najwyższą cenę Wiktora Kroboka, a następ-

nie Czytelnik najwyższą cenę Piotra Kopeckiego, Jana Lacha i Wiktora Kroboka, zaś spośród drużyn mistrzyne Polski w siatkówce, czyli BKS, a następnie huczniczków z Żywca i hokeistów na lodzie Unii.

TADEUSZ ZAJĄC z KĘT listy najlepszych sporządził jeszcze inaczej i wśród sportowców na czołowym miejscu widzi huczniczkę z Żywca Edytę Bizoń, a następnie dwóch

W OCZEKIWANIU NA WERDYKT

nie Stanisława Gliwę i Piotra Kopeckiego, zaś gdy idzie o drużyny, to — konsekwentnie — siatkarki BBTS-u, siatkarki ZSR a Radocy oraz siatkarki BKS-u.

Zupełnie inaczej listy najlepszych zestawili pan JÓZEF MAREK z PIETRZYKOWIC. Dziesiątkę najlepszych sportowców otwiera Helena Malinowska, a dalej idą: Konrad Kwietniew, Franciszek Kępk, Andrzej Koloński, Anita Kubica, Katarzyna Szafranska, Joanna Gierek, Andrzej Staszczak, Iwona Okrzejska i Monika Dziedzic. Wśród trenerów

hokeistów oświęcimskiej Unii: Zygmunta Osobę i Marka Cholewę. Dalej wymienia kolejno: Anitę Kubicę, Katarzynę Szafrńską, Bogdanę Nicieję, Joannę Gierkę, Franciszkę Kępkę, Wiesława Popikę i Beatę Woźną. Wśród szkoleniowców prym wiodzie Stanisław Maikow przed Wiktorem Krobkiem i Andrzejem Kramarczykiem, zaś gdy idzie o drużyny, to nasz Czytelnik najwyższą cenę hokeistów Unii Oświęcim, a następnie siatkarki BBTS-u.

PIOTR SMOLA z MIĘDZYSKOLNIA ŻYWIECKIEGO na pierwszym miejscu wśród sportowców wymienia Andrzeja Staszczaka, a dalej Konrada Kwietnia, Katarzynę Zubel, Alojzego Moskala, Lucynę Kubacko — Umińską, Franciszkę Kępkę, Marka Cholewę, Monikę Dziedzic, Wiesława Popikę i Marcina

Szafrńskiego. Wśród trenerów najwyższą cenę Stanisława Murochę, dalej Wiktora Kroboka i Jana Lacha, zaś spośród drużyn siatkarki BKS-u, żywieckich huczniczków oraz hokeistów na lodzie Unii Oświęcim.

Zupełnie inaczej listy najlepszych zestawia MONIKA KILIŃSKA z ANDRYCHOWA. Lastę sportowców otwierają trzy siatkarki BKS-u: Helena Malinowska, Beata Woźna oraz Katarzyna Zubel. Dalej wymienia: Bożenę Sikorę — Gzyńską, Franciszkę Kępkę, Zbigniewa Ojajnika, Bogdanę Nicieję, Trzaskę

Dombkowskiego, Zbigniewa Komorowskiego i Konrada Kwietnia. Wśród trenerów na pierwszym miejscu Krzysztof Kubiś, następnie Iwona Mydlarz — Chruścińska oraz Grzegorz Molenda, zaś wśród drużyn na czołowym miejscu siatkarki andrychowskiego Beskidu, a następnie hokeiści Unii Oświęcim oraz huczniczy z Żywca.

Lokalny patriotyzm przemawia przez WITOLDA KUBOSZKA z OŚWIĘCIMIA. Jego listę najlepszych sportowców otwierają hokeiści Unii: Marek Cholewa, Zygmunt Osoba, Sergyj Alekseejew i Andrzej Kotoński. Dalej idzie trójka pływaków także Unii Oświęcim: Joanna Gierek, Bogdan Nicieję i Zbigniew Olejnik. Jakby tego mało było, to dwie kolejne lokaty nasz Czytelnik rezerwuje dla byznanarzy figurowych oczywiście z Unii Oświęcim: Tomasz Dombkowskiego i Zbigniewa Komorowskiego. Dopiero na dziesiątej pozycji sportowiec spoza hokeistów, a mianowicie Bernadetta Bocek z bielskiego BBTS-u. Wśród trenerów także całe podium dla unistów. Najwyższy stopień dla Stanisława Maikowa, następnie dla Kazimierza Woźnickiego i Grzegorza Molendy. Wśród drużyn, a także pierwszą lokatę dla hokeistów Unii Oświęcim, drugą dla siatkarek BKS-u, a trzecią dla żywieckich siatkarki

(ard)

SMUTNO MI? MOŻE...

MIECZ SYRENY

Bielska Syrenka — znów bez miecza!... Nie ma wszak sensu (w każdym razie: nie szybko) — spieszyć się z dostarczeniem nowego egzemplarza przysługującej jej białej broni. Jeśli już — Ona — pozbawiona jest swego atrybutu, niechże i wandal (jeden z drugim), nie mogąc ograbić ją z tegoż — nie ma, płynącej z niecnego proceduru, satysfakcji.

Nawiasem pytając. Jakim cudem uchowała się dotąd owa brzoza (dzisiaj już: brzoza), serdecznie pochylona nad nieszczęsną rzeźbą? Czyżby — górując nad Syrenką wzrostem — była podobna do niej czulej opieki...?

MANIA STOPNIOWAN (I) A

Pośród rozlicznych moich manii oraz natręctw jest też... liczenie schodów. Po prostu gdziekolwiek idę, muszę zliczyć napotykaną po drodze, kamienne lub drewniane, stopnie; występujące czy zstępujące — obojętne. Doszło do tego, że znam na wyrywki wszystkie zejścia i podejścia w granicach dużej Bielska — i to nie starając się bynajmniej o nabycie tej (jałowej przecież i dziwacznej) wiedzy. Ot — jako się rzekło — następna mania...

Robię to trochę krępujące zwierzenie po wypadku, jakiemu uległem oto, próbując zejść ulicą Schodową w dół, od strony placu kościelnego. Omsknięta zniecacka noga, podłożywszy się pod drugą — razem pociągnęły za sobą... wszystkie pozostające

stałe członki i części składowe mojej fizycznej tożsamości, rytmicznie acz boleśnie odliczając ją (tożsamość) — stopień po stopniu — fragment owej Schodowej — do pierwszego (na szczęście!) podestu.

Cały, choć obolały i mocno wystraszony upadkiem — nadal niezłomnie (nomen omen) wierzę w urok bielskich zejść czy podejść; drewnianych (przy kładkach i mostkach) lub kamiennych (np. obok NOT-u), jak też i stalowych (łączyjących oba dworce). Zaś na przyszłość, postanowiłem sobie — raczej liczyć się z schodami, niż... ulegać wyrachowanym maniom i natręctwom. Tak na wszelki wypadek...

DYPTYK BIELSKI

Wiele już dziesięcioleci radują oczy — dwa wielkie (i piękne) obrazy, będące wizytówkami naszego miasta. Pierwszy — to witraż na frontonie Banku przy Wzgórzu. Drugim — jest panneau, zdobiące ścianę teatru „Baniałuka”.

Choć jeden kwieciste kolorowy a drugi w odcieniach szarości — tak bardzo już utopili się w kolorystyce Bielska, że... nie wyobrażamy sobie, iż mogło być ich nie być.

Wprawdzie — witraż — przez czas jakiś odbywał „kwarantannę” w piwnicy gmachu, który teraz zdobi. Zaś dzieci — muzycanci z panneau toną nie tyle w przyrodzonych im szarościach, ile... w zwykłym brudzie. Jednakże — trwają. Przecież — są!

ki”. Marzy nam się własne pismo, w którym będziemy redaktorami naczelny.

W apartamentach ZUS-u krąży gorzki dowcip: „Szczer ma dlatego cztery łapy, aby być szybciej na śmietniku niż emeryci i poeci”.

Wywiad Pegazka S.G. dla Telewizji Regionalnej wykorzystał niedawno (też w telewizji) prof. i mistrz ortografii jako przykład językowej niepoprawności. Oto ten przykład: „Stowarzyszenie Autorów Bielskich jest nowonarodzone dzieckiem, które ma siedemnaście członków.” Chcemy uspokoić prof. Markiewicza. Dziecko z siedemnastoma członkami, to nie przejęczenie. To — marzenie o supermenie...

Zaistniały, nowy zegar na wieży bielskiego Ratusza odmierza z dokładnością do 0,01 sekundy nasze rosnące opóźnienie do Europy.

Wysłuchaliśmy się też w rzewne dźwięki hejnału z ratuszowej wieży. Nie znamy słów hymnu Beskidów, lecz ośmielamy się zaproponować Rajcom Miasta sprawdzony tekst: „Z tej biednej ziemi, z tej leż wyżyny tęskny się w niebo unosi jęk...”

Cudowne czasy. W bielskiej restauracji „Patria” na jednego klienta przypada 6 (słownie: sześciu) kelnerów. Sprawdziliśmy w godzinach: od 15.00 do 17.00.

TONĄCY LAS

Cygański Las — jaki jest — każdy widzi. To, co kiedyś było parkiem ludowym — dziś zasługuje na miano publicznego zagajnika. Zdeprawowane i zdeptane. Porozbijane (latarnie) i połamane (ławki). Już nie: obraz, lecz — landszaft rozpaczy.

Z dykretnego WC schowanego w głębi leśnego poszycia, niegdyś rozjaśnionego szklanymi świetlikami — straszą zarzewiałe kraty byłych ramek okiennych, i odrzuca na spór odległość — fetor nadal się tutaj, w „przedsiönku” (no bo gdzie?) zalaławiających użytkowników.

Nie powiem, czasem widzi się tu jakichś pracowników komunalnych, grabiących spadłe liście i obłamane gałęzie. Niekiedy też — plug przejedzie po zafinieconych alejkach. Ale to wszystko — mało efektowne, niebardzo skuteczne. I nie mam tu do nikogo specjalnych pretensji. Wydaje mi się, że Las Cygański — przeżył już apogeum swojego rozkwitu i świetności. Że może by go teraz — zastawić własnemu losowi, powierzyć upływowi czasu. Mądra Natura — może wyleczy zadane jej rany. Będzie mniej parkowa, za to bardziej naturalna...

Najsmutniejszy w tym wszystkim jest fakt znikania — tak licznie tu do niedawna występujących — wiewiórek. Kilka z nich — widziałem przejechane przez samochody (co już samo o sobie jest sympatyczne). Co się stało z innymi — nie mam pojęcia. Może (nie przemierzając) — jak szczury z okrętu — uciekają z tonącego lasu...?

MIECZYSLAW STANCLIK

Wg informacji z drugiej ręki na tegorocznym spotkaniu władz z twórcami regionu byli obecni: jeden literat, jeden aktor, czterech księży i sporo działaczy. Spotkanie uświetniła Danuta Rinn, zadając dramatyczne pytanie: „Gdzie te chłopcy, pegazki, poety? Odpowiadamy: Pegazki w tym czasie olewały... robaka w „Patrii”.

Z braku uznania wybitnych dokonań literackich marzyny o tym, by zaistnieć choćby w najczęściej czytanej rubryce „Kroniki” — Życie od podwórka. Ewentualnie: „Top secret”.

Pegazki mają coraz większy apetyt, aby wydać kolejne książki. Jednak znając, obecne niezbyt lotne gusty czytelników — obawiają się, że ilość zwrotów byłaby większa od nakładu (choć byłby to rekord godny księgi Guinnessa).

Z olimpijskim spokojem zwracamy się do Olimpijczyków: precz z testosteronem! Jak wyjaśnił lekarz dyżurny: duże dawki tego hormonu hamują wzrost kości długich, czynność przedniej części przysadki mózguowej i powodują zanik jąder. Drodzy sportowcy! Zachowajcie proporcje między duchem (walki), a wywożonymi za granicę częściami ciała.

Z olimpijskim błogosławieństwem

STANISŁAW GOLA
I JULIUSZ WĄTROBA

— Ale się wszystko popieprzyło! — wypaliła, dotąd spokojna, pani Borowska. — W telewizji tyle proszków do prania reklamują, że już nie wiem, w którym prać.

Przez kolejny kwadrans podzieliliśmy się na proszek „Lanza” i „Pollenę 2000” z tym, że baron Lejwódeczko wybrał zdecydowanie „Persil”.

— Nigdy nie będzie zgody w narodzie — emeryt Tytko zaatakował melancholijnie trzecią półszklaneczkę.

Nie miałem innego wyjścia, poprosiłem towarzystwo na pokoje.

Pani Malinowska z leciwym szczebiotem włączyła gramofon, prosząc mnie do tańca. No i zaczęło się!

Ruszył zwarty korowód dookoła stołu. Szała para za parą, a w końcu dwoje: panna Woroniec i baron Lejwódeczko. Ona w lewo, on w prawo. Ona w podskokach, on z przytupem. Ale nie wypuścili się z objąć, jak dwie strony tego samego

Powoli stygną Sylwestrowe gwioły. Wróżki oraz eksperci zabrali się do prognoz, jaki będzie rok. Dla kogo będzie kanciasty i głodny, a dla kogo na okrągło wysycelony dolarami?

W Polskim Radiu eksperci podtrzymują tezę wg teorii Malthusa, że rozwój techniki odbywa się w postępie geometrycznym, a rozwój moralny ludzkości wleceze się nadal w postępie arytmetycznym, czyli jak żółw po lodzie.

Łość afer ojczytych potwierdza teorię minimalizmu moralnego.

Prognozy długoterminowe (do końca stulecia) też są niedobre, i zapowiadają rozwój techniki ogromny, ale moralność będzie w odwrocie.

Ponieważ niedawno sprzedano mi baterie (paluszki „Philipsa”) z roczną

Wtykanie paluszków

gwarancją w bielskim domu towarowym, a już po chwili przestały zasilać, myślę, że teria Malthusa nawet w skali „paluszkowej” działa bez zarzutu.

Jeśli do tych paluszkowych oszustw dodamy zaciskanie pasa, podcięcie finansowe kultury — to minus, jaki powstaje dla duchowego rozwoju jest wielki jak odległość z Bielska do biegu na północnego.

Czy w tym roku coś zmieni się na lepsze? Czy nadal będziemy umiarkowanie wściekli, czy całkiem radośni?

Pewne jest, że Beskidy nie zamienią się w radioaktywne wysypisko. Będą niezmiennie zielone wiosną, a ośnieżone zimą. Słońce też będzie wschodzić i zachodzić rozsądnie jak dotąd, bez względu na inflacyjne zwisy i horrory budżetowe. Na dachach bielskich kamienic przybędzie wroczyścych miednic, które nazywają się antenami satelitarnymi.

Nie jestem dyplomowanym wróżbitą. Moją antenatką nie była Pytia delficka, wróżka w starożytności. Nie mogła być, gdyż starożytni wróżki musiały od początku do końca etatu zachować dziewictwo (w odróżnieniu od wróżek współczesnych).

Tak więc geny mam nieprorocze i przeciętne jak paczka „Klubowych”, z tendencją do liryki. Dlatego chciałbym teorię Malthusa między bajki włożyć. Ale na razie to niemożliwe. Włożenie takiej teorii do byle jakiej bajki wystraszy na amen wszystkie dzieci naszej planety.

Rozglądam się więc trwożnie po Bielsku. Może już nie jestem humanistą? Wszak mój znajomy — magister polonistyki otwarł sklep meblowy. Kolega po fotografii ma firmę budowlaną.

Romantyci i humanista Jurek wyjechał do Bawarii i tam haruje na budowie.

Jest jak jest — pocieszam się. Doszły mnie słuchy, że na Bielskim Zamku (wbrew nieludzkiej teorii) odbyło się noworoczne spotkanie ludzi kultury i sztuki z władzami.

STANISŁAW GOLA

medalu.

Wreszcie ucichła muzyka, z głów zaparowało, że hej! Opadliśmy zmachani, gdzie kto mógł. Pan Brzęczek zawiął na krzesła tak sprytnie, że zaprzeczal prawom fizyki. Rozlałem ostatnie pół litra zadowolony, że towarzystwo ma w sobie jeszcze tyle wigoru.

Wtedy podszedł do mnie emeryt Tytko:

— Panie Mirku, pan to jest fajny gość. Nic pan nie robi, forszę na wódkę pan ma i wszyscy pana w naszym domu kochają — rzekł, całując mnie w oko.

— Z tą forszą... zabelkotałem uczciwie. — to pies ją drapał. Wczoraj znalazłem pół miliona na klatce schodowej więc...

Rany boskie!!! — wrzasnęła, podsluchująca jak zwykle, panna Woroniec i zlapała się za serce.

Wtedy baron Lejwódeczko spokojnie podszedł do telefonu i arystokratycznym głosem wezwał karetkę pogotowia.

MIREK BOCHENEK

PEGAZKI

(nie tylko olimpijskie)

Pierwszy eremita św. Paweł żył 113 lat, między innymi dlatego, że przebywał na pustyni. Mamy nadzieję, że nasza pustynia kulturalna wyjdzie nam na zdrowie i dożyjemy.

Nasz list otwarty do niższych i wyższych szczebli w sprawie bezrobotnych artystów: „Jeżeli ktoś komuś kiedyś coś — to i owszem. Jeżeli nikt nikomu nigdy nic — to i po co...”

Liczymy, że Igrzyska Olimpijskie przyniosą polskiej ekipie złoty medal w łyżwiarstwie figurowym. Nasi fachowcy opracowali bowiem nowy, sensacyjny krok z trzema obrotami, tzw. ślizg do Europy, gdy reformy zostają na lodzie.

Komentarz mini — pegazków do wyborów Miss Podbeskidzia: za wysokie nogi jak na nasze progi.

Nagroda „Kroniki” dla Miss Podbeskidzia jest wyjazd do Tunezji. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to (wedle stugębnej plotki), że osobą towarzyszącą ma być Red. Naczelny „Kroni-

W NASZYM DOMU

BALANGA

Nie mając zbyt wiele do roboty, zorganizowałem u siebie balangę. W końcu karnawał i człowiekowi, prócz podwyżek, coś się od życia należy. Posprzątałem mieszkanie, kupiłem sobie krawat, a przy okazji pięć litrów gorzalki. O gorzale powiadomiłem panią Malinowską. Dzięki jej wrodzonej i nabytej dyskrecji, goście stawili się u mnie punktualnie i z 40% nadzieją w oczach. Degustację zaczęliśmy już w przedpokoju, pijąc z jednej szklaneczki.

— No to chlup pod lepszy grób! — wznosił toast emeryt Tytko, zagryzając czarnym humorem.

— Tak się panu spieszy na tamten

świat? Przecież emerytom żyje się teraz najlepiej... — rzuciła kąśliwie panna Woroniec.

— Chyba na antypodach.

— Podawali w prasie, sama czytałam — upierała się panna Woroniec.

— W reżimowej, zapewne — stwierdził ironicznie Tytko.

— Owszem, tak. Bowiem tygodnik opozycyjny „NIE” podał, że w Polsce żyje się dobrze tylko Jerzemu Urbanowi.

— Ale i on dorabia na boku — wtrącił Miodowicz (zbieżność nazwisk przypadkowa). — Bierze na lebkę nową nomenklaturę i obwozi po stolicy.

Wymiana zdań na biegnące tematy trwała do końca drugiej kolejki.

PASZPORTOWE „SCHNAPSGATE” W ANDRYCHOWIE

Ta sprawa w ostatnich miesiącach była dość głośno komentowana przez część opinii publicznej Andrychowa. Kilka osób spośród naszych rozmówców skłonnych było nawet nadać jej rangę rozgrywki politycznej.

Wiceprzewodniczący, a od niedawna przewodniczący „Solidarności” w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawelnianego otrzymał w ubiegłym roku sygnały, stawiające w negatywnym świetle działalność służbową Teresy Sz. — koordynującej pracami tutejszego referatu Biura Paszportów. Zbulwersowany tymi wiadomościami udał się pod nieobecność wspomnianej Teresy Sz. do „paszportówki”, by zorientować się dokładniej w sytuacji. Tam — jak sam twierdzi — pokazało mu kilkanaście butelek z alkoholem, stanowiącym własność nieobecnej. Zachodziło więc co najmniej podejrzenie, że mocne trunki pochodzą od wdzięcznych petentów. Czując więc na sobie brzemień odpowiedzialności, przewodniczący skierował pismo do dyrektora Biura Paszportowego Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego — Andrzeja Szczura. Kopię otrzymał wojewoda. Występując w imieniu mieszkańców miasta, szef związku wspominał w piśmie o przeszłości Teresy Sz., faworyzowanej w pracy jako żona sekretarza gminnego PZBR w Wieprzu, informował o jej nieudolności, niesłowności, nieuprzejmości, a nawet dwulicowości. Ujawnił, w jaki sposób można było uzyskać szybciej paszport, korzystając ze stosownej pomocy.

Wyraził wreszcie swą dezaprobatę dla przedłużenia umowy o pracę z tą panią w momencie, gdy biura paszportowe zostały włączone do struktur administracji wojewódzkiej. Jeśli chodzi o tę sprawę, to

wyjaśnijmy od razu, że Teresa Sz. miała umowę tylko na czas nieokreślony. Natomiast przewodniczący nie wspominał w piśmie o alkoholu przechowywanym w referacie paszportowym. Dziś przyznaje, że kiedy pisał tekst, kierował się bardziej tym, co czuł. Teraz napisałby to inaczej, bez emocji, ale z identycznym przesłaniem.

Władze wojewódzkie zareagowały dość sceptycznie na informację z Andrychowa. Po miesiącu wysłały odpowiedź, z której wynikało m.in. iż o dalszych losach zawodowych Teresy Sz. zadecyduje kierownictwo wydziału po ocenie jej działalności i fachowości. Tymczasem po pewnym czasie w Urzędzie Wojewódzkim zjawia się Teresa Sz., by dowiedzieć się w sprawie dalszego zatrudnienia. Od przełożonych poznaje zarzut pod swoim adresem. Tam też otrzymuje kopię pisma przewodniczącego „Solidarności” AZPB. Pośtanawia bronić się. Z jednej strony pozywa do sądu szefa związku, a z drugiej zbiera opinie nt. własnej pracy i całego referatu. Burmistrz Andrychowa nie czując się kompetentny ani uprawniony do wystawiania ocen, stwierdził tylko pisemnie, iż nie otrzymał skarg na działalność miejscowego Biura Paszportów. Przewodniczący związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ w AZPB i Wytwórni Silników Wysokoprężnych poszli nieco dalej i przeprowadzili małe sondáže o pracy biura oraz Teresy Sz.. Obydwa wypadły pomyślnie dla zainteresowanej, co potwierdzają oficjalne pisma. Teresa Sz. nie otrzymała natomiast żadnej odpowiedzi od „Solidarności” w WSW „Andoria”.

Po miesiącach zwłoki i nie do końca z własnej inicjatywy, wczesną jesienią do akcji wkracza Urząd Wojewódzki. Prze-

prowadzona kontrola wykazała kilkanaście butelek z alkoholem na terenie „paszportówki”. Za przechowywanie napojów wysokowych w miejscu pracy Teresa Sz. została dyscyplinarnie zwolniona z pracy. Pochodzenie alkoholu tłumaczy wyjazdami do Czecho-Słowacji, gdzie wybrała się parokrotnie na zakupy. Rzeczywiście, wszystkie stwierdzone gatunki spirytusu i wódek są wyprodukowane w tym kraju. Kontrola nie wykazała nic ponadto. Tym niemniej ewidentnie zostały naruszone obowiązujące przepisy i zakazy ustawowe. Kolejny cios Teresę Sz. spotkał w sądzie. Dwie jej koleżanki z pracy zeznają dowodząc, że przyjmowała korzyści materialne (bez wskazywania konkretnych danych). Teresa Sz. nigdzie obecnie nie pracuje, pozbawiona zasiłku dla bezrobotnych. Pięciosobową rodzinę utrzymuje mąż z pensji urzędniczej.

I na tym można by zakończyć całą historię. Rzetelność dziennikarska nakazuje nam jednak dorzucić kilka faktów, które wydarzenia w Andrychowie stawiają w nieco innym świetle. Jedną z pan zeznających w sądzie obecnie zajęła miejsce po Teresie Sz.. Drugą natomiast — jak dowiedzieliśmy się od pewnej członkini „S” w AZPB, pragnącej zachować anonimowość — łączą bliższe więzy rodzinne z sekretarką szefa zakładowej „Solidarności”. Nikt poza wspomnianymi dwiema paniami z „paszportówki” nie wystąpił w roli świadka. Nikt, przynajmniej oficjalnie, poza wspomnianymi paniami nie wnosil uwag dotyczących Teresy Sz. O co więc naprawdę w tym wszystkim chodzi? O politykę, interes społeczny, a może przy okazji o partykularne cele kilku pań? „Zdobywanie” paszportów skonczyło się przed wielu miesiącami.

JACEK DYRLAGA

Cykl wypowiedzi dotyczących nowych relacji pracodawców i pracowników kończymy opinią Zbigniewa Marcisz, doradcy Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” ds. prawnych:

— Nie ma wątpliwości, że przekształcając gospodarkę centralnie kierowaną w rynkową musimy wprowadzić wiele zmian w dziedzinie prawa pracy. Ukształtowany przez lata socjalistyczny stosunek do pracy musi się zmienić, dopasować do reguł gry rynkowej. Nie oznacza to oczywiście, że w tej materii ma obowiązywać wolna amerykanka.

To, co obecnie obserwujemy, bardziej przypomina czasy budowania Łodzi, niż zachodnią gospodarkę rynkową. Uważam, że aż tak głęboko nie musimy się cofać. Gospodarka socjalistyczna i socjalistyczne kształtowanie stosunku do pracy rozpoczęło się w Polsce w roku 1948. Wystarczy więc — zmieniając kodeks pra-

PRACOWNIK TEŻ CZŁOWIEK (3)

cy — cofnąć się do tego okresu, nie ma potrzeby wracania do początków wieku.

Dzisiejszą wolną amerykankę da się zaobserwować zarówno u pracodawcy państwowego, jak i prywatnego. Pracodawca państwowy, wykorzystując możliwości stworzone przez ustawę o grupowych zwolnieniach, często idzie po najmniejszej linii oporu: ustala kontyngent do zwolnienia — i za bramę. Nie bronię tym stwierdzeniem istniejących niewątpliwie i nie wymagających szczegółowego omawiania przerostów zatrudnienia. Uważam jednak, że przedsiębiorstwo państwowe, dysponując rozbudowaną kadrą specjalistyczną, mogłoby w wielu przypadkach uczynić dla zwalnianych pracowników coś więcej, niż wręczyć im wypowiedzenia.

Firmy państwowe, nadmiernie zazwyczaj rozbudowane, mają nie tylko za duże zatrudnienie, ale również sporo niewykorzystanego mienia. Myślę, że gdyby zwalnianym zaproponować sensowny sposób zagospodarowania tegoż mienia i udzielić im niezbędnej pomocy przy uruchamianiu odrębnych podmiotów gospodarczych, korzyści mogłyby być obustronne. Najprościej rzecz jasna uwolnić się od problemu: dać ludziom wypowiedzenia i mieć ich „z głowy”. Czy nie jest to jednak działanie krótkowzroczne?

Prywatni pracodawcy natomiast nabyt często tłumaczą spory powstające między nimi a pracownikami faktem, że ludzie przynoszą ze przyzwyczajenia z zakładów państwowych. Jestem w stanie zrozumieć część z tych pracodawców. Sami wcześniej, pracując nielegalnie na Zachodzie, traktowani byli jak przedmioty, obecnie więc uznają zwyczaj takie za „normalne”.

Jest to w najlepszym razie nieporozumienie. Gospodarki rynkowej nie da się zbudować bez przekonania, że w cywilizowanym państwie pracownik dawno już przestał być własnością pracodawcy, a jego prawa pracownicze powinny być mocno chronione przez związki zawodowe. Jeżeli nawet gdzieś pomija się pisemną formę zawarcia czy rozwiązania stosunku pracy, to umowa słowna wiąże nie mniej, niż pisemna. Nigdzie nie ma takiej dowolności i arbitralności, jaką obserwuje się u polskich pracodawców prywatnych.

Nie można oczywiście generalizować niekorzystnych zjawisk, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że dziś stanowią one poważny problem; widać to zarówno w sądzie, jak i w związkowej komórce interwencji. Myślę, że jeśli związki zawodowe w sposób nowoczesny, podobnie jak na Zachodzie, zaczną chronić pracowników, ilość sporów między pracodawcami a pracownikami zmniejszy się wyraźnie. Każdy będzie działał wówczas w ramach wyznaczonych dla niego przez prawo pracy, które nie jest bynajmniej wymysłem minionego systemu.

czwartek 30. lipca 1992

rocznik II / číslo 21

DAR

noviny pro vás

cena 1,50 Kčs

UWAGA! POZOR!

Tylko w „Kronice Beskidzkiej” można już reklamować się w wysokonakładowym dzienniku morawsko-śląskim, sprzedawanym w całej Czecho-Słowacji!!!

Pismo adresowane jest głównie do przedsiębiorców, ale dociera do blisko 100 000 czytelników, proponując treści dla wszystkich:

— serwis informacyjny międzynarodowy i krajowy

— ogłoszenia i reklamy

— atrakcyjna publicystyka

DAR — jest platformą wymiany doświadczeń i pomysłów, ułatwia nawiązanie intratnych kontaktów

DAR - wychodzi codziennie od poniedziałku do piątku i rozprowadzany jest przez państwowe przedsiębiorstwa kolportażu oraz sieć prywatnych sprzedawców

DAR — będzie wkrótce pismem Towarzystwa Czecho-Słowackich Przedsiębiorców!!!

Nie przecap okazji!

Dzięki ogłoszeniu, które możesz złożyć w Bielsku-Białej masz szansę zrobić interes w Czecho-Słowacji!

Ceny ogłoszeń — promocyjne, płatność w złotych!!!

AKCJA ANTYFUTRZARSKA

Bielski Klub Ekologiczny „Gaja”, znany z protestów przeciwko umieszczeniu w programach cyrkowych tresury zwierząt, tym razem wezwał do szycia i kupowania wyłącznie sztucznych futer. 27 stycznia był bowiem dniem ogólnopolskiej akcji antyfutrarskiej. Futro naturalne to luksus za cenę śmierci i cierpienia zwierząt — informują obrońcy lisów, norek, tchórzofretki i innych zwierząt futerkowych, zabijanych tysiącami przez przemysł futrzarski.

Kilkusobowa pikietka stała przez godzinę przed jednym ze sklepów futrzarskich przy ul. 11 Listopada, a więc na głównym handlowym trakcie bielszczan. Była to pierwsza i jedyna akcja futrzarska na Podbeskidziu.

Z ulotek rozdawanych przez pikietarzy można się dowiedzieć, że najbardziej okrutna jest produkcja kurtki zwanej brajtszwancem: Rozprawa się brzuch ciężarnej owcy, wydobywa młode, któremu po poderżnięciu gardła wtłacza się pod skórę sprężone powietrze, aby szybciej oddzielić ją od ciała. Płaszczek jest wtedy miękki i gładki...

Czy to cierpienie zwierząt jest konieczne? — pytają wegeterianie z klubu „Gaja” i odpowiadają: Wiele zachodnich firm i sklepów zrezygnowało z handlu naturalnymi futrami. Stają się niemożliwe. Są symbolem złego gustu. Coraz więcej zwolenników zyskują futra sztuczne, których produkcja nie powoduje cierpienia zwierząt.

Przechodnie chętnie brali ulotki, ale reagowali niezbyt przychylnie. Usłyszeliśmy takie oto uwagi: „Mście się, bo nie

stać was na futra. „A pomyśleliście o cierpieniach ludzi? „A z czego pan ma buty i puchową kurtkę? „Równie dobrze można stanąć przed sklepem mięsny i protestować przeciwko ubojowi zwierząt”. Straż miejska interesowała się jedynie tym, by demonstranci nie oklejali wystawy bez zgody właściciela, a policyjny

radiowóz krótko akcję z dystansu poobserwował i odjechał. Gdyby jeszcze sztuczne skóry dorównywały zaletami naturalnym... Łatwiej byłoby wówczas przekonać przechodniów do antyfutrarskich haseł.

(zn)

Foto: Grzegorz Moncali



HABSBUROWIE WRÓCILI...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Specjalne przepustki dla zaproszonych mieszkańców Żywca, dziennikarzy i fotoreporterów. W bramie prowadzącej na teren zamku — policja i straż miejska. Zjechała limuzynami tuż po trzynastej. Gospodarze już czekali z powitaniem, przygotowane były stoły z obiadem w mieszczącej się w Starym Zamku kawiarni „Rycerka”. Organizatorzy uroczystości byli tak przejęci rolą i podekscytowani, że trudno było od nich czegośkolwiek się dowiedzieć — wszyscy zaafektowani, zabiegani. — *Jak to zwykle w Żywcu* — stwierdził baczysty mężczyzna w ciemnym garniturze, do którego obowiązkiem należało szczególnie uważne obserwowanie zgromadzonych i dbanie o bezpieczeństwo gości. Ale atmosfera nie była sztywna, jak się spodziewano.

Obiad trwał ponad godzinę. Serwowano na początek sędzika w oleju. Potem były jaja faszerowane tuńczykiem, sałatka włoska, tokani — potrawa przygotowana z cienko krojonej polędwicy, podawana z sosem pieczarkowym na gorąco. Oczywiście kawa i herbata, a z zimnych napojów — piwo (jasne, że żywieckie) oraz wyroby gazowane miejscowej firmy „Gablitzer”.

Sale kawiarni były pełne, bo-

wiem wizyta Habsburgów połączona została z inauguracją działalności powstałego w Żywcu Oddziału Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego. Wręczono członkom legitymacje Towarzystwa, a ambasada Szwecji przekazała miejscowemu muzeum czasową wystawę o historii tego kraju.

Karol Stefan przybył z córką Krystyną. Oboje na stałe mieszkają w Szwecji. On jest już na emeryturze, a wcześniej ponad trzydzieści lat pracował w banku. Ona utrzymuje się z tłumaczeń. Zna kilka języków, ale polski — w przeciwieństwie do ojca — słabo. Karol Stefan mówi i pisze piękną polszczyzną, bez obcego akcentu. Mimo swych osiemdziesięciu lat trzyma się dziarsko, jest ciekawy świata, wiele podróżuje, ale nigdzie — jak stwierdził — nie był przyjmowany tak gościnnie i serdecznie jak w Żywcu. To jego pierwsza wizyta w Polsce od pięćdziesięciu trzech lat. Jeszcze kilka lat temu na pewno nie mogłaby się odbyć. Stąd pewno i wzruszenie na jego twarzy, układkiem ocierane łzy.

— *Widać, ile to lat upłynęło* — rzekł przyglądając się Staremu Zamkowi, którego wygląd zewnętrzny pozwał przypuszczać, że to już ruina. Był miłe rozczarowany, zwiędział remontowane wnętrza — przekonał się, że wiele tu zrobiono, choć do zakończenia prac ciągle

daleko. Zapytany, o to co najbardziej kojarzy mu się z młodością (tu się przecież wychował) odrzekł, że park, w którym bawił się jako dziecko, i drzewa. Pamięta, je, kiedy były młode, a dziś — po upływie poł wieku — trudno je poznać. Nie chciałby już na stałe wracać do Polski, mimo, że czuje się nadal Polakiem. Jest na to już za stary. Marzy jednak o tym, by przeżyć w Żywcu i okolicy polską złą jesień, z jej barwami i urodą. I nic dziwnego, ostatni raz był tu w czerwcu 1939 roku. Podczas wojny wstąpił do armii polskiej w Anglii. Walczył w I Dywizji Pancerniej gen. Maczka.

Po wojnie Habsburgowie wrócili do swych dóbr w Żywcu. Zostały one jednak wkrótce znacjonalizowane jako mienie poniemieckie (wcześniej przejęli majątek okupanci hitlerowscy). Rodzina wyemigrowała z kraju w latach pięćdziesiątych. Habsburgowie z linii żywieckiej nigdy nie wyrzekli się jednak swej polskości, nie zrzekli się obywatelstwa naszego kraju, które rodzina przyjęła w chwili odzyskania niepodległości — w roku 1918. Przed wojną wódz Żywca działaczem na rzecz polskości: kwitło tu życie kulturalne, popierane było harcerstwo, fundowano stypendia dla najzdolniejszej młodzieży, w patriotycznym duchu wychowywano dzie-

ci. Tuż przed wybuchem wojny Karol Olbracht przekazał sto tysięcy złotych dla polskiego lotnictwa, a Bielskiemu pułkowi — dwa ciężkie karabiny maszynowe.

Uroczystości inauguracji działalności oddziału Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego oraz nadania członkom rodziny Habsburgów tytułów Honorowych Obywateli Żywca rozpoczęła się o szesnastej w sali lustrzanej. Gościom towarzyszyli ubrani w ludowe stroje członkowie zespołów artystycznych, wystąpiła miejscowa orkiestra kameralna i chór. Przypominając historię rodu i nadając honorowe tytuły burmistrz miasta Emil Pawlik użył w swym wystąpieniu sformułowania „nasi, żywieccy, polscy Habsburgowie”. Chyba najtrafniej oddaje to atmosferę, w jakiej ich goszczono. Dziękując za wyróżnienie księżę Karol Stefan stwierdził, że traktuje je jako hołd miasta dla całej swej rodziny, w uznaniu jej zasług dla tego regionu. Powiedział też, że prawo własności jest jednym z podstawowych praw człowieka i powinno być respektowane. Podkreślił, że rodzina nie zamierza wrócić do kraju, a mówić o ewentualnym przeznaczeniu byłych dóbr żywieckich na rzecz miasta jest jeszcze sprawą przedczesną. Życzył miastu i wszystkim Polakom wzajemnego zrozumienia

i porozumienia dla dobra i rozwoju ojczyzny. Nie chciał też rozmawiać o ewentualnych roszczeniach majątkowych z dziennikarzem. *Daś nie bardzo jest sens o tym mówić. Zrezygnuj w kraju są ważniejsze sprawy: bezrobocie, ekologia, budowanie zgody między Polakami, rozwój kraju.*

Księżę stwierdził, że nie czuł się w żadnym przypadku współgospodarzem uroczystości, lecz gościem. W miniony wtorek odjechał do Warszawy, a stamtąd — do Szwecji. *Niestety, wakacje się skończyły i córka powinna wrócić do pracy.*

Przed opuszczeniem zamku, już ciepło ubrany, (czapka z króliką, kurtka ze sztucznego jasnego misia i „bolszewicki”, bo czerwony, szalik) raz jeszcze przeszedł się po zamku będącym niegdyś własnością jego rodu.

Podczas żywieckiej uroczystości przedstawiciel ambasady Norwegii wręczył ojcu Joachimowi medal upamiętniający bitwę o Narvik. Ojciec Joachim potraktował to jako jeszcze jeden przyczynek do chwały oręża polskiego poza granicami kraju. — *Ja bowiem bezpośrednio w walkach nie uczestniczyłem, gdyż służyłem wtedy w sztabie* — stwierdził.

BAZYL TARANTA

JAKA JEST MISS AGNIESZKA?

Agnieszka Kotlarska, aktualna Miss Polski i Miss International jeszcze niedawno była dziewczyną trochę nieobliczalną, roztańcioną, kapryśną.

Po zdobyciu pierwszego tytułu — Miss Wrocławia — miała wziąć udział w sesji fotograficznej, ale zniknęła gdzieś i na zdjęcie nie poszła. Skreślono ją z listy uczestniczek dalszych eliminacji. Ale nagle się pojawiła. Zaplakana skruszyła serca organizatorów. Dopuszcili ją do udziału w konkursie piękności na szczeblu wojewódzkim. Mało tego, rozkochała w sobie wrocławskiego szefa konkursu Miss Polski. Narzeczony panny Agnieszki jest jej aniołem stróżem, bardzo, jak dotąd, skutecznym. Po zwycięstwie w wyborach Miss Polski '91 w sopockiej Operze Leśnej przyszła dla panny Agnieszki pora na wybory Miss International w Tokio. Nie wiele brakowało, a dotarłaby tam za późno: wyjeżdżając z warszawskiego hotelu na lotnisko zapomniała zabrać paszportu. Na szczęście narzeczony wykazał rajdowe umiejętności i na czas przywiózł dokument.

Wybory Miss International to jeden z trzech głównych światowych konkursów piękności, obok Miss Uniwersum i Miss World. Kandydatki mieszkają w luksusowym tokijskim hotelu „Hyatt” blisko miesiąc. Agnieszka poznawała egzotyczny kraj, jego mieszkańców i specjalny japońskiej kuchni.

Na codzień je dużo owoców, nie pali, nie pije alkoholu. Nie lubi dyskoteki, choć bardzo odpowiada jej taniec, woli chodzić wcześniej spać. Dbą o siebie.

Specjaliści twierdzą, że kandydatka na modelkę musi mieć co najmniej 175 wzrostu, naście lat, wdzięk i fotogeniczność. Te warunki spełnia idealnie Agnieszka Kotlarska. Jest wysoka, drobną i delikatną dziewczyną o kasztanowych prostych wio-



Narzeczony swojej Miss nie odstępował nawet na krok. I trudno mu się dziwić...

Foto: Grzegorz Monefel

*Porównawczo
dla Czytelników
"Kroniki Beskidzkiej"
Agnieszka Kotlarska
MISS INTERNATIONAL*

sach i piwnych oczach. Pozuje do zdjęć i jest modelką od 16 roku życia, co jest zgodne z tendencjami światowymi. Na Zachodzie modelkami są często czternasto — i piętnastoletnie dziewczynki. Agnieszka zdała w ubiegłym roku maturę i dostała się na Politechnikę Wrocławską, ale ze studiów zrezygnowała, nie mogąc ich pogodzić z obowiązkami Miss Polski i Miss International. Ma za sobą serię promocyjno-reklamowych wyjazdów m.in. do Austrii, Nie-

miec, Francji, Szwajcarii, Włoch. Wkrótce odlataje do Nowego Jorku, gdzie spróbuje się jako fotomodelka. Od tego debiutu na rynku amerykańskim wiele może zależeć. Ma w planach także pracę w Australii.

Zapytałem Miss Agnieszkę, czy nadal jest dziewczyną roztańcioną, kapryśną, nieobliczalną? — *Och, nie* — odpowiedziała — *ten rok bardzo mnie zmienił. Nauczyłam się inaczej żyć. Szybko wyrosłam z małej dziewczynki.*

ZDZIŚLAW NIEMIEC

Aż sto osób, czyli co siódmy uczeń Szkoły Podstawowej nr 10 w Bielsku-Białej, zbiera znaczki. Młodzieżowe Koło Polskiego Związku Filatelistów istnieje tam od 1979 r. Opiekunem z PZF jest od początku Stanisław Gó-

polka, sławni Polacy, fundacje Nobla, Jan Paweł II w Polsce — były nagradzane na wielu międzynarodowych, okręgowych i krajowych młodzieżowych wystawach filatelistycznych. Czterokrotnie — w latach 1986, 89, 90 i 91 — koło z SP

Szkoła filatelistów

rowicz, opiekunką szkolną jest w ostatnich latach Stanisława Dutka. Największe sukcesy wśród uczniów odnieśli zdobywcy filatelistycznych medali Agata Pieczora, Dorota Dąbrowska, Katarzyna Golasik, Ewa Leńko, Jadwiga Gonciarczyk, Marek Lusztyn, Remigiusz Dąbrowski, Sławomir Czyłok i Joanna Wisła, która zajęła VII miejsce w finale ogólnopolskim. Zbiory uczniów SP 10 — m.in. fauna polski i świata, ochrona środowiska, literatura

10 zajmowało I miejsce we współzawodnictwie młodzieżowych kół filatelistów Bielskiego Okręgu PZF. Przypomina otych sukcesach puchar przechodni, ufundowany przez Kuratorium Oświaty.

Filatelistyka to hobby interesujące, ale i dość kosztowne. Abonament znaczków kosztuje 20 — 75 tys. zł miesięcznie. W SP 10 postanowiono więc w tym roku szkolnym zbierać głównie znaczki z odzysku — odklejane z listów i kartek.

(7n)

Mapa pomoże

Jak głosi legenda, swą nazwę zawdzięcza Węgierska Górka szanom obronnym usypanym na tym terenie w obawie przed najazdem węgierskim. Inne źródła podają, że przedstawiciel Węgier kłęczal tam niegdyś na ziemi przywiezionej ze swojej ojczyzny, przypominając o swoim prawie do tych terenów. Te historyczne ciekawostki zaczerpnęliśmy z wydanej ostatnio nakładem Urzędu Gminy w Węgierskiej Górze mapy z ciekawą częścią opłisową. Przedstawiono na niej w skali 1:30.000 obraz całej gminy wraz z przyległymi terenami. Dodatkowo w mniejszej skali zamieszczono plan Węgierskiej Gorki.

Zmapy będą na pewno zadowoleni zarówno stali mieszkańcy, jak i turyści licznie odwiedzający ten malowniczy zakątek Beskidu Żywieckiego. Została ona estetycznie wydana na kredowym papierze, z barwnymi fotografiami i obszerną informacją turystyczną.

(ban)

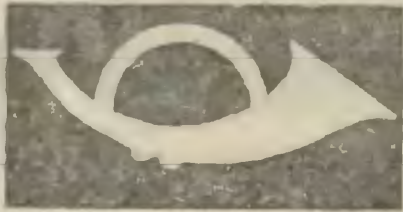
ZAPROSZENIE NA „MAJONEZ”

Centrum Sztuki „Kontrast” oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Bielsku-Białej zapraszają na imprezę pn. „Majonez”, która trwa przez całą serię w siedzibie Centrum przy ul. Podcienie 9.

Każdy może tu przyjść, wysłuchać wierszy, wygłosić własny tekst, zaśpiewać lub wyreżyserować krótki spektakl. Organizatorzy liczą na pojawienie się nowych talentów. Podsumowanie spotkań w piątek — dzień poezji i śpiewu oraz w sobotę — wieczór teatru.

(lem)

LISTY



OPINIE - POLEMIKI

STRATEGIA
OGRYZKA
A SPRAWA
„MONTOREMU”

Wyznawana przez Marszałka zasada romantyzmu celu była na tyle silna, że obrazu II Rzeczypospolitej nie musiał kształtować pozytywnie środków Rady Regencyjnej lub Kominternowskich emisariuszy — tyle tytułem wstępu. Autorowi artykułu „Strategia ogryzka” stawiam zarzut nierzetelności dziennikarskiej! Każdy ma prawo do swojego odrębnego zdania, ja zaś uważam się za ostatniego, który sądzi, iż jest nieomylny. Rzetelność zaś nakazuje, aby podejmując temat przynajmniej zadać sobie trud przeczytania budzącego takie emocje opracowania, piszący tego jednak nie uczynił. Stąd przedmiotowy tekst uważam za realizację oferty „Kroniki” w sprawie artykułów na zamówienie (ten sam numer ogłoszenia). Zainteresowanym dla informacji wyjaśniam, że nie jestem takim geniuszem, aby samemu przygotować nawet tak kontrowersyjne prace, wespole byli mądrzejsi ode mnie. W swoim artykule w „Kronice” na temat „Montoremu” pośrednio jak też bezpośrednio nie oskarżałem Delegatury MPW. Podałem jednak w wątpliwość fakt, aby

przedstawiciele Rady pracowniczej mogli w tej instytucji uzyskać radę, że nie należy podejmować działań prywatyzacyjnych. W przedmiotowym opracowaniu nie ma najmniejszej wzmianki o wyrzucaniu kogokolwiek na bruk (skąd te liczby?) jak też o tym, że spółki przejmą najlepsze części przedsiębiorstwa zaś reszta pozostanie zamartwieniem organu założycielskiego! A może prościej byłoby, gdyby mocodawcy autora artykułu, specjaliści od prywatyzacji i autorzy „strategii ogryzka” sami swoimi nazwiskami firmowali tekst, który ma być polemiką z przedmiotową koncepcją? Opracowanie stosownie do wymogu zlecającego miało stanowić punkt działań wpaśowywujących „Montorem” w reguły gospodarki rynkowej. Ja prowadzę Kancelarię Prawniczą, nie Stowarzyszenie Nowonawiedzonych lub Cudotwórców. Chcąc coś zrobić nie wystarczy czekać, tłumów chętnych na kapitalistów jakoś nie widać, są natomiast tłumy skazane minioną rzeczywistością. A może strategią „ogryzka” należałoby nazwać kolejne koncepcje czynienia ze wszystkich milionerów? Lub wyceny dokonywane przez polecane firmy i prywatyzację realizowaną w opraciu o opracowania polecanych firm? Myślę, że każdemu myślącemu minione dwa lata dostarczyły

aż nadto dowodów na to, że łatwiej jest mówić „nie” niż „jak”. Temu zaś, kto przedłoży mi opracowanie, jak 30 produkcyjnych ma zarobić na 90 pozostałych funduje roczne stypendium naukowe.

Zbigniew Marcisz
Od autora: Pan Marcisz z godną podziwu wytrwałością udowodnia, że łatwiej wytaczać armaty, niż podjąć rzeczową polemikę z ludźmi mającymi na temat prywatyzacji „Montoremu” inne zdanie niż on. W artykule „Strategia ogryzka” wskazałem — korzystając oczywiście z opinii ludzi bardziej znających problemy prywatyzacji, niż ja — na słabe ogniwa koncepcji opracowanej przez Jego kancelarię. W wydrutowanej powyżej polemice nie ma na ten temat ani słowa, jest za to „bicie piany” polegające na snuciu fantazyjnych domysłów. Zapewniam mego interlokutora, że nie wzięłem z sufitu liczby pracowników „Montoremu”, którzy mieliby znaleźć się za bramą po wdrożeniu Jego koncepcji; co nieco na ten temat wie także przewodniczący rady pracowniczej, który opracowanie kancelarii „System” czytał bardzo dokładnie. Nie grozi też p. Marciszowi ufundowanie stypendium naukowego, bo w „Montoremie” pracowników umysłowych jest 32, nie 90... Co do jednego nato-

miast jesteśmy zgodni: „Jak prywatyzować” — to rzeczywiście trudne pytanie...

ANDRZEJ OTCZYK

KTO WYCZYŚCI
JEZIORO ?

Po spuszczeniu wody, co było niezbędne dla wyremontowania urządzeń zapory, ukazało się zaśmiecone dno Jeziora Żywieckiego. Pełno tu butelek, metalowych puszek, worków foliowych i innych nieczystości. A tu przecież zbierana jest woda pitna dla Bielska-Białej i Śląska. Tu przyjeżdżają wypoczywać ludzie do ośrodków wczasowych, pod namioty. Wielu spędza czas na wędkowaniu, pływaniu na żaglówkach.

Suche dno jeziora to okazja, by posprzątać śmieci. Można to zrobić wcześniej wiosną, zanim rozpocznie się napełnianie zbiornika. Jeśli zorganizowałyby się ośrodki wczasowe, zakłady pracy, wędkarze, strażnicy ochrony przyrody, młodzież szkolna, organizacje turystyczne i władze do spraw ochrony środowiska, to akcja czyszczenia mogłaby odbyć się szybko i sprawnie. To kwestia dobrej organizacji; zapewnienia worków, składownia, transportu do wywiezienia nieczystości na wysypiska.

List tej treści nadesłał do naszej redakcji Jerzy Ziomek

z Moszczanicy Zadziela. Prosi w nim, by „KB” patronowała akcji czyszczenia jeziora. Zrobimy to z przyjemnością, jeśli oczywiście znajdą się (chętni i...) organizatorzy akcji. Napiszemy, kiedy i gdzie można będzie zgłaszać się, by oczyścić część akwenu. Z Jerzym Ziomekiem, pomysłodawcą akcji — można kontaktować się za pośrednictwem Beskidzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Bielsku-Białej przy ul. Partyzan-tów 64, tel. 237-86.

(tar)

BEZDOMNA
RENCISTKA
- POSZUKIWANA

Do redakcji zgłosił się starszy człowiek, niemowa, który za naszym pośrednictwem prosił o pomoc. Zostawił list następującej treści: „Moja Matka ma 83 lata. Jest schorowana i potrzebuje opieki drugiej osoby. Ja jestem samotny i nie dam rady, a od wiosny będę musiał zająć się robotą w polu. Chętnie przenieść do domu bezdomną rencistkę, która z dobrego serca zechce zaopiekować się Matką i pomoże w gospodarstwie domowym, tym bardziej, że jesteśmy z Matką w trudnej sytuacji finansowej. Zgłoszenia listowne proszę kierować na poste-restante dla nr „128587”, 34-300 Żywiec”.

BESKIDZKI
GREENPEACE ?

Doprawdy z dużym zaciekawieniem przeczytałem w „Kronice” artykuł Tadeusza Patana pt. „Głowy w chmurach”. Piszę „z zazenowaniem”, nie z zaskoczeniem, ponieważ zdążyłam się już przyzwyczaić do zajadłych ataków tego dziennikarza początkowo na Janusza Korbe-la, a potem na Pracownię na rzecz Wszystkich Istot. Co jakiś czas ukazują się w prasie jego uszczypliwe informacje o PNRWI. Podkreśliłam słowo „zazenowanie”, ponieważ pan T. Patan przedstawiając opinię na temat naszej działalności opiera się na kilku nie mających związku z rzeczywistością przykladowych, czyli z dziennikarskiego punktu widzenia ordynarnie kłamie.

Bo przecież kłamstwem jest, że „...terrorem usiłowano w swoim czasie przepędzić nieznośnych turystów z wapienickich lasów”. Pracownia nigdy nie stosowała żadnych form przemocy wobec turystów w Wapienicy (Jesteśmy gotowi skonfrontować nasze stanowisko z każdym, kto twierdzi inaczej). Uważaliśmy i uważamy, że ta leśna dolina należąca w granicach miasta powinna należeć do jego mieszkańców i służyć im jako park ekologiczny. Z takim właśnie wnioskiem wystąpiliśmy wraz z prezydentem Bielska-Białej do ministra ochrony środowiska. Jedną z podstawowych funkcji parku ekologicznego (oprócz rekreacyjnej i ochronnej) jest funkcja edukacyjna. Kogo więc, zdaniem p. Patana, mielibyśmy edukować przez bezpośredni kontakt z naturą? Zwierzęta? Dla kogo utworzyliśmy w Wapienicy Stację Edukacji Ekologicznej? Dla kogo, pana zdaniem, organizujemy tam co miesiąc kilkudniowe warsztaty, a co wtorek dożyury? Dla kogo robimy to wszystko, poświęcając swój prywatny czas i nie otrzymując za to żadnych pieniędzy?

Kłamstwem jest także stwierdzenie, że „terrorem wymuszono na wojewodzie bielskim decyzję o odwołaniu Mistrzostw Świata w rajdach motocyklowych Endu-

ro”. Pracownia w swoim czasie bardzo zdecydowanie przeciwstawiła się szalonej idei zorganizowania w lasach w okolicy Straconki tych, uznanych na świecie za najbardziej szkodliwe ekologicznie, zawodów Smutne jest, że kraje postkomunistyczne bezpardonowo wykorzystywane są do organizowania na swoim terenie tego typu imprez, na które na Zachodzie już nikt się nie godzi. Jaskrawym tego przykładem mogą być ostatnio przeprowadzone zawody Enduro w Słowacji w czasie których, mimo szumnych deklaracji, nie udało się pogodzić natury z agresywnym sportem. Wracając do protestu Pracowni, podkreślić chcę, że posługiwaliśmy się wyłącznie środkami dopuszczonymi prawem. Wystosowaliśmy listy protestacyjne do władz wojewódzkich i przy pomocy ulotek staraliśmy się poinformować społeczeństwo o ekologicznych kosztach tych zawodów. Wezwaliśmy też do spótkania się na starcie, w dniu rozpoczęcia imprezy, ale szczegółowy plan przewidywał wyłącznie tak zwany protest bez przemocy (NON VIOLENCE). I tylko fantazji organizatorów zawodów i kilku dziennikarzy, którzy rozsyłali plotki, stali listy do władz i prokuratury o tym, że Pracownia zamierza rozpinać na trasie stalowe liny, zagrażając życiu zawodników, możemy zawdzięczać trafną decyzję władz. Tak więc organizatorzy i zwolennicy rajdu sami spowodowali jego odwołanie i stali się mimowolnymi sprawcami naszego sukcesu. Sukcesu, który odbił się szerokim echem w naszej i zachodniej prasie, który nie omieszkali zjadliwie skomentować pan T. Patan.

Uznaliśmy jednak, że dla dobra sprawy nie będziemy polemizować z tym dziennikarzem, szczególnie, że jego artykuły dość skutecznie i regularnie ... reklamują nazwę Pracowni. Ostatnie jednak jego „dzieło”, przyznam przerosło nasze oczekiwania. Dziennikarz ten usiłuje skompromitować i ośmieszyć Pracownię, w rezultacie jednak kompromituje tylko siebie. Zarzucając nam, że nie interesuje nas las drzew w mieście i zadrzewień śródpolnych, jest w błędzie, bo to właśnie członkowie Pracowni (np. Janusz Skowroński z Bielska-Białej, Jacek Krzemieński z Szydłowa) walczą z urzędnikami powołanymi do ochrony przyrody o życie skazanych decyzją administracyjną na wycinkę

drzew. To członkowie Pracowni Artyma i Marek Mahszewscy zamienili swoje kilkudziesięciohektarowe gospodarstwo na północy Polski na kilkadziesiąt hektarów wody i otaczających ją łągów, aby uratować zagrożony ekosystem.

A jeśli chodzi o tak wysławianą przez p. Patana edukację ekologiczną, to jej podstawowy cel: zmiana systemu wartości młodego pokolenia jest uznawany przez cały świat za bazę, na której musi się oprzeć program ratowania ziemi. Dowcipne wywody p. Tadeusza o wilczych skórkach i korzonkach świadczą tylko o całkowitym niezrozumieniu idei edukacji ekologicznej lub co gorsze o nieznanym tematu (proponuje wzięcie udziału w jednym z naszych wiosennych warsztatów w Dolinie Wapienicy). To właśnie tak wychwalany przez p. Patana Greenpeace przez swoje akcje zwraca uwagę opinii społecznej na konieczność zmiany systemu wartości, wskazując na niezaprzeczalną wartość każdego fozego i wielorybiego istnienia. Zdajemy, że Pracownia nie dysponuje dostatecznymi środkami, by kupić okręt flagowy i wyruszyć na pomoc wszystkim zabijającym bezzwłocznie na świecie przez człowieka istotom. Staramy się to robić w mniejszej skali, tu w Polsce, w Bielsku-Białej w Wapienicy ratując przed myśliwymi sarny, dziki i jelenie.

To właśnie Greenpeace uznał, że stan lasów strefy umiarkowanej jest katastrofalny i rozpoczęła kampanię ich ratowania. I zapewniam p. Patana, że organizacja ta zamierza nie tylko trzy, ale pięć groszy, wtrącać do tak zwanej „planowej gospodarki leśnej”, ponieważ winą za stan lasów Europy obarcza nie tylko transgraniczne zanieczyszczenia powietrza. A wracając do naszych skromnych środków finansowych, to jeśli pan Tadeusz jest w stanie zafundować nam okręt flagowy (np. z piędzdy zarobionych na artykułach o Pracowni), jesteśmy skłonni obiecać, że popłyniemy gdziekolwiek. A nasz dobroczyńca będzie mógł się do woli delektować rajdami Enduro w re-sztkach beskidzkich lasów, umawiać się na miłe pogawędki z „autentycznymi obrońcami przyrody”, i czekać spokojnie na godzinę zero.

Sabina Nowak
prezes Stacji Edukacji Ekologicznej
Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

DZIAŁANIA
STYMULACYJNE

Po opublikowaniu dwugłosu na temat dyskusji panelowej pomiędzy działaczami Pracowni na Rzecz Istot Wszystkich z antagonistami otrzymaliśmy biuletyn informacyjny wydawany przez tę instytucję, w którym czelowa pozycja stanowi elaborację pt. „Dziennikarz Patan znów kłamie”. Zamiast rzeczowej argumentacji, posłużono się pastiszem, w którym autorzy piórem prześmiewcy zapowiadają „zamach terrorystyczny na Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody (kto wie, kto wie? - przyp. TP), cotygodniowe obrządki sabatowe z ofiarami w ludziach itp.”

Do biuletynu załączono jeden z dokumentów programowych Pracowni pt. „Stanowisko Społecznego Instytutu Ekologicznego dot. międzynarodowych zasad polityki rolnej”. Myliłby się jednak ktoś sądząc, że przeczytaliśmy tam na przykład takie informacje:
— Działacze Pracowni pikietują od kilku dni spychając OGDW, które wypływając koryta rzek i potoków powodują katastrofalny zanik wód gruntowych. Działacze Pracowni wystąpili do administracji państwowej z protestem przeciwko wycinaniu roślinności nabrzeżnej, co powoduje eksmisję wielu gatunków zwierząt, użytecznych dla gospodarki rolnej. Działacze Pracowni interweniowali w kilku przypadkach nielegalnego wycinania drzew na terenie miast i osiedli. Działacze Pracowni zobowiązali się do pilotowania spraw karnych dot. zanieczyszczenia wód otwartych, które bez wsparcia ruchu ekologicznego są systematycznie umarzane. Działacze...

Dość jednak tych marzeń. Nic z tych rzeczy, tak bliskich przecież ludziom na tej planecie. Zamiast tych krępujących informacji działacze Pracowni piszą:

— Działania stymulacyjne powinny polegać na powszechnej edukacji prozdrowotnej i proekologicznej (...) kreowaniu pozytywnego i odpowiedzialnego stosunku do przyrody przez wykorzystywanie dostępnych narzędzi i techniki oddziaływania (...) przeniesieniu środków finansowych i subsydiów wysokonakładowych i antyekologicznych gałęzi produkcji na rozwój badań, kredytów i proekologicznych rozwiązań służących ekologizacji rolnictwa i infrastruktury rolnej...

Uf!

TADEUSZ PATAN

czwartek

PROGRAM TVP

8 LUTEGO

PROGRAM I
0.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Kobieta, która wychowała niedźwiedzia jak własnego syna” - film prod. kan.

PROGRAM II
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 „Lucky Luke” - serial prod. fr.

PROGRAM REGIONALNY
9.00 Świat kobiet
9.25 „Pokołonia” - serial
8.45 Rano
9.00 CNN
10.10 J. angielski (17)

piątek

7 LUTEGO

PROGRAM I
0.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Krot, gwiazda filmowa” - film anim.

CZWARTEK, 8 LUTEGO
Pr. FI: 0.30 Wydarzenia, komentaryze. 9.05 Pr. rozrywkowy. 13.00 Satelita Olympos. 18.00 Profit club. 18.40 Kim jest ten chłopiec (2). 17.35 Auto-moto review. 18.50 Aurore. 19.10 Mistrz Mistrz. 20.05 Współczesna Czechosłowacja. 21.00 Trochę szalone z telewizyjnego archiwum. 22.15 W poszukiwaniu zaginionego czasu. 23.10 Studio reporterów.

piątek, 8 LUTEGO

Pr. FI: 18.55 Ciesia Charleya. 15.45 Gm. 18.45 Złoty czasy rocka. 17.00 Specjal. 17.50 Dobry wieczór.

10.25 „Bill Cosby Show” - serial
10.50 Wiadomości
15.30 Ojczyzna — polszczyzna
16.00 Studio 7 proponuje
18.10 Kino telefoni: „Mata złota slanka” (cz.2) - film fab.

PROGRAM II
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 „Lucky Luke” - serial prod. fr.

PROGRAM REGIONALNY
15.55 Powitanie
16.00 Aktualności
18.05 CNN
17.30 Program dnia
17.35 Studio Regionalne
17.50 Gazeta domowa

sobota

8 LUTEGO

PROGRAM I
7.30 Program dnia
7.35 Program redakcji relacji
8.00 Rynek — ogre
8.30 Na zdrowie
9.50 Wiadomości poranne
9.00 Ziarno - prog. redakcji katolic.

OSTRAWA TV
dłoci. 10.30 Spotkanie z dyrygentem. 20.05 Gry bez granic. 21.30 Komentarze TV. 22.05 Bosy (austral.)
SOBOTA, 8 LUTEGO
Pr. FI: 9.05 Strzała „D”. 9.45 Walt Disney przedstawia. 12.55 Klub Niezwykłych. 13.30 Studio Sport. 16.00 Ziarno z słońcami. 17.20 Koncert orkiestry dętej. 18.55 Magazyn dla pań. 18.10 Pastrach Babraj Córy. 20.05 Wieczór rozrywkowy. 22.20 Zabawa w miłość (włoski). 22.50 Lajepi mnie zabij (pol.).

Pr. FI: 11.35 Lekarz i jego chorzy. 15.20 Teatr „Na”. 17.00 Szczęście Sama. 17.50 Dobry wieczór, dzieci. 19.30 Twardo pęta. 20.30 Don Quijote do la Mancha. 22.00 Franciska Goya. 22.30 Klub Nieoperze.
NIECZIEŁA, 9 LUTEGO
Pr. FI: 8.00 Studio Rosa. 10.45 Computeworld. 11.00 Dobra woda (6). 14.00 Studio sport. 18.10 Walt Disney przedstawia. 19.10 Potop. 20.00 Casina Las Vegas. 20.45 Dolce (8). 21.55 Luisa Miller.

16.25 Telewizjer
16.50 Zimowe igrzyska olimpijskie — Albertville'92
18.45 Z kamerą wódec zwierny
19.15 Dobranoc: „Berta”
19.30 Wiadomości
20.00 Polska 200
20.20 „Damski brzydek” - komedia fr. z 1957 r. z Fernandem

PROGRAM II
7.30 Panorama
7.35 Magazyn wojskowy
8.00 Ulica Szamkowa
9.00 Magazyn TV świąteczny
9.30 Magazyn kulturalny
10.00 CNN
10.15 „Ona” - mag. dla kobiet
10.40 Tacy sami
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu: „Lotna”, reż. Andrzej Wajda

PROGRAM REGIONALNY
11.00 Program dnia
11.05 „Maurycy i Hawranek” - film
11.15 Studio Regionalne
11.30 Ryzyk świata: Mongolia
12.05 Znaki czasu - reportaż
12.25 Wszystko o modzie (1)
12.40 Relacje z Festiwalu Filmów Nieprofesjonalnych w Oświęcimiu
12.55 Midam 92
13.10 Ekspres reporterów
13.40 O synodzie biskupów
14.05 „Piękny Hubert” - film fab.

niedziela

9 LUTEGO

PROGRAM I
7.55 Program dnia
8.00 Tydzień
9.00 Tolerancja
10.00 Kino tolerancja: „Spit MacPheo” - serial
10.30 Program trójwymiarowy
10.35 „Świat odkrywany” (9-ol.)
11.25 TV koncert zyczeń
11.55 Albertville'92
18.30 Pięć i wamie
17.15 Telewizja

Pr. CTW: 9.00 Maza św. w kościele Piotra i Pawła w Rzeszowie. 10.15 Telewizja. 11.00 Sportowe przedsięwzięcia. 14.05 Fajfior. 18.15 Święteczne słowo. 21.25 Wzrosty niedziela (franc.)
PONIEDZIAŁEK, 10 LUTEGO
Pr. FI: 8.40 Obiektyw. 15.15 Minuty dnia. 16.30 Walt Disney przedstawia. 20.10 Przypomnij sobie (czeski).
Pr. CTW: 9.00 Bajki i opowiadania. 10.10 Uprawy w szklarni. 17.20 Niezapieczona droga. 20.05 Koncert.
WTOREK, 11 LUTEGO
Pr. FI: 8.00 Rynek, handel, finanse. 9.10 Wielka misa. 13.00 Satelita Olympos. 20.00 Sprzyjająca aura.

Pr. CTW: 9.00 Bajki. 11.20 Minuty dnia. 15.40 Wilkołak. 18.20 Komputery. 17.50 Dobry wieczór, dzieci. 20.00 Teledyski.
ŚRODA, 12 LUTEGO
Pr. FI: 8.30 Wydarzenia, komentaryze. 9.30 Hirtareda. 11.25 Minuty dnia. 13.00 Rhythmic. 15.20 Przeczo.
Pr. CTW: 15.40 Główny mag. 20.10 Kucharka. 21.30 Koncert. 22.10 Modrzędz w zinnie. 22.55 Wyższe, komentarz.

17.35 Dziennikarze ujawniają
18.10 „Paradise - znaczy raj” (8) - serial
19.00 Wieczorynka: „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.00 „Wielki przewrót” (cz. 2) - serial
21.10 7 dni — świat
21.40 Koncert „Dla Andrzeja” (cz. 2)
22.38 Albertville'92

PROGRAM II
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Klementyna” - serial prod. franc.
8.25 „Olej, olej” - prog. rozrywkowy
8.55 Film dla niesłyszących: „Wielki przewrót” (cz. 2) - serial prod. franc.
9.55 Powitanie
10.00 CNN
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przedchodnie
11.00 Kłaczki polskie
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni
12.20 Zwierzęta wokół nas
13.00 Ekspres Dinamo
13.15 100 pytań do...
13.55 Rebusy - teleturniej
14.15 Kino familijne: „Nonni i Mani” (2) - serial
15.05 Do trzech razy sztuka
15.30 Zenfio Mikolaja Grabowskiego
16.20 Program dnia
16.30 Panorama
18.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
17.10 Blizni światła
18.00 Albertville'92
19.00 Wydarzenia tygodnie
19.30 Galeria „Dwójki”
20.00 Godzina szczerości: Donald Tusk
21.00 Panorama
21.25 „Co się stało z cicią Alicją” - film USA

PROGRAM REGIONALNY
11.00 Powitanie
11.05 Prog. sat. MTV
11.50 Program dnia
11.55 „Maurycy i Hawranek” - film
12.05 Magazyn artystyczny
12.35 Studio Regionalne
12.50 „Arabela” - film fab.
13.20 Grupa nieformalna:
13.45 Studio Regionalne
14.00 Magazyn chrześcijański
14.30 Na symbolicznej estradzie - mag. muz.
15.15 Opaleńskie laboratorny
15.30 „Znak orła” - film
16.00 Aktualności
16.05 Błęk - mag. redakcji widowisk
18.00 Aktualności
18.15 Przegląd wydań tygodnie
18.30 Powtórka z krótkiego metra
19.20 Sport w „Trójce”

poniedziałek

10 LUTEGO

PROGRAM I
9.50 Albertville'92
13.25 Wiadomości
13.35 - 16.00 Telewizja edukacyjna
18.00 Studio 7 proponuje
18.15 Luz - prog. nastolatów
17.15 Telewizja
17.35 Rock — express
18.13 Kraje, narody, wydarzenia
18.46 „Ab” - serial
19.15 Dobranoc: Raksis
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny: „Próba”, reż. Jerzy Skwarczynski, wyk.: Ewa Wiśniewska, Anna Majcher, Władysław Kowalski
21.20 Program publicystyczny
21.45 Albertville'92
23.35 BBC - World Service

PROGRAM II
10.25 Powitanie
10.30 Panorama
10.40 „Baro, biero” (8) - serial
17.05 Albertville'92
18.05 Program lokalny
18.20 Albertville'92
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 Język niemiecki (18)
20.00 Sędzią
21.00 Panorama
21.25 „Będzie belala” - film prod. franc.
22.50 „Złoty na wesze żółty” - film dok.
23.25 Doktor Anetolij Kaszpirowski (seans)
24.00 Panorama

wtorek

11 LUTEGO

PROGRAM I
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Jak cudnie się wspomina” - serial prod. polski
10.25 Albertville'92
12.50 - 15.30 Telewizja edukacyjna
18.00 Studio 7 proponuje

16.15 Dla dzieci: „Tik — Tak” oraz kino Tik — Tak: „Przygody kaczora Kwaka”
17.15 Telewizja
17.35 Elementarz przedsiobierczosci
17.50 Jan Nowak Janiszewski
18.00 Amerykański kurs j. ang.
18.20 w Szejnie i Senacie
18.35 Królki Buga przedstawia - serial anim.

PROGRAM II
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Klementyna” - serial prod. franc.
8.25 „Olej, olej” - prog. rozrywkowy
8.55 Film dla niesłyszących: „Wielki przewrót” (cz. 2) - serial prod. franc.
9.55 Powitanie
10.00 CNN
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przedchodnie
11.00 Kłaczki polskie
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni
12.20 Zwierzęta wokół nas
13.00 Ekspres Dinamo
13.15 100 pytań do...
13.55 Rebusy - teleturniej
14.15 Kino familijne: „Nonni i Mani” (2) - serial
15.05 Do trzech razy sztuka
15.30 Zenfio Mikolaja Grabowskiego
16.20 Program dnia
16.30 Panorama
18.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
17.10 Blizni światła
18.00 Albertville'92
19.00 Wydarzenia tygodnie
19.30 Galeria „Dwójki”
20.00 Godzina szczerości: Donald Tusk
21.00 Panorama
21.25 „Co się stało z cicią Alicją” - film USA

PROGRAM REGIONALNY
11.00 Powitanie
11.05 Prog. sat. MTV
11.50 Program dnia
11.55 „Maurycy i Hawranek” - film
12.05 Magazyn artystyczny
12.35 Studio Regionalne
12.50 „Arabela” - film fab.
13.20 Grupa nieformalna:
13.45 Studio Regionalne
14.00 Magazyn chrześcijański
14.30 Na symbolicznej estradzie - mag. muz.
15.15 Opaleńskie laboratorny
15.30 „Znak orła” - film
16.00 Aktualności
16.05 Błęk - mag. redakcji widowisk
18.00 Aktualności
18.15 Przegląd wydań tygodnie
18.30 Powtórka z krótkiego metra
19.20 Sport w „Trójce”

środa

12 LUTEGO

PROGRAM I
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Giełda pracy — giełda szans
9.50 „Dynastia” - serial
10.35 Albertville'92
12.00 - 16.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
18.15 Kino nastolatów: „Wychowawca”
17.15 Telewizja
17.35 Kinomaxia
17.55 Klinika zdrowego człowieka
18.15 Teatr - mag. konsumenta
18.30 Encyklopedia II wojny światowej
18.55 Zielona linia - reportaż
19.15 Dobranoc: „Nieofortny miściak”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” - serial
21.00 Albertville'92
23.35 BBC - World Service

PROGRAM II
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 „Ulisses 31” - serial anim.
9.00 Świat kobiet - magazyn
9.25 „Pokołonia” - serial USA
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język niemiecki (18)
13.45 Albertville'92
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokołonia” - serial
17.00 Lesowanie Totalizatora Sportowego
17.05 Mistrz architektury
17.25 „Alko, allo” - serial ang.
18.00 Program lokalny
18.30 „Era kulturowa” (6) - serial dok.
19.30 Język angielski (40)
20.00 Raport o stanie kina
20.30 Reżyser Jacka Wajcickiego
21.00 Panorama
21.25 „Palco” - film fab. USA
22.55 Powroty: „Dotądnie droga komendanta Penaroga” - film dok.
24.00 Panorama

PROGRAM REGIONALNY
15.00 CNN
15.30 Program dnia
15.35 Prog. sat. MTV
18.00 Aktualności
18.05 „Wilk i zając”
18.15 Papa Biliang Mipolo
18.45 Opoleńskie laboratorny
17.00 Blizni prawa - magazyn
17.30 „Przyjaciele wesołego diabła” (1) - serial
18.00 Aktualności
18.30 Studio Regionalne
18.45 Prog. sat. MTV
Telewizja Polska zostęga sobie prawa znanym w programie, a „Kronika” zyczy, aby było ich jak najmniej.

TOP SECRET

Dla hodowców karpia koniec roku to czas szczególnie wyjątkowej pracy i smogu. Nie tylko trzeba się wijać, aby na święteczne stoły trafiły tradycyjne ryby, również przychodzi strzec swojego dorobku. Miłośnicy kradzionego karpia stają się wtedy wyjątkowo aktywni.

Prywatnemu hodowcy z Międzyrzecza nie udało się przed świętami sprzedać wszystkich karpia. Ponad 500 kilo musiał przed dalszą sprzedażą złożyć w tzw. płuczkach. Są to betonowe zbiorniki z wodą, wykopane w ziemi i zakryte dębową

W dwie godziny później na kradzieży ujęli dwóch młodych ludzi.

Po nitce do kłębka udało się przy udziale policji ustalić wszystkich amatorów cudzych ryb, którzy odwiedzali tamto miejsce. Czyni — sześciu młodzieńców, w tym dwóch małoletnich, mieszkających w najbliższym sąsiedztwie. Mało tego, niektórzy z nich wcześniej pracowali u okradanego przez nich hodowcy. Działali w tupeciarzki sposób. Po ryby podjeżdżali rowerami z doczepionym workiem, do którego ładowali wska-

OCHOTA NA KARPIA

pokrywą. Przechowuje się tam karpie zanim ponownie trafią na rynek. Wtedy szybko i bez problemu można je stamtąd wyłapać. Niestety, o tym wie nie tylko właściciel. Także — złodzieje ryb. Hodowca przekonał się o tym boleśnie, gdy zaraz po świętach spostrzegł, że drewniana pokrywa na jednej z dwóch płuczek została przez kogoś wylamana i młknęło ok. 230 kg karpia. Jak widać, dla niektórych nie ma świętości i każda pora jest dobra do grzeszenia. Złodzieje okazali się recydywistami. Następną noc włamali się do drugiej płuczki, zabierając kolejną porcję. Cóż było robić? W noc poprzedzającą Sylwestra gospodarz wystawił wartę. Około północy pilnujący usłyszeli zbliżających się złodziei, ci jednak również ich dostrzegli i wzięli nogi za pas. Mimo tego wartownicy postanowili zostać i mieli rację.

dzione uprzednio do worka karpia. Dzielili się swoją zdobyczą, przemacając jej część na własne potrzeby, a resztę sprzedając po zaniżonej cenie. Hodowca oszacował swoje straty na 8,7 mln zł. Tę kwotę, głównie dzięki rodnikom sprawców, postanowiono zwrócić pokrzywdzonemu. Pieniądże odniosło mu dwóch spośród wszystkich podejrzanych. Zwrócono wszystko co do grosza tyle, że po tej wizycie właściciel ze zdumieniem stwierdził... brak czterech dorodnych karpia z przydomowego basenu. Nie było wątpliwości: ci sami złodzieje okradli go po raz drugi i to w takich okolicznościach! Sprawcy nie wyparli się tego czynu tłumacząc się, że... tak jakot wyzło. Pytanie, czy była to piramidalna głupota z ich strony czy malkata rybia kleptomania, nasuwa się nieodparcie.

(ban)

Pali się!

Pracowity początek roku ma straż pożarna. W drugim tygodniu stycznia wzywano ją ponad dwadzieścia razy, w tym do czternastu pożarów. „Sądnym” dniem była sobota, 11 bm. Paliła się wtedy drewniana stodoła w Wadowicach, bo ktoś zaprószył ogień od papierosa. W Ustroniu zwarcie instalacji elektrycznej wywołało pożar drewnianej szopy, w Białce koło Makowa Podhalańskiego spłonął warsztat stolarski, gdyż żar wypadł z piecyka centralnego ogrzewania. Zapalenie się telewizora było przyczyną pożaru w gliwickim mieszkaniu, a w Bielsku-Białej, po godz. 20, spłonął kontener na śmieci. Straty pożarowe wyniosły w tym tygodniu około 90 mln zł, a strażacy uratowali mienie za 770 mln zł.

(bwt)

— Ty, koleś, pożył pieniądze. 16-letni Paweł właśnie wyszedł z muzycznego sklepu w centrum Bielska-Białej, do którego wchodziło się przez przechodnią bramę, gdy niewiele od niego starszy młokos zastąpił mu drogę. Chciał go minąć, ale dwaj inni stanęli po jego bokach. — Dawaj, bo w mordę. Wolał nie ryzykować. Sięgnął ręką do wewnętrznej kieszeni, gdzie trzymał portfel i wyluskał z niego 5-tysięczny banknot. Wtedy jeden z napastników wyszarpnął mu rękę z portfelem. Zabrali wszystkie pieniądze, jakie posiadał — 70 tysięcy. Na odchodne otrzymał cios pięścią w twarz i złościny rzucili się do ucieczki. Nikt im w tym nie przeszkodził, choć wszystko działo się w jasny dzień. Mają dwujęzyczne pseudonimy i od 17 do 24 lat. Jeden już był karany za rozbój,

inni jeszcze kartę karną mają czystą, ale zyciorys już nie. Większość jest na utrzymaniu rodziców, choć ci zbytnio się nie przejmują tym, co robią ich „pocięchy”. Punktem wypadowym stała się dla nich ka-

Postrach kamienicy

W tym domu „Cyklopa” boją się wszyscy. Odkąd zamieszkał u swojej konkubiny można się po nim wszystkiego spodziewać. Jego młodość sława poparta jest licznymi wyrokami i budzącą u każdego respekt posturą. Gdy wypije, a zdarza mu się to nad wyraz często, lepiej po prostu schodzić mu z drogi.

Pierwsza przekonała się o tym sąsiadka z parteru. Tego dnia odebrała właśnie zasilek dla bezrobotnych i porobiwszy niezbędne zakupy wracała do domu. W klatce schodowej czekał już na nią „Cyklop” wraz ze swoją konkubiną. Nie ukrywali, że potrzebują pieniędzy na wódkę. Gdy odmówiła, zaciągnęli ją do do mieszkania. Sterroryzowana dała im 50 tysięcy. To było za mało dla zachłannej pary. Zabrali jej portmonek, w której miała jeszcze 450 tysięcy. Pozbyła się również siatki z zakupami. „Cyklop” zagroził, że gdyby chciała kogoś o tym powiadomić, może się spodziewać najgorszych rzeczy. Nie próbowała szukać sprawiedliwości, bardzo się bała.

Strach sparaliżował też mieszkającego w tym samym domu rencistę. Gdy listonosz przyniósł mu pieniądze, drzwi jego mieszkania otworzył się z hukiem. To właśnie „Cyklop” „zaprosił” się w gości uważając, że jest dobra okazja, aby coś wypić. Próby wyperswadowania mu tego pomysłu na nic się zdały, a intruz stawał się coraz bardziej natarczywy. Gospodarz ulegając presji dał mu 200 tysięcy na wódkę. Potem został zmuszony, aby pić ją w towarzystwie „Cyklopa”, jego kobiety i ich kumpla. W trakcie libacji „gość” doszedł do wniosku, że okup był za mały. Na jego polecenie towarzysza spenetrowała mieszkanie i znalazła jeszcze 500 tysięcy, które oczywiście także przepadły. — *Masz pecha* — powiedział mu na odchodne „Cyklop” — *dzisiaj wypadło na ciebie*.

Nie był to kres jego wyczynów. Innego razu pod nieobecność sąsiadki włamał się do jej mieszkania w poszukiwaniu swojej

konkubiny, która w pewnych momentach też wolała znaleźć się poza zasięgiem jego pięści. Znalazł współtowarzyszkę, przebywającą tam wraz z 11-letnią córką właścicielki. Tak go to rozsierdziło, że zażądał od dziewczynki, aby dała mu wódkę. Gdy odmówiła, przystawił jej nóż do gardła. Prerażone dziecko wyciągnęło mu z kuchni jedyną butelkę, jaka była w domu. Gdy ją pił, wróciła gospodyni, która dowiedziawszy się o całym zajściu nie zawahała się powiadomić o wszystkim policję. Na podstawie wszczętego w tej sprawie postępowania wyszły też na jaw jego inne sprawki.

„Cyklop” pod zarzutem dokonania rozbójki został zatrzymany i osadzony w areszcie. Boleje nad tym bardzo, bo twierdzi, że padł ofiarą dokonanej z premedytacją zmywy. Obarcza nią organy ścigania, sąsiadów a nawet swoją konkubiną. To nieprawda, aby komukolwiek coś zabierał, zmuszał czy groził. Te wszystkie przedstawione przez sąsiadów zdarzenia miały miejsce za ich zgodą. To oni z własnej woli dawali mu pieniądze na wódkę, którą potem razem pili. — *Wogóle była taka fajna atmosfera* — powiedział prokuratorowi — *ze dźwięc jak teraz kłamią*. Dowody zebrane w sprawie świadczą jednak przeciwko niemu a sąd dwukrotnie już negatywnie rozpatrzył jego prośby o zwolnienie z aresztu. „Cyklop” odwołuje się gdzie może, jak narazie bez skutku. Z okazji Nowego Roku wysłał prokuratorom prowadzącym jego sprawę kartkę. Życzył im zadowolenia z wykonywanej pracy oraz więcej wnikliwości i obiektywności... (ban)

SĘPIENIE

wiarnia „Parkowa”, gdzie młodzi ludzie stanowią większość klienteli. Oni lubili tam przychodzić, wypić jakiegoś „procenty”, potem — aby było taniej — opróżnić flaszkę w pobliskim parku. Potrzeby mieli duże, możliwości finansowe niewielkie. Gdy w butelce było już widać dno, do głowy przychodziły różne pomys-

ły, najczęściej najgorsze z możliwych. Wtedy w małych grupach, w zależności kto był obecny, szli „sepić”. Oznaczało to w ich slangu wymuszanie groźbą lub uderzeniem pieniędzy od przypadkowej ofiary. Były

Prokurator wydał wobec sześciu najbardziej podejrzanych nakaz aresztowania. Niektórzy przyznali się do popełnienia czynów, wskazując także inne, druzdy idą „w zaparte”. Są jednak świadkowie, najczęściej pokrzywdzeni, którzy nie mają wątpliwości, kto na nich napadł. Dochodzenie w tej sprawie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej prowadził Komisarz Policji nr III przy ulicy Traugutta. Tam również mogą się zgłaszać wszyscy, którzy w tym rejonie padli ofiarą młodych napastników. Być może lista ich „grzechów” będzie większa.

Proceder, który cynicznie określali „sepieniem” prawonazywa wymuszeniem rozbójniczym i dla sprawców przewiduje karę pozbawienia wolności nie krótszą od 3 lat.

(ban)

ŻYCIE I OD PODWÓRKA

ŚRODA, 22 STYCZNIA

● W Bielsku-Białej okradziono toyotę BLK 4002. Zginął radiomagnetofon, kasety wideo oraz charakterystyczne, łatwe do rozpoznania, zegary ściennie. Ponieważ wartość tych przedmiotów była niebagatelna (20 mln złotych), właściciel postanowił wyprężyć policję i zajął się penetracją targowiska miejskiego, wypatrując swoich zegarów. Nie musiał długo szukać: trafny towar pokazał się na bazarze nazajutrz w godzinach przedpołudniowych. Detektyw-amator skorzystał tym razem z usług policji i podał jej „na widelcu” złodzieja, którym okazał się poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej za... kradzieże, Jan L. Był c z a s na niego!

● Marian K. przywiózł to dywanu aż z Pakistanu i dopiero w Żywcu mu je ukradli! Był bowiem na tyle nieostrożny, że pozostawił lakomy towar w samochodzie ford T2-6802, który w nocy oczywiście „opędzowano”. Wartość skradzionych dywanów wynosi 170 mln złotych!

PIĄTEK, 24 STYCZNIA

● 3 „złote” monety, które Tadeusz S. z Pszczyny nabył od dwóch nieznanych mężczyzn, były bezwartościowe. Dla naiwnego nabywcy przedstawiały one jednak wartość 8 mln złotych, bo na taką sumę został „oskubany”...

● Pomysłowość naszych rodaków przekracza wszystkie granice... przyzwoitości! W Kalwarii Zebrzydowskiej na przykład „blysnęli” świetłówkami i twierdząc, że zamówił je mąż sprzedawczyni tutejszego sklepu przemysłowego, Jadwigi D., przedstawili fałszywą asygnatę i zainkasowali ponad 8 mln złotych! Wartość świetlówek oceniono zaledwie na 2 mln złotych. Resztę odsiedzą bo... siedzą!

● Tylko jednego dnia przechwycono w województwie bielskim 11 fałszywych banknotów o nominale 1 mln złotych! Banknoty zidentyfikowano dopiero w Banku Przemysłowo-Handlowym, tak doskonale były podrobione. Spłynęły one wraz z utargiem sklepowym z placówek handlowych rejonu Oświęcimia, Chajmka i Kęt. Od tego czasu do końca okresu, którą obejmuje niniejsza rubryka, „fałszywki” pokazywały się jeszcze w innych rejonach województwa ale wszystko wskazuje na to, że pochodzą one z tej samej wytwórni. Przyjmując od kogokolwiek banknoty o tak wysokim nominale, warto pofatygować się do banku, kantoru wymiany walut lub innej wyspecjalizowanej placówki, bowiem nawet nieświadomym oszustom — straty nie będą zwracane...

● Makabrycznego okrycia dokonała nauczycielka jednej ze szkół podstawowych w Kalwarii Zebrzydowskiej: w krwawym zawiątku znajdowały się zwłoki 8-miesięcznego dziecka płci męskiej. Miejscowa policja czyni wszystko, aby ujawnić sprawcę tego mordu...

SOBOTA, 25 STYCZNIA

● W Kalwarii Zebrzydowskiej aresztowano Zbigniewa M. i Czesława Z. ze Stomnik, którzy oszukali ekspedientkę jednego z tutejszych sklepów na sumę ponad 6 mln złotych!

NIEDZIELA, 26 STYCZNIA

● Pięciu obywateli Armenii podróżowało bez biletu autobusem relacji Szczyrk-Bielsko. Kontrolerka usiłowała przekupić banknotem 100-dolarowym ale temu hojność pasażerów na gapę wydała się podejrzana. Wezwał policję i oświadczył, że banknot jest fałszywy. I był fałszywy! Przy egzotycznych gościach znaleziono łącznie 1245 dolarów ale tylko 4 banknoty studolarowe nie pochodzą z mennicy USA. Policja głowi się teraz nad pytaniem: czy to my oszukaliśmy gości — czy goście chcieli nas oszukać?

● Niewiele brakowało, aby niegroźny w skutkach wypadek drogowy zakończył się tragicznie. W Ustroniu, o 7 nad ranem, gdy tutejsze drogi pokrywa zdradliwa warstwa lodu, jedzący ul. Katowicką fiat 125-BOT 1152 wpadł tuż przed najazdem na wiadukt w poślizg i uderzył w prawy bok audi BLC 1572, które znajdowało się właśnie w trakcie namowru wyprzedzenia. Audi przelomowało metalową barierkę i stoczyło się po... 35-metrowej skarpie nie ulegając większym uszkodzeniom. Jedynie pasażerka tego samochodu, Helena R. doznała pęknięcia kręgu lędźwiowego i przebywa w szpitalu. Stach jednak pomyśleć, co mogłoby się wydarzyć, gdyby zderzenie nastąpiło na samym wiadukcie... (lap)

Od rzecznika Prasowego Komendanta Wojewódzkiego policji dowiedzieliśmy się, iż Edward Węgrzyn nie jest formalnie „znanym ekspertem policji”, choć „Policja popiera wszelkie działania zmierzające do zabezpieczenia mienia”. Upieramy się jednak, że E. Węgrzyn jest „znanym policji ekspertem”. Jeśli i z tym rzecznik się nie zgadza — pozostaje wspólczyć.